



Grey Scale #13



DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

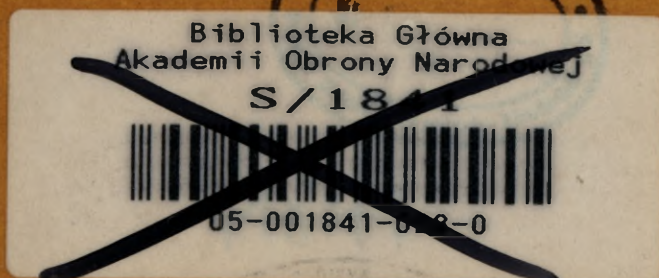


AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY

AON wewn. 4414/92

OCENA I PROGNOZA ZAGROŻEŃ
POLITYCZNO-MILITARNYCH RP
ORAZ WŁAŚCIWOŚCI PRZYSZŁYCH
DZIAŁAŃ WOJENNYCH



WARSZAWA

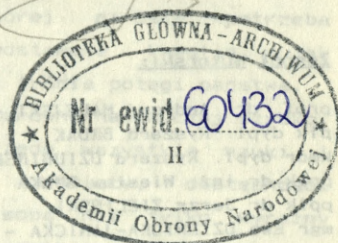
60432



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY

AON wewn. 4414/92



OCENA I PROGNOZA ZAGROZEŃ POLITYCZNO-MILITARNYCH RP ORAZ WŁAŚCIWOŚCI PRZYSZŁYCH DZIAŁAŃ WOJENNYCH



~~28~~

~~5/1841~~

Zespół autorski:

prof. dr. Andrzej MADEJSKI - kierownik
płk dypl. Ryszard BRDAK
kmdr dypl. Ryszard DZIUBINSKI
ppłk dr inż. Wiesław BUŁKA
ppłk dr Jerzy ZIELINSKI
mgr Ewa DZIEWICKA-JANICKA - redaktor

Warszawa 1992.09.16.

Niniejszy materiał zaleca się do wykorzystania w procesie dydaktycznym przez nauczycieli akademickich i studentów.

Zaprezentowane zostały w nim poglądy osobiste autorów.

KOMENDANT
WYDZIAŁU STRATEGICZNO-OBRONNEGO

gen. bryg. dr Bolesław BALCEROWICZ

WSTĘP

Zmiany od kilku dziesiątków lat zachodzące w świecie doprowadziły do sytuacji, w której narosła potrzeba modyfikacji poglądów na tak podstawowe kwestie, jak bezpieczeństwo, jego zagrożenia oraz źródła potęgi państwa.

Świat współczesny rozwija się zarówno nadzwyczaj szybko, jak i gwałtownie. Dotyczy to przede wszystkim nauki i techniki, gospodarki, zaludnienia, oświaty, dostępności informacji. Rozwój ten niesie ze sobą nie tylko wyraźny wzrost możliwości ale także nowe zagrożenia.

Glob ziemski wobec zachodzących zmian zaczął się gwałtownie kurczyć. Świat staje się -jak to niektórzy określają- "globalną wioską". Wśród czynników dotąd nie zawsze docenianych pojawiła się (i nabiera znaczenia) wzajemna zależność poszczególnych państw od siebie i od reszty świata. Zależności te stają się tak silne, że nawet mocarstwa przestały być w pełni niezależne.

Dyskusji, jaka od co najmniej kilku lat toczy się wśród uczonych i polityków (głównie amerykańskich i europejskich), przydały nowych barw i argumentów wydarzenia oraz okoliczności związane z rozpadem ZSRR /bądź co bądź jednego z dwóch supermocarstw/ oraz całego t.zw. "systemu socjalistycznego".

Joseph S. Nye w artykule pt: "Transformacja potęgi w świecie" ("Ameryka" lato 1991) pisze: "Od starożytności -od Aten i Sparty- mężowie stanu pojmują potęgę jako siłę gospodarczą i militarną. Obecnie jednak wielu problemów międzynarodowych ... nie można rozwiązać klasycznymi środkami...W miarę komplikowania się polityki światowej wszystkie czołowe kraje świata mają coraz mniejsze możliwości osiągania swych celów". Wszystkie, "nie wyłączając USA, muszą się nauczyć osiągania celów za pomocą nowych źródeł siły: operowania współzależnością, wykorzystywania struktury

systemu międzynarodowego, atrakcyjności wspólnych wartości kulturalnych". I dalej: "Zapewne najważniejszym źródłem siły we współczesnych stosunkach międzynarodowych jest umiejętność przekonywania innych krajów, aby uznawały nasze interesy za własne".

Inny amerykański uczony, Lester Brown, w tymże czasopiśmie równo rok wcześniej pisał: "Od lat trzymamy się wojskowej definicji bezpieczeństwa narodowego. A bezpieczeństwo narodowe to problem ekonomiczny. W końcu wszyscy zależyśmy od fotosyntezy".

Powyższe stwierdzenia znakomicie ilustrują problem, ale nie proponują jeszcze definicji tak podstawowych terminów, jak bezpieczeństwo narodowe i jego zagrożenie. W literaturze przedmiotu definicji tych terminów jest wiele. Niektóre z nich są całkiem nowoczesne, uwzględniające już zachodzące w interesującej nas dziedzinie zmiany. Spośród nich dla potrzeb niniejszej pracy proponujemy przyjąć następujące:

= "Bezpieczeństwo narodowe" jest pojęciem wyrażającym ocenę stopnia zaspokojenia podstawowych potrzeb ludzkich, takich jak:

- potrzeba istnienia;
- potrzeba stabilności;
- potrzeba tożsamości (identyczności);
- potrzeba dobrobytu;
- potrzeba zadowolenia.

"Zagrożenie bezpieczeństwa narodowego" - to z kolei subiektywnie ujawniona możliwość pojawienia się w realnej rzeczywistości zjawisk i procesów zdolnych nienaturalnie zmniejszyć stopień zaspokojenia owych potrzeb.

= Potrzeby ludzkie zależą od wielu czynników i podlegają nieustannej ewolucji, niekiedy gwałtownej. Konkretyzacja tych potrzeb nosi nazwę "nadrzędnych celów społecznych", a cele owe powinna wyrażać i zapewnić ich realizację organizacja zwana "państwem".

"Prognoza zagrożeń" - to zatem zespół sądów dotyczących tych przyszłych zdarzeń, zjawisk, procesów, które mogą wywierać negatywny wpływ na stopień realizacji nadrzędnych celów społecznych.

Możliwość realizacji tych celów przez państwo zależy wprost od jego siły. Powołując się na źródła amerykańskie, autorzy pracy zbiorowej p.t: "Stosunki międzynarodowe - problemy badań i teorii" (PWN, Warszawa, 1983r, s.101) wymieniają następujące "elementy potęgi państwa":

1. zajmowane terytorium (wielkość, położenie, klimat, topografia);
2. bogactwa naturalne, źródła energii, zdolność do produkcji żywności;
3. ludność;
4. przemysł (wielkość, wydajność);
5. transport i komunikacja (zasięg, efektywność);
6. stan oświaty, nauki, techniki (rzeczywista efektywność);
7. siły zbrojne (liczebność, morale, uzbrojenie i wyposażenie);
8. systemy polityczny, gospodarczy, społeczny;
9. dyplomacja (rzeczywista efektywność);
10. charakter i morale społeczeństwa.

Powyższe "elementy potęgi państwa" nie są wzajemnie od siebie niezależne. Co prawda braki w potęgze jednego z nich mogą być nadrabiane potęgą innego, ale tylko w pewnym - raczej niewielkim - stopniu. Ponadto wszystkie wymienione elementy są z sobą ściśle powiązane i wzajemnie od siebie uzależnione, z tym, że zależności te są bardzo różne. Można zatem wyróżnić zarówno elementy potęgi pierwotne, fundamentalne, jak i wtórne, w wielkim, wręcz przesądzającym stopniu zależne od tych pierwszych.

Siły zbrojne, ich stan i realne możliwości są elementem potęgi państwa nieomal całkowicie zależnym od innych, a przede wszystkim od gospodarki, nauki i techniki, wielkości kraju i społeczeństwa, jego morale.

Każdy z elementów jest jednocześnie instrumentem /lub stanowi podstawę dla jego utworzenia/, umożliwiającym zapobieganie i przeciwdziałanie pojawiającym się zagrożeniom. Każdy lub prawie każdy z nich może być mniej lub bardziej skutecznym środkiem przemocy w stosunku do innych państw. Zagrożenia działaniami i procesami osłabiającymi poszczególne elementy potęgi państwa stanowią jednocześnie elementy zagrożenia jego bezpieczeństwa.

Można zaryzykować twierdzenie, że zestaw elementów potęgi państwa jest względnie stabilny nawet współcześnie, w warunkach przyspieszonego rozwoju świata. Natomiast dość radykalnie zmienia się znaczenie poszczególnych elementów dla ostatecznego efektu w postaci "bezpieczeństwa narodowego". Różne bywają wielkość i charakter występujących między nimi zależności, a zatem charakter i wielkość zagrożeń bezpieczeństwa narodowego, będących następstwem zagrożeń stanu poszczególnych elementów.

Problemem osobnym, który wymaga także uwzględnienia, są coraz liczniejsze ostatnio i coraz bardziej liczące się struktury ponadpaństwowe. Jest to oczywiste następstwo zmian zachodzących we współczesnym świecie, znajdujących swój wyraz w zjawisku zwanym "globalizacją". Owe ponadpaństwowe struktury w oczywisty sposób wpływają na funkcjonowanie państw także w dziedzinie dostrzegania przez nie i formułowania "nadrzędnych celów społecznych".

Generalizując można stwierdzić, że:

a. stosunkowo szybko rosną i nabierają znaczenia pozamilitarne środki przemocy /i pozamilitarne środki walki/, a zatem także pozamilitarne zagrożenia bezpieczeństwa państwa oraz skuteczność pozamilitarnych środków zapobiegania i przeciwdziałania zagrożeniom (także militarnym);

b. szybko wzrasta zależność sił zbrojnych od stanu pozostałych elementów potęgi państwa, a jednocześnie, porównawczo, maleje skuteczność sił zbrojnych, ich zdolność do osiągnięcia pozytywnych, konstruktywnych celów metodami

walki zbrojnej.

Zagrożenia bezpieczeństwa powstają w momencie, gdy nadrzędne cele społeczne państw (lub ich grup) stają wobec siebie w sprzeczności trudnej do pokonania w sposób zadowalający obie strony oraz gdy strony te (a przynajmniej jedna z nich) dysponują możliwością narzucenia przeciwnikowi siłą swej woli. Zagrożenia takie mogą powstać także wówczas, gdy procesy społeczne i inne (np. w dziedzinie ekologii), niezależnie od uświadamianej sobie woli społeczeństw, stwarzają możliwość radykalnego osłabienia elementów potęgi państwa oraz znacznego zmniejszenia stopnia zaspokajania podstawowych potrzeb danego społeczeństwa.

Praca niniejsza traktuje o zagrożeniach militarnych RP. Temat wymaga zatem wydzielenia problematyki militarnej z całokształtu zagrożeń bezpieczeństwa. Wobec ścisłości związków zachodzących między nimi, zabieg taki grozi nie tylko spłyceciem, ale wręcz wypaczeniem problemu oraz całokształtu proponowanych ocen i prognoz. W takiej sytuacji istnieje potrzeba poszerzenia tematu o problematykę podstawowych zagrożeń pozamilitarnych, co umożliwi wydobycie przynajmniej zasadniczych zależności, zachodzących między nimi.

Ze względu na brzmienie tematu zachodzi również konieczność zdefiniowania terminów takich, jak:

= "Sytuacja polityczno - militarna" - w rozumieniu niniejszej pracy - jest to:

- a) system nadrzędnych celów społecznych państw określonego regionu wraz z oceną możliwości ich realizacji;
- b) stany potencjałów militarnych tych państw;
- c) koncepcje użycia ich sił zbrojnych.

= "Zagrożenie polityczno - militarne" - to subiektywnie oceniona groźba użycia metod i środków przemocy zbrojnej wynikająca z istnienia sprzecznych nadrzędnych celów

społecznych stron oraz możliwości ich realizacji przy pomocy siły.

Sytuacja polityczno - militarna nie zawsze niesie za sobą zagrożenia. Natomiast zagrożenie polityczno militarne bezpieczeństwa narodowego (bezpieczeństwa państwa) zawsze jest wynikiem pewnej sytuacji polityczno - militarnej.

I jeszcze jedna próba definicji.

"Zagrożenie militarne" - to w naszym rozumieniu szczególna forma zagrożenia polityczno - militarnego, współcześnie praktycznie zupełnie nierealna ze względu na ścisłość i rozległość zależności elementów militarnych od pozamilitarnych. Zagrożenie militarne może jednak być przedmiotem oceny i prognozy ale tylko jako jeden z elementów oceny zagrożenia bezpieczeństwa w ogóle. Wypreparowana z oceny i prognozy bezpieczeństwa państwa musi zatem ocena zagrożenia militarnego zawierać choćby te tylko odniesienia do kwestii pozamilitarnych, które są konieczne dla uniknięcia grubych pomyłek i zachowania obiektywizmu.

Istnieje wiele możliwych, mniej lub bardziej prawdopodobnych scenariuszy rozwoju sytuacji politycznej w Europie i świecie. Granicznymi, oddzielającymi je od wersji zupełnie nieprawdopodobnych, są scenariusze z jednej strony krańcowo optymistyczny, a z drugiej - krańcowo pesymistyczny. (Użyte tu przymiotniki służą tylko celom odróżnienia scenariuszy granicznych, nie zamierzamy w niniejszej pracy wdawać się w spory o to który ze scenariuszy jest w istocie optymistycznym, a który pesymistycznym). Scenariusze te można by scharakteryzować następującymi na przykład zestawami zdarzeń:

a) SCENARIUSZ OPTYMISTYCZNY:

1991-1995:

- rozwój KBWE; rozbrajanie się; wycofanie wojsk ZSRR;
- umacnianie EWG (w 1992 r. "single market");
- elementy stabilizacji w Europie Wsch. i na Bałkanach;
- usuwanie ograniczeń w wymianie myśli, usług, towarów;
- początki normalizacji na Bliskim Wschodzie;
- wyraźne postępy normalizacji sytuacji w Polsce, CSFR i na Węgrzech;
- zacieśnianie się przyjaznej współpracy z sąsiadami;

1996-2005:

- dalszy rozwój KBWE; rozbrajanie się, także jądrowe;
- powstawanie konfederacji Europy Zach.; nowi członkowie;
- stabilizacja nowych państw postradzieckich lub ich nowych federacji; początki ożywienia gospodarczego i cywilizacyjnego;
- liczne nowe formy współpracy międzynarodowej w Europie;
- normalizacja sytuacji na Bliskim Wschodzie;
- ujednolicenie rynku i waluty europejskiej; wchodzenie RF, CSFR i Węgier do EWG, UZE, a nawet konfederacji Europy Zach.;
- powszechność dostępu i przepływu informacji w światowej sieci komputerowej;
- nowe źródła "czystych" energii, nowe technologie oraz postęp w rozwiązywaniu ekologicznych problemów globalnych i regionalnych;

2006-2015:

- powstawanie federacji zachodnioeuropejskiej z państwami Europy Północnej i Środkowej;
- umacnianie się społeczno-gospodarcze państw Europy Wschodniej (byłego ZSRR) i początki wschodniej federacji gospodarczej;

po 2015:

- powstawanie konfederacji (federacji) północnej (EATO?).

b) SCENARIUSZ PESYMISTYCZNY:

1991-1995:

- spowolnienie procesów i zaostrzenie sprzeczności między EWG, UZE, NATO, KBWE;
- wycofanie wojsk USA z Europy, a europejskich państw NATO z Niemiec;
- nie udane próby konfederalizacji Europy Zachodniej;
- wojna domowa w państwach poradzieckich lub wojna między Rosją a innymi nowymi państwami Europy wschodniej; początki odbudowy państwa totalitarnego w Rosji i (lub) Ukrainie; nacjonalizmy; głód; przemoc;
- przenoszenie się wojny na terytorium Polski, Czecho-Słowacji, Rumunii, Wsch. Niemiec;
- stopniowy powrót do wyścigu zbrojeń;

1995-2005:

- załamanie się prób konfederalizacji Europy Zachodniej;
- rozwój współpracy RFN z Rosją i (lub) Ukrainą wyraźnie kosztem Polski;
- ekspansja ekonomiczna RFN na RP;
- zbrojne incydenty polsko - niemieckie lub wręcz napaść zbrojna na Polskę (raczej po 2000 r.); próby rozbioru Polski między RFN, a Rosję i (lub) Ukrainę, Litwę, ewentualnie Białoruś i Czecho-Słowację;
- próby wykorzystania Polski przez mocarstwa zachodnie i ewentualnie dalekowschodnie w działaniu skierowanym przeciw formowaniu się agresywnej potęgi rosyjsko-niemieckiej;
- wojny na peryferiach Europy; narastanie światowej katastrofy ekologicznej;
- nowa wojna światowa; kataklizm nuklearny;

2005-2015:

- odbudowa zdolności Niemiec i Rosji, a także ewentualnie Chin i Japonii do ponownych prób nowego podziału świata;
- dalsze narastanie nieodwracalności światowej katastrofy ekologicznej.

=====

To tylko przykład mniej lub bardziej prawdopodobnych zestawów zdażeń, tworzących scenariusze graniczne. Zarówno te jak i wszystkie inne, mieszczące się między nimi scenariusze są prawdopodobne i nie powinny być lekceważone ani tym bardziej odrzucane. Czyż jeszcze kilka lat temu scenariusz pokojowego i w takim tempie realizującego się rozpadu ZSRR nie byłby powszechnie uznany za tak krańcowo optymistyczny (lub dla innych - pesymistyczny, gdyż zależy wszystko od punktu widzenia), że aż nieprawdopodobny?

Rozwój świata, a w tym zmiany sytuacji politycznych postępują coraz szybciej, coraz częściej nie jest to rozwój równomierny, przeciwnie - odbywa się skokowo. Każdy skok oznacza gwałtowną, coraz bardziej trudną do przewidzenia zmianę trendu. Taka jest po prostu rzeczywistość i nie wolno tego lekceważyć.

Nie oznacza to, że wszystkie MOŻLIWE scenariusze są jednakowo prawdopodobne. Nie oznacza to również, że dla posunięć praktycznych wszystkie mają jednakową wartość. (Na przykład: światowy, nieograniczony kataklizm nuklearny: oczywiście teoretycznie jest już dziś, przy obecnym stanie zbrojeń jądrowych całkiem możliwy. Tylko czy jest sens brać taką ewentualność pod uwagę w praktyce poczynić państwa w dziedzinie obronności? Przecież niezależnie od tego co byśmy nie przedsięwzięli kataklizm taki dla ludności Polski oznaczałby wręcz biologiczną zagładę! A koszty przygotowań obronnych na taką ewentualność pociągnęłyby za sobą z kolei nieodwracalną katastrofę gospodarczą, społeczną i polityczną Polski. Przy wyjątkowo małym prawdopodobieństwie takiego kataklizmu!).

Rozkład prawdopodobieństwa scenariuszy jest zwykle taki:

najbardziej prawdopodobne są te środkowe, a najmniej - te skrajne. Jest to oczywiście także tylko prawdopodobieństwo, w żadnym przypadku pewność.

Scenariusze bardzo optymistyczne nas wojskowych zawodowo nie interesują, gdyż oznaczają brak groźby konfliktów zbrojnych. Dlatego też w niniejszej pracy nie są te scenariusze brane pod uwagę, mimo ich (zdaniem wielu znawców przedmiotu) przeważającego prawdopodobieństwa zaistnienia i realizacji. Uwagę naszą absorbują zatem te środkowe i bliższe skrajności pesymistycznej nie dlatego, że są bardziej realne w Europie, a dlatego, że tylko w warunkach ich zaistnienia powstaje problem walki zbrojnej, będącej domeną sił zbrojnych.

* * *

Opracowanie niniejsze jest ostatnim z serii tematów, składających się na "PROGNOZĘ ROZWOJU SYTUACJI MILITARNEJ W EUROPIE W NAJBLIŻSZYCH LATACH W ASPEKcie BEZPIECZENSTWA RZECZYPOSPOLITEJ". Nosi kryptonim "ROZWOJ" oraz nr.23 "Planu pracy naukowo-badawczych AON na lata dziewięćdziesiąte". Praca została zlecona Akademii przez Sztab Generalny WP.

Opracowanie "ROZWOJU-5" poprzedziły prace nad:

- "Analizą procesów rozbrojeniowych i systemów bezpieczeństwa zbiorowego" /ROZWOJ-1/;
- "Analizą procesów społecznych i narodowościowych w wybranych państwach" /ROZWOJ-2/;
- "Analizą warunków ekonomicznych i struktury gospodarki wybranych państw" /ROZWOJ-3/;
- "Analizą stanu i rozwoju sił zbrojnych wybranych państw" /ROZWOJ-4/.

Opracowaniu każdego z wymienionych wyżej tematów przyswiecały cele prognostyczne /przy założonym horyzoncie czasowym lat 90-tych i przełomu wieków/ oraz metodologiczne: przygotowanie materiałów źródłowych dla ROZWOJU-5.

Ze względu na napięte terminy zespół autorski ROZWOJU-5 nie mógł czekać z podjęciem swego tematu na zakończenie tych prac /ROZWOJ-1,2,3 i 4/. Tym bardziej, iż zdawał sobie od

początku sprawę z tego, że zaprezentowane materiały nie zaspokoja wszystkich potrzeb wynikających z tematu. Ponadto członkowie zespołu wchodzili także w skład innych zespołów autorskich /mianowicie ROZWOJU-1 i 4/. Zespół ograniczył się zatem do uczestnictwa w seminariach i sympozjach organizowanych w ramach realizacji ROZWOJU - 1, 2, 3 i 4 oraz gromadzenia z nich materiałów roboczych. Materiały te w pełni zostały w procesie prac nad ROZWOJEM-5 wykorzystane.

Zespół, w miarę swych ograniczonych możliwości, wykorzystał również wszystkie szanse dotarcia do innych materiałów źródłowych, przede wszystkim przez uczestnictwo w dyskusjach organizowanych na pokrewne tematy przez MON, PISM, INS PAN oraz AON. Wśród tego rodzaju spotkań można wymienić:

- sympozjum na temat: "Środowisko militarne Polski w latach 90" PISM 15.11.90r;

- sympozjum poświęcone "Obronie regionalnej w strategii RP" AON 14.11.92r;

- konferencję na temat bezpieczeństwa europejskiego ISP PAN 3.12.92r;

- międzynarodowe sympozjum, dotyczące "Zasady wystarczalności obronnej państwa w europejskim systemie bezpieczeństwa" Sztab Generalny WP 10-11.12.91r;

- międzynarodową konferencję na temat "Droga Ukrainy do Europy" PISM 10-13.12.92r;

- sympozjum poświęcone "Kierunkom rozwoju nowych środków walki i koncepcjom ich użycia" AON 9.4.92r;

- sympozjum dotyczące "Kierowania obroną państwa i dowodzenia siłami zbrojnymi" AON 29.4.92r;

- spotkanie dyskusyjne na temat: "Problemy transformacji polityczno - militarnej w Rosji. Implikacje dla bezpieczeństwa Polski" PISM 14.5.92r;

Wykorzystaliśmy także wszystkie ukazujące się w dostępnych nam czasopismach krajowych i zagranicznych artykuły oraz doniesienia prasowe, poświęcone problematyce pokrewnej.

Początkowo planowaliśmy zastosować w swej pracy /w szczególności w procesie opracowywania prognostycznej

charakterystyki właściwości przyszłych ewentualnych konfliktów zbrojnych/ metodą symulacji komputerowej. Zamierzaliśmy wykorzystać w tym celu posiadane modele walki zbrojnej /Model-1 i 5/ i posługując się nimi "rozegrać" możliwie dużo prawdopodobnych konfliktów, "wypróbować" różne wersje organizacji, uzbrojenia i wyposażenia oraz koncepcji operacyjnego wykorzystania i działania sił zbrojnych stron. Niestety okazało się to niemożliwe z paru powodów. Była nim przede wszystkim szczupłość obsady zespołu autorskiego i zupełny brak możliwości poświęcenia ROZWOJOWI-5 całego wysiłku. Dla niektórych członków zespołu praca nad tematem była ze względów służbowych wręcz zajęciem marginalnym. Nawet gdyby tak się nie stało nie byłby on w stanie obsadzić wszystkich stanowisk niezbędnych dla przeprowadzenia symulacji, a uzyskanie w tym zakresie pomocy ze strony Katedry Analiz i Prognozowania Obronnego z tych samych względów także nie było możliwe. Istotny był również wpływ przyspieszenia terminu gotowości pracy z października i grudnia 1992r, jak to ujmował plan prac Akademii, na czerwiec 1992r.

Ustalając zakres tematu pracy, zespół był zgodny co do tego, że musi on zawierać ocenę i prognozę rozwoju sytuacji polityczno - militarnej RP oraz co do tego, że ocena taka i prognoza nie rozwiązuje jeszcze problemu WARIANTÓW ZAGROŻEN MILITARNYCH RP. Zespół uznał, że opracowanie konkretnych wariantów możliwych konfliktów zbrojnych, realnie grożących Polsce w najbliższych 10 - 15 latach, w postaci konkretnych planów ewentualnej napaści nie jest możliwe ani celowe. Natomiast istnieje możliwość i potrzeba opracowania /na tle prognozy zagrożeń polityczno militarnych/ ogólnej prognostycznej charakterystyki takich najbardziej prawdopodobnych konfliktów.

Zgodnie z takim założeniem zbudowany został układ pracy. Obejmuje ona trzy rozdziały.

Pierwszy z nich zawiera naszą ocenę i prognozę aktualnego i przyszłych stanów polityczno - militarnego zagrożenia bezpieczeństwa RP.

Rozdział drugi poświęcony jest bardziej szczegółowej charakterystyce względnie realnych zagrożeń na przestrzeni najbliższych 5 - 10 lat oraz charakterystyce właściwości konfliktów o małej i średniej intensywności, prawdopodobnych w warunkach Polski i Europy środkowo - wschodniej.

Wnioski końcowe wreszcie, poza zwartą syntezą całej pracy zawierają także ogólną charakterystykę możliwych konfliktów o dużej intensywności, możliwych raczej tylko przy szczególnych i wyjątkowo niekorzystnych warunkach rozwoju sytuacji politycznej, a zatem raczej nie wcześniej jak za lat być może 10 czy 15.

1. NIEZBROJNE ZAGROZENIA BEZPIECZENSTWA NARODOWEGO

1.1. ZAGROZENIA GOSPODARCZE

Gospodarcze zagrożenie Polski jest wypadkową stanu gospodarki i warunków rozwojowych naszego kraju, tendencji rozwojowych współczesnego świata oraz stanu gospodarki i warunków rozwojowych innych krajów z bliższego i dalszego otoczenia gospodarczego.

Stan polskiej gospodarki narodowej jest wciąż bardzo zły. Przestarzały i gwałtownie starzejący się w dalszym ciągu przemysł, a także rolnictwo; przestarzałe, mało wydajne, energo- i surowcophilonne, a jednocześnie straszliwie zatruwające środowisko, technologie; zupełnie niewspółczesna struktura gospodarki, opierająca się na przemysle ciężkim i surowcowym z jednej a rozdrobnionym i zacofanym rolnictwie z drugiej strony.

Szeroko rozumiane koszty przebudowy i sanacji gospodarki oraz jej restrukturyzacji, bez których nie może być mowy o dołączeniu Polski do grona państw nowoczesnych, nieoczekiwanie okazały się być niezwykle wysokie. Ilustrują to zjawisko takie wskaźniki makroekonomiczne, jak: produkt krajowy brutto, bezrobocie, inflacja, produkcja przemysłowa

Wyszczególnienie	1986	1987	1988	1989	1990	Srednie tempo wzrostu za 5 lat	1991 ¹
Tempo wzrostu dochodu nar. brutto	4.9	1.9	4.9	-0.2	-13	-0.3	- 8 - 10
Stopa bezrobocia	-	-	-	0.3	6.1	1.4	12
Stopa inflacji	17.3	25.5	59.0	260	585	189.2	66 70
Tempo wzrostu produkcji przemysłowej	4.7	3.4	5.3	-0.5	-23	-2.1	-12

Dla uzupełnienia obrazu warto pamiętać o tym, jak ważna jest pozycja gospodarki wśród wszystkich pozostałych źródeł siły państwa. Powoduje ona iż zagrożenie gospodarcze wywiera ogromny, jeśli nie decydujący, wpływ na wszystkie inne formy zagrożenia bezpieczeństwa państwa (i odwrotnie) oraz, że gospodarka jest czynnikiem absolutnie decydującym o sile i zdolności przeciwstawienia się państwa wszystkim pozostałym formom zagrożenia jego bezpieczeństwa.

Wobec słabej gospodarczo Polski istnieje możliwość niezwykle skutecznego zastosowania środków i metod przemocy, a zatem i walki ekonomicznej. A sąsiadów mamy rzeczywiście lub potencjalnie pod każdym względem, szczególnie zaś pod względem gospodarczym, potężnych. Stan naszego uzależnienia

¹ Tabelę opracowano w Instytucie Ekonomiki Obrony AQN (wobec braku danych GUS za 1991 rok wartości w tabeli zostały opracowane szacunkowo).

od nich (i nie tylko od nich), a także od różnych struktur międzynarodowych i ponadpaństwowych można również uznać za wysoce niepokojący.

Stan otoczenia RF w dziedzinie gospodarczej nie może nastrajać optymistycznie. Wielkość zagrożenia gospodarczego Polski ilustruje w jakimś sensie porównanie z innymi krajami wysokości produktu krajowego brutto w ogóle, a tym bardziej z rozłożeniem na jednego mieszkańca.

		RF	RFN	SZWE- CJA	WĘGRY	FRAN- CJA	SZWAJ- CARIA	WLK. BRYT.	WŁO- CHY	TUR- CJA
Produkt brutto mln \$USD	kwota	70	1516	176	27	952	188	827	841	71
	porówn.	1.00	21.70	2.50	0.40	13.60	2.70	11.80	12.00	1.10
Prod.brut na mieszk. tys \$USD	kwota	1.85	19.74	21.16	2.63	17.00	27.75	14.48	14.43	1.38
	porówn.	1.00	10.70	11.40	1.40	9.20	15.00	7.80	7.80	0.70

(DANE OPUBLIKOWANE W CZASOPISIE "POLITYKA" NR 50 Z 14.12.1991)

Niemniej wymowne są dane opublikowane w magazynie bankowym "Institutional Investor" z jesieni 1991 roku, dotyczące wiarygodności kredytowej poszczególnych krajów. W punktacji od 0 do 100 mamy: Szwajcaria - 92; Japonia - 92; Niemcy - 90; USA - 88; Holandia - 88; Francja - 87; Wielka Brytania - 85; Austria - 84; Włochy - 79; Szwecja - 78; Singapur - 78; Tajwan - 77; Hiszpania - 76; Dania - 72; Płd.Korea - 68; Arabia Saudyjska - 55; Chiny - 53; Czecho-Słowacja - 48; Turcja - 43; Węgry - 41; Meksyk - 39; Indie - 38; ZSRR - 37; Rumunia - 27; Jugosławia - 25; Polska - 25; Egipt - 23; Bułgaria - 22; Irak - 12; Uganda - 5.

Szczególnie przytłaczająca, ze względu na bliskie sąsiedztwo, jest przewaga Niemiec, o czym świadczą także inne dane. Na przykład wg. danych Instytutu Studiów Politycznych PAN aktualnie polski handel z RFN wynosi około

50% naszego handlu z EWG, ale już wkrótce może osiągnąć aż 80% tych obrotów. Tymczasem obroty handlowe z Polską to zaledwie 0,6% handlu niemieckiego.

Równie wymowne są dane dotyczące wysokości pomocy przyrzeczonej przez kraje rozwinięte państwom byłego ZSRR. Otóż pomoc tę w 66,1% mają zrealizować państwa EWG, w tym: Niemcy - 52%, Wielka Brytania tylko 0,14%, Francja - 1,79%, Włochy - 8,7%. Nawet USA zaledwie 6,1%, a Japonia - 4,5%. Tak szokująca rozpiętość wielkości udziału poszczególnych państw w pomocy humanitarnej wynika niewątpliwie z odmienności oceny możliwych skutków nieudzielenia takiej pomocy, chociaż niemałą rolę odgrywają także realne możliwości każdego z tych państw.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę wciąż dławiącą nas recesję (w 1991r. rzędu 12% spadku produkcji, z tym, że w niektórych działach gospodarki wręcz cofnięcie się do poziomu z lat 50-tych) i zestawimy z niewątpliwą potęgą ekonomiczną Niemiec - to wnioski nasuną się same.

Osobną kwestią jest struktura naszego handlu. Po RWPG odziedziczyliśmy niezwykle duże uzależnienie od dostaw ropy i gazu ziemnego z Rosji. Także nasz eksport obejmował głównie byłe kraje socjalistyczne. Zmiana tego stanu rzeczy jest niezwykle trudna i wymaga długiego czasu.

Jest zupełnie nieprawdopodobne, aby dysproporcja między stanem gospodarki polskiej i jej sąsiadów w ciągu najbliższych kilku lat uległa zdecydowanej zmianie na naszą korzyść. Jeśli uda się Polsce wydobyć z obecnej kryzysowej zapaści i utrzymać proporcje /a raczej dysproporcje/ na dotychczasowym poziomie - to i tak będzie to duży nasz sukces - sukces, decydujący o ewentualnej korzystnej zmianie sytuacji także we wszystkich pozostałych dziedzinach życia państwa i narodu. Nie będzie to oczywiście oznaczało zmian w dziedzinie zależności Polski od sąsiadów i od świata. Tego w ogóle oczekiwać nie należy ani w bliższej, ani w odleglejszej przyszłości. Zależności wszystkich państw od siebie wzajemnie mogą się tylko w dalszym ciągu pogłębiać. Trzeba zatem

nauczyć się żyć i rozwijać w takim właśnie realnym świecie.

1.2. ZAGROZENIE WEWNĘTRZNE.

Bardzo poważne jest zagrożenie WEWNĘTRZNE bezpieczeństwa Polski. Również to zagrożenie należy widzieć i oceniać szerzej niż na ogół było to dotychczas praktykowane. Nie chodzi bowiem przede wszystkim o jakąś realną groźbę przewrotu, zamachu stanu lub zbrojnego puczu; o jakąś próbę restauracji ustroju totalitarnego siłą. Takiego niebezpieczeństwa aktualnie i w bliskiej przyszłości raczej się nie dostrzeżga.

Nie chodzi także wyłącznie o stan penetracji kraju przez obce wywiady; o wzrostowe tendencje rozwoju bandytyzmu i pospolitej przestępczości z nasileniem się częstości i rozmachu afer gospodarczych na czele; o niezwykle wzrost w życiu społecznym samowoli, lekceważenia wszelkiego rodzaju przepisów porządkowych i jakichkolwiek cywilizowanych form współżycia ludzi; o eksplozję alkoholizmu i narkomanii itd.

Chodzi ponadto, a może przede wszystkim o gwałtownie narastającą frustrację społeczeństwa, ponoszącego wszystkie koszty reformy gospodarczej, przy - w jego mniemaniu - wyjątkowo wysokim stopniu niesprawiedliwości rozdziału tych kosztów pomiędzy różne grupy społeczne. Napięcia na tym tle, o ile w krótkim czasie nie nastąpi poprawa, mogą doprowadzić do wybuchu niezadowolenia - masowych demonstracji, samosądów, podpałów oraz innych aktów wandalizmu na wielką skalę. Z kolei chęć uniknięcia takiego rozwoju wydarzeń, o ile polegać będzie na zaniechaniu polityki trudnego pieniądza, grozi wyhamowaniem lub nawet załamaniem całego procesu reformowania gospodarki, to jest gwałtownym wzrostem stanu zagrożenia gospodarczego bezpieczeństwa państwa, które i tak już jest najwyższe, i które nieuchronnie natychmiast spowoduje gwałtowny wzrost wszystkich pozostałych form zagrożeń tego bezpieczeństwa, łącznie z zagrożeniem wewnętrznym.

Chodzi także o zjawisko potęgującego się zubożnienia społeczeństwa na wszystko; utrwalający się i upowszechniający styl życia "z dnia na dzień", bez stawiania przed sobą jakichkolwiek, nawet mało ambitnych celów, bez marzeń i dążeń do ich spełnienia. W Polsce trwa ten proces z niewielkimi przerwami już kilka dziesiątków lat. Wraz z innymi, trapiącymi nas w sferze psychiki społecznej chorobami może się on stać zaczynem kolejnych, coraz głębszych niepowodzeń i narastania wszystkich pozostałych form zagrożenia bezpieczeństwa narodowego.

Chodzi wreszcie o nie tylko trwającą, ale wręcz pogłębiającą się nieudolność rządu w najszerszym rozumieniu tego słowa. Rozpoczyna się to już na szczeblu najwyższym - partii politycznych, stosujących groźne w skutkach formy walki o władzę. Przejawia się w funkcjonowaniu najwyższych organów władzy państwowej, zbyt łatwo przypominającym w odczuciu społeczeństwa zabawę w rządzenie państwem nieodpowiedzialnych i nie przygotowanych do tego ludzi, bardziej amatorów niż profesjonalistów, niezdolnych do przewidywania skutków swego postępowania. Kończy się natomiast na najniższych szczeblach władzy, od lat już tkwiących w nonsensach biurokracji, lekceważących społeczeństwo i swe rzeczywiste obowiązki; wierzących niezłomnie, wbrew realiom, w skuteczność rozwiązań administracyjnych. Wszystko to prowadzi wprost do potęgującego się rozbitcia i skłócenia społeczeństwa; zaniedbywania spraw głównych i wymagających najpilniej rozwiązania dla nieistotnych, zwanych w publicystyce tematami zastępczymi; szerzenia się /także w sferach rządowych/ prywaty; dawania zapewnień bez pokrycia o służebnej roli władzy państwowej.

W ramach zagrożenia wewnętrznego bezpieczeństwa narodowego można także sytuować wielką groźbę ewentualnych skutków WALKI PSYCHOLOGICZNEJ. Skutków niewątpliwie tym większych w im trudniejszej sytuacji znajduje się społeczeństwo. Na razie na znaczną skalę, niekiedy wręcz nie

przebierając w formie i treści, prowadzą z sobą walkę psychologiczną różne elity polityczne - z różnym skutkiem, często złym bardziej dla kraju niż dla politycznego przeciwnika. Trudno na razie dostrzec, aby walkę psychologiczną z Polską prowadziło aktualnie którekolwiek z państw ościennych. Jednakże ewentualności takiej na przyszłość nie można wykluczyć. Trzeba natomiast wręcz założyć jej niezwykłą skuteczność, a to ze względu na stan potencjalnego ładunku wrogości, jaki oddziela nas od wszystkich, nieomal sąsiadów / z wyjątkiem być może zamorskich/. A w przypadku Niemiec także ze względu na dysproporcję rozwoju cywilizacyjnego. Warto przy okazji zwrócić uwagę na fakt, że od jakiegoś czasu wyraźnie maleje sympatia świata dla naszego kraju i narodu. Niski poziom tej sympatii i, co gorsze, rosnąca niechęć czy wręcz wzdarda, wywołana naszą kłótnością, nieporadnością, zadufaniem, zacofaniem cywilizacyjnym itp., stwarzają szczególnie sprzyjające warunki dla tego rodzaju agresji psychologicznej. Może ona znakomicie odizolować Polskę w chwili najwyższej próby od reszty świata i skazać na samotność.

Do sfery zagrożenia wewnętrznego zaliczyć należy ponadto niebezpieczeństwo masowego napływu emigrantów ze wschodu, szukających drogi dalej na zachód lub szans przeżycia w naszym kraju. Może to gwałtownie pogorszyć sytuację zarówno wewnętrzną jak i nawet międzynarodową Polski. Pogorszenie sytuacji wewnętrznej może być spowodowane gwałtownym wzrostem obciążenia budżetu państwa (z uwagi na konieczność wyżywienia i utrzymania dodatkowej masy ludzi; zwiększeniem bezrobocia wskutek masowego zatrudniania tańszej siły roboczej; wybuchem niezadowolenia naszego społeczeństwa z powodu gwałtownie pogarszających się warunków życia (wzrostem nastrojów nacjonalistycznych) itd. Sytuację międzynarodową może skomplikować rozwój polskiego nacjonalizmu uzewnętrzniającego się w środkach masowego przekazu, w postępowaniu naszych władz i społeczeństwa itd.

Konsekwencją tego byłby nieuchronnie wybuch

nacjonalizmów antypolskich wśród mniejszości narodowych w Polsce, a także w krajach ościennych. Taka sytuacja może doprowadzić nawet do tragicznych konfliktów z użyciem sił zbrojnych.

Wtargnięcie wielkich mas emigrantów, ludzi zdesperowanych i gotowych na wszystko, nie respektujących granic - jest już samo w sobie brzemienne w trudne do przewidzenia skutki. Nie wydaje się możliwe użycie przeciwko nim broni, ale gdyby do tego doszło - konsekwencje międzynarodowe bardzo dla Polski niekorzystne stałyby się raczej nieuniknione /do wybuchu wojny włącznie/. W warunkach przejawów skrajnego nacjonalizmu obrona rodaków "niełudzko potraktowanych przez Polaków" stać się może wystarczającym pretekstem do zbrojnej napaści, tym bardziej, że jednocześnie zapewnić może rozładowanie wewnętrznych napięć społecznych interweniującego zbrojnie kraju.

Trudna sytuacja ekonomiczna i społeczna, brak wyraźnych symptomów jej rychłej poprawy, frustracje społeczne zawsze są dla ustroju demokratycznego niezwykle groźne. Do głosu dochodzą wówczas zarówno skrajne poglądy społeczne, jak i wyznające je siły polityczne. W takiej sytuacji znajduje się zarówno Polska jak i jej najbliżsi sąsiedzi. W takiej sytuacji są nawet wschodnie landy RFN, z tym, że tanowią one część znacznie większej całości, i nie one w ostatecznym rachunku zadecydują o rozwoju wydarzeń w Niemczech. Na wielkość i perspektywę rozwoju wewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa państwa polskiego rzutuje zatem także stosunkowo wysokie /w porównaniu z państwami zachodnimi/ niebezpieczeństwo dojścia do władzy w Polsce ugrupowań skrajnie nacjonalistycznych czy wręcz szowinistycznych i faszystujących, jako że na rozwiązania skrajnie lewicowe społeczeństwo polskie uznać chyba można za uodpornione na czas dłuższy.

1.3. ZAGROZENIE EKOLOGICZNE

Równie wielkie jest / i raczej pozostanie przez dłuższy czas/ EKOLOGICZNE zagrożenie bezpieczeństwa Polski. Ma ono dwa aspekty: wewnętrzny /lokalny/ i zewnętrzny /globalny/.

W sensie wewnętrznym sytuacja ekologiczna Polski jest bardzo zła. Zdaniem ekologów, gdyby trend trwający do 1988r przedłużył się to katastrofa ekologiczna nastąpiła by w Polsce około 2020r. Uratował nas -jak paradoksalnie by to nie brzmiało- kryzys ekonomiczny: załamanie się produkcji wielu gigantów przemysłowych /naszych i najbliższych sąsiadów/, gwałtowny spadek stosowania nawozów sztucznych i chemicznych środków ochrony roślin, spadek lub wręcz przerwanie produkcji zakładów, stosujących zabójcze dla środowiska technologie.

Aktualnie do najpoważniejszych zagrożeń należy zaliczyć:

- po pierwsze - bliską możliwość załamania się bilansu wodnego;
- po drugie - przekroczenie wszelkich rozsądnych norm zanieczyszczenia wód i gleby.

Poziom średni wód gruntowych w Polsce obniżył się o 1,5 m. Przy wyraźnym już teraz /ostatnia dekada jest najcieplejszą w całym ostatnim stuleciu/ i przewidywanym na przyszłość ociepleniu się klimatu oraz wzroście ilości bezśnieżnych zim proces ten będzie się raczej pogłębiać. Polska pod względem zasobów wody już teraz zajmuje OSTATNIE miejsce w Europie, porównywalne np. z Egiptem.

Ubogie wody są na domiar złego straszliwie zanieczyszczane przez górnictwo, przemysł ciężki, spożywczy, rolnictwo, miasta i osiedla, a także przez naszych najbliższych sąsiadów.

Polskie gleby są niesłychanie jak na normy europejskie zanieczyszczone pierwiastkami metali ciężkich / ołowiu, kadmu, cynku, itp./ oraz zakwaszane /głównie tlenkami siarki i azotu/. Rejony Zagłębia, Górnego Śląska, Krakowskie i

legnickie zdaniem ekologów powinny być na co najmniej 300 lat wyłączzone spod uprawy surowców żywnościowych.

Katastrofalnie wzrasta umieralność niemowląt, skóceniu ulega średni wiek mężczyzn, a ostatnio także kobiet.

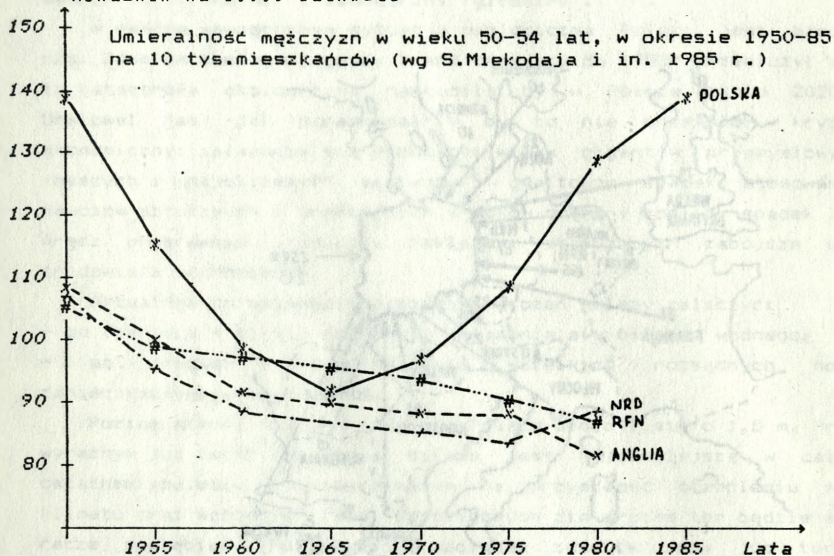


Import SO_2 w tys. ton do Polski w 1987 r.

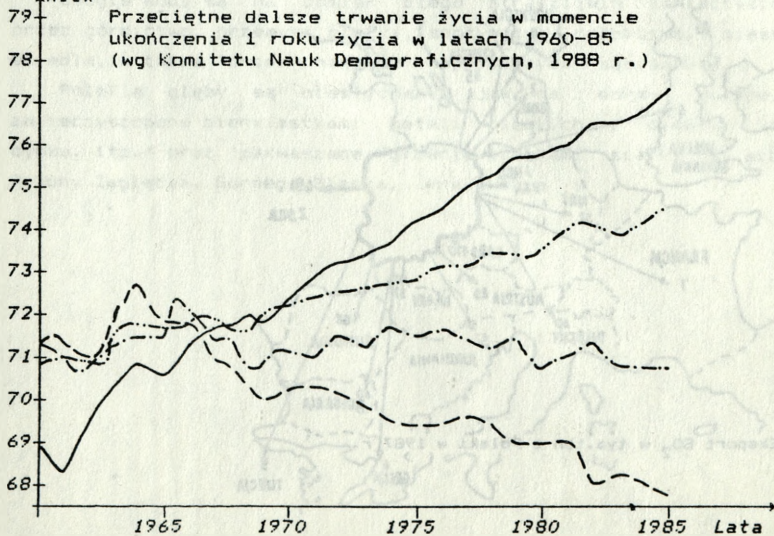


Eksport SO_2 w tys. ton z Polski w 1987 r.

Wskaźnik na 10000 ludności



Wiek



Wobec stanu naszej gospodarki oraz ogromnych kosztów niezbędnych inwestycji ekologicznych zakładanie radykalnej poprawy w tej dziedzinie w ciągu najbliższych lat byłoby oczywistym nonsensem. Ogromnym sukcesem byłoby już samo zahamowanie procesu degradacji środowiska. W sprzyjających warunkach, po wydobyciu się kraju z regresu gospodarczego uda się to być może za lat kilkanaście /dane i oceny dotyczące sytuacji ekologicznej Polski w całości zaczerpnięte zostały z informacji prof. Stefana Kozłowskiego, wygłoszonej przezeń na Konwersatorium Prognozowania przy Komitecie PAN "Polska XXI wieku" 21.2.1991r/.

Na generalnie bardzo złą sytuację ekologiczną Polski nakłada się stan degradacji środowiska w skali globalnej. Według danych, zawartych w "Raplocie o stanie świata" Lestera Browna /"Ameryka" -wiosna 1990r.str.11-16/ oraz w publikacji "Życie z efektem cieplarnianym" Andrew C.Revkina /str.24-31/, maksymalnie generalizując i upraszczając można rzecz sprowadzić do kilku najważniejszych kwestii, takich jak:

- po pierwsze - tzw "efekt cieplarniany";
- po drugie - eksplozja demograficzna;
- po trzecie - wyniszczenie roślinności, głównie lasów;
- i po czwarte - wyniszczenie powłoki ozonowej atmosfery ziemskiej.

Zagrożenie ekologiczne świata jest zatem bardzo poważne. Ogromna większość państw i międzynarodowych firm, w pogoni za zyskami i swym rozwojem, a także za wpływami politycznymi, sprawy ekologiczne wyraźnie lekceważy. Świat zbliża się do granicy, po której przekroczeniu proces narastania ekologicznej katastrofy stanie się nieodwracalny. Zdaniem Lestera Browna pojawił się jednak ostatnio rokujący pewne nadzieje "fundament świadomości społecznej". "Jeśli chcemy uratować Ziemię musimy poważnie przegrupować priorytety". "...przez następne kilkadziesiąt lat ludzkość podążała będzie jeszcze krętymi ścieżkami. Możemy jednak zakładać, że z czasem drogi te się zbiegną. Nie możemy opuścić naszej Ziemi.

Nie chcemy jej zniszczyć...W jej granicach musimy przyjąć takie reguły, które pozwolą nam żyć w ramach jednego porządku światowego, naszego wspólnego przeznaczenia" - pisze znany uczony Bohdan Havrylishyn w swych "Drogach do przyszłości" /Raport dla Klubu Rzymskiego, Warszawa 1990r s.245/.

Przebieg czerwcowej Konferencji Ekologicznej Narodów Zjednoczonych p.t."Środowisko i Rozwój" (Rio de Janeiro) wydaje się wskazywać na to, że powyższa ocena Lestera Browna jest chyba nieco zbyt optymistyczna. Nawet największe potęgi stając w trudnych sytuacjach wobec konieczności wyboru problemy ekologiczne odsuwają na plan dalszy.

Jest jednak niewątpliwie paradoksalnym faktem, że tragizm sytuacji ekologicznej świata ma również aspekt pozytywny: zmusza do rewizji tradycyjnego, wąskonarodowego i egoistycznego /na skalę państw/ widzenia interesów. Zmusza do rozwoju struktur ponadpaństwowych - kontynentalnych i światowych oraz podejmowania wysiłków na tę skalę. Być może będzie też wpływać na rozwój procesów integracyjnych, rozbrojeniowych oraz związanych z budowaniem systemów zbiorowego bezpieczeństwa.

Ekologiczną świadomość i troskę o przyszłość Ziemi w praktyce przejawiają tylko niektóre państwa tzw rozwinięte, bogate, produkujące cywilizacyjnie. Kraje zacofane, stojące często na krawędzi katastrofy takimi sprawami na ogół mniej się zajmują. Cena jaką z tego tytułu zapłacą w niedalekiej już przyszłości z pewnością będzie jednak wysoka.

2. ZAGROZENIA POLITYCZNO - MILITARNE BEZPIECZENSTWA RP.

Z ilościowych i jakościowo - jakościowych porównań sił zbrojnych /naszych i naszych sąsiadów/ wynika, że zarówno aktualnie, jak i w bliskiej przyszłości (10 - 15 lat) pod względem militarnym zupełnie zdecydowanie ustępować będziemy nie tylko Niemcom i Rosji ale prawdopodobnie także Ukrainie, nie mówiąc już o połączonych siłach zbrojnych ewentualnej Wspólnoty Niepodległych Państw /dotychczasowej Armii Radzieckiej/. W porównaniu z tą ostatnią jest to przewaga druzgocąca.

		RP	RFN	ZSRR	SWE	LIT. ^a	B-RUS ^a	UKR. ^a	C-SFR
stan osob w tys.	ilość	305	476	3400	63	45	200	500	154
	porównanie	1.0	1.6	11.2	0.2	0.15	0.7	1.6	0.5
czołgi	ilość	2850	7000	54400	785	830	3500	6500	3200
	porównanie	1.0	2.5	19.1	0.3	0.3	1.2	2.3	1.1
artyleria ^b	ilość	2300	4579	64200	2520	800	3000	5550	3436
	porównanie	1.0	2.0	27.9	1.1	0.35	1.3	2.4	1.5
samoloty bojowe	ilość	506	638 +336 ^c	9216	470	200	500	1000	297
	porównanie	1.0	1.3 /1.9/	18.2	0.9	0.4	1.0	2.0	0.6
śmigłowce bojowe	ilość	33	275	2582	34	50	100	300	56
	porównanie	1.0	8.3	78.2	1.0	1.5	3.0	9.1	1.7
potencjał rażenia (w j.kal.)	ilość	11409	38095	180526	6261	-	-	-	13200
	porównanie	1.0	3.3	15.8	0.5	-	-	-	1.2

(WG DANYCH THE MILITARY BALANCE 1991/1992)

- a - szacunki własne przy założeniu, że sprzęt radziecki przejmują nowopowstałe państwa (republiki);
 b - bez ppanc, plot, nadbrzeżnej, okrętowej ale wraz z rakietową;
 c - dodatkowo podane ilości samolotów byłej NRD, które mają w przyszłości ulec likwidacji (z wyjątkiem podobno Mig-29).

Co gorsza, w miarę realizacji postanowień CFE-1 /Traktatu Paryskiego z grudnia 1990r/, przewaga pod tym względem, przynajmniej niektórych sąsiadów, będzie wzrastała.

		RP	RFN	ZSRR ^a	SWE ^b	LIT. ^c	B-RUS ^c	UKR. ^c	C-SFR
czołgi	ilość	1730	4166	13150	785	500	1600	2960	1435
	porównanie	1.0	2.4	7.6	0.45	0.3	0.9	1.7	0.8
artyleria	ilość	1610	2707	13175	2520	500	2200	3500	1150
	porównanie	1.0	1.7	8.2	1.6	0.3	1.4	2.2	0.7
samoloty bojowe	ilość	460 ^d	900	5150	470	200	500	1000	345
	porównanie	1.0	2.0	11.2	1.0	0.4	1.1	2.2	0.8
śmigłowce bojowe	ilość	130 ^d	306	1500	34	55	110	330	75
	porównanie	1.0	2.4	11.5	0.3	0.4	0.8	2.5	0.6
potencjał rażenia (w j.kal)	ilość	9718	27060	134202	6261	-	-	-	8109
	porównanie	1.0	2.8	13.8	0.6	-	-	-	0.8

(WG DANYCH THE MILITARY BALANCE 1991/1992)

- a - część europejska (średnio ok. 2/3 ogólnych stanów);
 b - jeśli założyć brak zmian w porównaniu z 1991 rokiem;
 c - jeśli zachować proporcje zmian identyczne z przyjętymi dla ZSRR;
 d - znikome szanse osiągnięcia takich stanów.

Również pod względem tzw. utecnicznienia sił zbrojnych wyraźnie ustępujemy liczącym się sąsiadom. I pod tym względem w miarę realizacji Traktatu CFE-1 sytuacja WP nie tylko nie polepszy się ale wręcz pogorszy.

(liczba żołnierzy na jednostkę sprzętu)

GRUPA SPRZĘTU		POLSKA	RFN	C-SRF	ZSRR	SZWECJA
B W P transp.op	obecne	64.9	131.7	24.4	39.7	107.5
	CFE-1	111.6	107.4	84.4	115.3	107.5
Czołgi	obecne	91.0	88.8	43.3	55.0	119.4
	CFE-1	138.7	88.8	120.6	175.3	119.4
Artyleria	obecne	114.2	179.8	46.8	51.4	42.4
	CFE-1	149.1	136.7	150.4	134.2	42.4
Samoloty bojowe	obecne	521.9	721.4	554.5	424.6	155
	CFE-1	521.7	411.1	501.4	447.6	155
Śmigłowce bojowe	obecne	2589.4	1956.3	1281.5	1467.1	1897.1
	CFE-1	1846.2	1209.2	2306.7	1536.7	1897.1

(WG DANYCH THE MILITARY BALANCE Z 1990/1991 ROKU)

- przyjęto w obliczeniach, że w 1994 r. Siły Zbrojne RP będą liczyły ogółem 250 tys. żołnierzy, a RFN - 370 tys. (zgodnie z deklaracjami); siły zbrojne pozostałych państw bez zmian, choć jest to bardzo mało prawdopodobne.

Porównanie wysokości budżetów wojskowych również wygląda dla Wojska Polskiego raczej tragicznie.

R o k		POLSKA		R F N		SZWECJA		ZSRR		C-SFR	
		mld USD	% doch.	mld USD	% doch.	mld USD	% doch.	mld USD	% doch.	mld USD	% doch.
1989-90	suma	0.7	3.0	27	3.2	4.5	3.3	119		2.9	4.7
	porów.	1	1	38.6	1.1	6.4	1.1	170		4.1	1.6
1990-91	suma	2.5	0.8	36	2.4	5.5	2.4	117	14.2	4.3	3.7
	porów.	1	1	14.4	3.0	2.2	3.0	46.8	17.8	1.7	4.6
1991-92	suma	2.1	1.2	34	2.2	6.2	2.5	134	11.1	2.8	3.7
	porów.	1	1	16.2	1.8	3	2.1	63.8	9.3	1.3	3.1

(WG DANYCH THE MILITARY BALANCE 1991/1992)

Informacje raczej wątpliwe ze względu zarówno na celowo podawane przez poszczególne państwa mylne dane jak i ze względu na możliwe różnice metodologiczne, błędne kursy walut itp.

Zestawienia porównawcze tego typu nie stanowią jeszcze dostatecznej podstawy dla wyciągnięcia właściwych, wiarygodnych wniosków. Trzeba by ponadto co najmniej porównać: stopień organizacyjnej sprawności, wyszkolenia, doświadczenia bojowego, oraz stan tzw. "ducha bojowego" porównywanych wojsk, a także ocenić prawdopodobne kierunki zmian w tej dziedzinie.

Porównanie Wojska Polskiego z siłami zbrojnymi sąsiadów także pod tym względem na ogół wypada - naszym zdaniem - dla nas niekorzystnie.

W porównaniu z Armią Radziecką brak nam jej najnowszych bojowych doświadczeń. Ustępujemy jej też pod względem wyszkolenia, szczególnie technicznych i nowoczesnych rodzajów wojsk, a także pod względem odporności na trudy prymitywnego żołnierskiego życia. Nie jest też wykluczone, że nasz żołnierz może ustępować żołnierzowi rosyjskiemu i ukraińskiemu pod

względem "ducha bojowego" /a to ze względu na skalę wybuchu, uczuć narodowych zdecydowanie ostrzej w ZSRR dotychczas tłumionych/.

W porównaniu z Bundeswehrą natomiast z pewnością znacznie tracimy w dziedzinie zarówno sprawności organizacyjnej /przede wszystkim dowództw i sztabów wyższych szczebli/ jak i w dziedzinie wyszkolenia bojowego i technicznego.

2.1. OCENA I PROGNOZA POTENCJAŁÓW MILITARNYCH WYBRANYCH PAŃSTW

2.1.1. ROSJA

Rozwijające się z oszałamiającą szybkością wydarzenia nakazują już od co najmniej dwóch lat przyjmować, że od wschodu będziemy mieli do czynienia nie z jednym państwem, będącym dotychczas supermocarstwem, a z co najmniej czterema państwami, z tego dwoma przewyższającymi nas możliwościami w zakresie militarnym (Rosja i Ukraina). Jeżeli chodzi o Rosję, która - jak wszystko na to wskazuje - będzie spadkobierczynią mocarstwowości ZSRR, przewidywanie stanu jej sił zbrojnych jest o tyle trudne, że nie wiadomo, co przejmie w spadku po ZSRR, a z czego zmuszona będzie zrezygnować. Mimo bowiem poważnych trudności gospodarczych, społecznych, ekologicznych i politycznych Rosja będzie nadal - przynajmniej przez najbliższe dziesięciolecie - nie tylko europejskim, ale prawdopodobnie i światowym mocarstwem militarnym. Niezależnie od prób podziału potencjału militarnego ze strony usamodzielniających się państw (Ukraina), Rosji pozostanie znaczna część sił zbrojnych byłego ZSRR, a w tym przede wszystkim broń jądrowa. Ten ostatni środek walki, nawet gdyby był ograniczony do sił strategicznych WNP, stanowić będzie atrybut potęgi w rękach rządu Rosji. Broń nuklearna jest bowiem, i na długo jeszcze pozostanie, największym postrachem świata. Oceniając Rosję trzeba brać to pod uwagę, szczególnie wobec mocno rozchwianych formalnych zależności i podległości we wszystkich elementach i strukturach władzy tego

rozmontowywanego imperium.

Nie pomniejszając w niczym znaczenia sił nuklearnych byłego ZSRR i oceniając realistycznie z polskiej perspektywy możliwości takiego państwa, jakim jest Rosja, oraz uwzględniając realia Europy Środkowej, należy jednak we wszelkiego rodzaju prognozach sytuacji polityczno-militarnej główną uwagę zwrócić na wojska lądowe i współdziałające z nimi lotnictwo. Stanowią one przecież główną część spadku po byłej Armii Radzieckiej - najliczniejszej armii świata. Przy czym siły te nie były nigdy rozmieszczone równomiernie na obszarze całego imperium. Największa ich część znajdowała się w Europie środkowo-wschodniej. Najbardziej na zachód (bo we wschodnich Niemczech, Polsce Czecho-Słowacji i na Węgrzech) stacjonowały najnowocześniejsze jednostki (stanowiące około 10,5% ponad czteromilionowej armii).

Jeżeli chodzi o prognozy, to nie ulega wątpliwości, że nawet bez presji porozumienia o ograniczeniu sił konwencjonalnych w Europie (CFE-1) zamęt ekonomiczny, polityczny i społeczny, w jakim pogrążyło się niegdyś imperium, uniemożliwiłoby utrzymanie olbrzymiej machiny wojskowej - armii liczącej 4 250 000 żołnierzy¹. Ponadto wydarzenia ostatnich dziesięciu lat dowiodły, iż efektywne wykorzystanie takiej armii we współczesnym świecie jest wielce problematyczne, natomiast jej negatywny wpływ na gospodarkę i na życie społeczne jest przemożny². Rosja musi zredukować swoje siły zbrojne w najbliższych latach, jeżeli chce wybrnąć z zapaści gospodarczej³. Można założyć, że pułap

¹ Ch. Dick: The strategic march of a Soviet Army, International Defense Review 1990, nr 10, s. 1097-1100, cyt. za Informacje i Poglądy, wyd. AON, nr 7-9 (10-12), Warszawa 1991, s.1.

² Dick Cheney: Annual Report to the President and the Congress, Washington, D.C., 1991, s. VI-VIII.

³ Potwierdzają to wypowiedzi oficjalnych przedstawicieli kompetentnych w tych sprawach, np. szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR - gen. Łobowa - J. Jastrzębski: Przemyślenia do reformy ("Niezwyciężona" bez doktryny?), Polska

tych redukcji dla jej europejskiej części jest znany. Wyznaczają go w odniesieniu do głównych rodzajów broni ustalenia traktatu w sprawie rozbrojenia konwencjonalnego w Europie (CFE-1)⁴ a ostatecznie sprecyzują w zakresie liczby żołnierzy ustalenia przygotowywanego układu CFE-1a. Złomowaniu musi ulec co najmniej połowa czołgów przejętych po Armii Radzieckiej, aby pozostało ich w europejskiej części Rosji 6400. Ponadto pozostać może 11480 BWD i transporterów opancerzonych, 3450 samolotów bojowych, 890 śmigłowców bojowych, 6415 dział kalibru powyżej 100 mm. Raczej nie wchodzi w grę rozwiązanie polegające na przerzucie części wojsk za Ural.

Nie jest to jednak jedyna możliwość dla wariantu uwzględniającego respektowanie ustaleń Układu CFE-1. Gdyby bowiem utrzymana została dominacja Rosji nad Białorusią - a to wydaje się bardzo prawdopodobne - to de facto Rosja dysponowałaby w europejskiej części 8200 czołgami, 3710 samolotami, 14080 BWD i 5655 działami kalibru powyżej 100 mm.

Zasadniczym czynnikiem uniemożliwiającym Rosji utrzymanie sił zbrojnych w stanie w jakim przejmują je po ZSRR, mogą być względy ekonomiczne. Niezależnie zaś od wszystkiego siły zbrojne w europejskiej części Rosji pozostaną już po

Zbrojna 1991, nr 228 (280) Wyd.2 z 25.11. Pojawiają się też symptomy potwierdzające odchodzenie Związku Radzieckiego od powszechnej dla niego praktyki oszukiwania społeczności międzynarodowej co do wywiązywania się z zobowiązań rozbrojeniowych. "Lorenz Huber, który niedawno odwiedził Związek Radziecki w składzie delegacji niemieckich oficerów, stwierdził, że Armia Czerwona pozbyła się większości oficerów politycznych (w tym 325 z 345 generałów)... Huber wyciągnął z tego faktu wniosek, że w ZSRR autentycznie "zachodzi proces w kierunku demokratyzacji". - Polska Zbrojna 1991, nr 229 (281) z 27.11.

⁴ Łącznie z uzupełnieniami zawartymi w Umowie z Taszkienu, która poddzieliła limity przewidziane Układem CFE-1 dla ZSRR między poszczególne państwa powstające na jego gruzach.

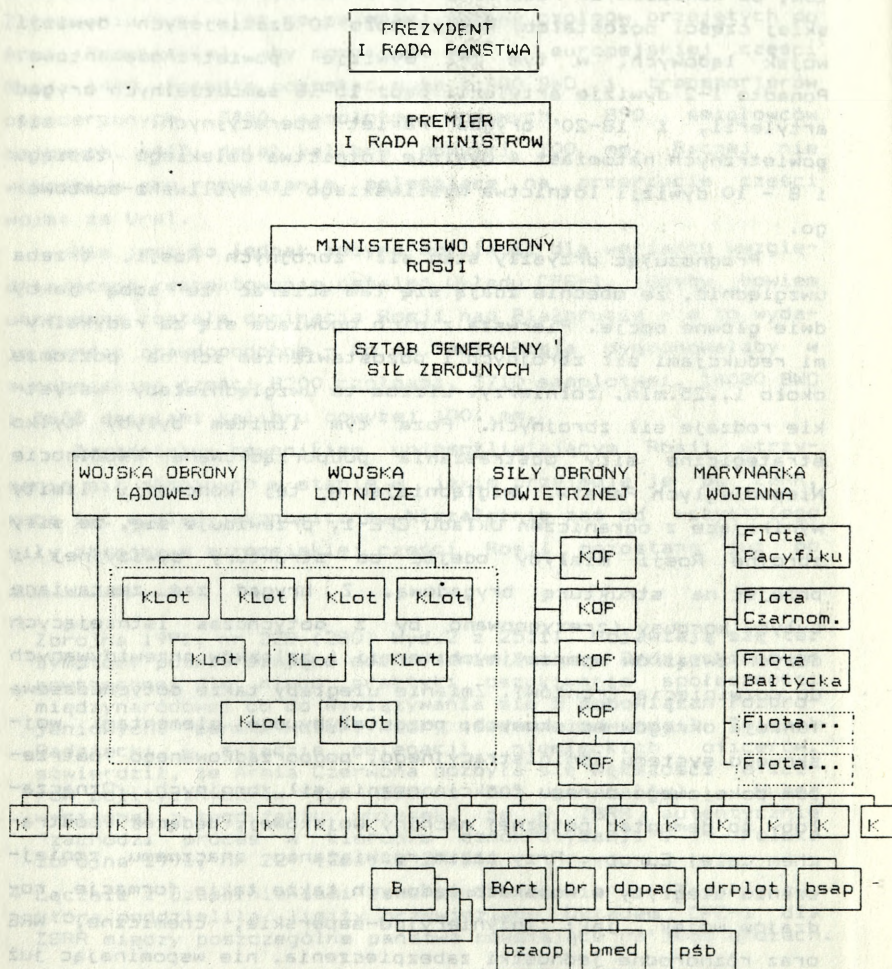
redukcjach prawdopodobnie ponad milionową armią (nawet uwzględniając usamodzielnienie się Ukrainy i sfinalizowanie przez nią zamiaru posiadania własnych sił zbrojnych).

W limity CFE-1 nie wchodzi Flota Bałtycka. W sumie zatem, po zakładanych redukcjach na przełomie wieków w europejskiej części pozostałoby Rosji około 40 dzisiejszych dywizji wojsk lądowych, w tym 1-2 dywizje powietrznodesantowe. Ponadto 1-2 dywizje artylerii bądź 15-18 samodzielnych brygad artylerii, i 18-20 brygad rakiet operacyjnych. Z sił powietrznych natomiast 4 dywizje lotnictwa dalekiego zasięgu i 8 - 10 dywizji lotnictwa myśliwskiego i myśliwsko-bombowego.

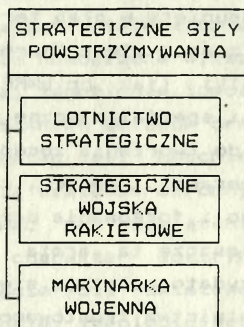
Prognozując przyszły stan sił zbrojnych Rosji, trzeba uwzględnić, że obecnie zdają się tam ścierać ze sobą jakby dwie główne opcje. Pierwsza z nich opowiada się za radykalnymi redukcjami sił zbrojnych i pozostawieniem ich na poziomie około 1,25 mln. żołnierzy. Liczba ta uwzględniałaby wszystkie rodzaje sił zbrojnych. Poza tym limitem byłyby tylko strategiczne siły odstraszania podporządkowane Wspólnocie Niepodległych Państw. Uwzględniając w tej koncepcji limity wynikające z ograniczeń Układu CFE-1, przewiduje się, że siły zbrojne Rosji miałyby odejść od struktury dywizyjnej i przejść na strukturę brygadową. Z brygad zaś zestawiane byłyby korpusy (zrezygnowano by z dotychczas istniejących dużych związków operacyjnych: armii i załączków przewidywanych do rozwinięcia frontów). Zmianie uległaby także dotychczasowa funkcja okręgów wojskowych; pozostałyby one elementami wojskowego systemu administracyjnego, podporządkowanego potrzebom pokojowego okresu funkcjonowania sił zbrojnych. Oznaczałoby to demontaż potężnej maszyny wojskowej, będącej postrachem całej Europy. Przy takim rozwiązaniu znacznemu zmniejszeniu uległyby w wojskach lądowych także takie formacje rodzajów wojsk, jak: inżynierijno-saperskie, chemiczne, WRE oraz różnorodne jednostki zabezpieczenia, nie wspominając już o brygadach SPECNAZU, które mogą zostać całkowicie zlikwidowane.

I ICH PODPORZĄDKOWANIE NAJWYŻSZYM ORGANOM WŁADZY

I ICH PODPORZĄDKOWANIE NAJWYŻSZYM ORGANOM WŁADZY



Niezależnie od tego istniałyby oczywiście strategiczne siły jądrowe, podporządkowane nie wiadomo tylko jakiemu dowództwu, jednakże reprezentującemu formalnie Wspólnotę Niepodległych Państw. W ich skład wchodziłyby trzy podstawowe komponenty:



Trzeci składnik strategicznych sił odstraszania, siły morskie, Rosja zalicza do sił strategicznych przede wszystkim dlatego, aby nie dopuścić do ich podziału, chociaż dysponują one środkami o odpowiednim zasięgu i możliwościami przenoszenia ładunków jądrowych. Siły morskie stanowią bardzo zwarty rodzaj sił zbrojnych wyodrębniony w jednolicie dowodzone floty, które posiadają system baz morskich i opowiadający ich możliwościom przydział stref odpowiedzialności (akwenów). Stąd niedopuszczenie do ich podziału ma tak istotne znaczenie. Nowo powstające państwa żądają jednak swojej części spadku, dostrzegając poza tym, że pozostawienie floty w takim stanie, w jakim jest obecnie, umacnia dodatkowo Rosję.

Powyższe przypuszczenia co do spodziewanych zmian w siłach zbrojnych przejmowanych po byłym ZSRR opierają się na założeniu, że są one po prostu niezbędne. W przeciwnym bowiem wypadku będzie następował stopniowy, aczkolwiek nieunikniony rozkład tej potężnej armii. Przesądzają o tym zarówno względy finansowe, jak i pragmatyczne, wśród których na plan pierwszy wysuwa się brak realnych podstaw dla funkcjonowania rozpa-

trywanych sił zbrojnych w takim jak obecnie kształcie i wielkości. I ten powód nie jest bynajmniej błahy. Tak potężny moloch, budowany przez dziesiątki lat i bazujący obecnie na przebrzmiałej już nieco chwale sprzed lat 50, nie odpowiada wymogom czasu pod wieloma względami. Utracił dość wyraźnie dotychczas określanego wroga w postaci imperializmu amerykańskiego, zostanie odsunięty w głąb terytorium rozległej Rosji, gdzie nie na wiele zdadzą się różnorodne złożone i wyspecjalizowane systemy walki (jak np. BWRE), duże ogólnowojskowe związki operacyjne i specjalistyczne związki taktyczne (np. artylerii) służące do tworzenia zgrupowań artylerii na potrzeby potężnych operacji lądowych, czy też środki do minowania powierzchniowego i forsowania dużych przeszkód wodnych, którymi dysponuje jeszcze ta armia w przeróżających ilościach. Najmniej przydatna okazuje się już teraz broń jądrowa wojsk lądowych i lotnictwa frontowego, którą trudno przecież przewidywać do użycia na własnym terytorium.

Siły zbrojne Rosji w kształcie takim, jaki mają one obecnie, nie są w przyszłości do zaakceptowania. Dla dowódców potężnych zgrupowań wojsk z ich nadmiernymi kompetencjami brak będzie zatrudnienia. Mało prawdopodobne jest bowiem, by wojska te zostały przesunięte poza europejską część Rosji, zaś od zachodu gdzie zawsze były koncentrowane, Rosji nie zagraża tak potężne niebezpieczeństwo, aby należało je utrzymywać. Ponadto tak duże, i tak zorganizowane, siły zbrojne stanowią realne zagrożenie dla demokracji, szczególnie w sytuacji istnienia niemałej liczby sympatyków starego systemu, którzy upatrują w nich nie bez racji ostoję swych nadziei i planów. Pozostawienie zatem tych wojsk musi nieuchronnie powodować wywoływanie niezadowolenia, gdyż, jak twierdzą to sami Rosjanie, nie stać ich na utrzymywanie tak licznych sił zbrojnych.

Jeszcze bardziej przekonującymi powodami koniecznych zmian w rozpatrywanych siłach zbrojnych są, co może się wydawać paradoksalne, mało nowoczesne koncepcje ich użycia oraz skostniały system dowodzenia, ponad miarę rozbudowane sztaby

na średnich i wyższych szczeblach dowodzenia, rozmyte kompetencje oraz zależności służbowo-funkcjonalne (np. dowódcy okręgu, który miał duże kompetencje w stosunku do obszaru dyslokacji swoich wojsk, dowódców związków operacyjnych i taktycznych, licznych zastępców dowódcy), zbiurokratyzowane metody wypracowywania dokumentów bojowych, ograniczenie kompetencji i przesadny formalizm zatwierdzania decyzji niższych szczebli przez wyższe, mało nowoczesne wykształcenie kadr na każdym szczeblu dowodzenia, zagubienie ideologiczne i sentymentalne przywiązanie do dawnych układów oraz procedur formalno-służbowych). To wszystko jest obecnie mało przydatne Rosji w tworzonemu przez nią systemie obronnym. Kierujący tym państwem chcą bowiem bazować na rozwiązaniach demokratycznych, deklarując obronny charakter doktryny wojennej. Nie pretendują już do sprawowania roli światowego żandarma ani politycznego, ani tym bardziej ideologicznego. Siły zbrojne chcą tworzyć na miarę istniejących i przewidywanych potrzeb. Poza wielkością armii widzą ponadto odpowiednią jej strukturę i sposób kierownia nią zarówno w czasie pokoju, jak i podczas ewentualnego konfliktu. Wpływ czynników polityczno-cywilnych na siły zbrojne jest uważany za warunek podstawowy ich właściwego kształtu i funkcjonowania. Takiej koncepcji zaś z pewnością nie odpowiada to, co Rosja przejmie w spadku po byłym ZSRR.

Co światlejsi zatem obywatele Rosji dostrzegają konieczność reform nie tylko z powodów gospodarczych⁵. Opierają się zaś przede wszystkim na realnej ocenie sytuacji polityczno-militarnej z której wynika potrzeba posiadania np. sił szybkiego reagowania, a nie wspomnianych sił i środków jądrowych w wojskach operacyjnych.

Przedstawiona prognoza jest jednym z najbardziej prawdopodobnych - jak się obecnie wydaje - wariantów zmian w

5 R.Przeciszewski: Armia w "niełasce" (Relacja własna z Sankt Petersburga), Polska Zbrojna 1992, nr 64 (366) z 31.03.

siłach zbrojnych Rosji. Nie można jednak wykluczyć i innego rozwiązania. Do głosu dochodzi bowiem grupa opowiadająca się za wspomnianą drugą opcją, która może wygenerować inny wariant rozwoju wydarzeń. Wariant ten mogą wesprzeć dwie sprawy, które stają obecnie na przeszkodzie już zachodzącym procesom. Po pierwsze, wzrost zacietrzewienia między państwami w rozgrywkach o schedę po ZSRR, a po drugie - narastający opór establishmentu wojskowego przed utratą wpływów i stanowisk. W związku z powyższym nie mniej prawdopodobne jest rozwiązanie polegające na stopniowym zmniejszaniu sił zbrojnych Rosji i utrzymywaniu za wszelką ceną jak najdłużej istniejących struktur organizacyjnych. Pozwalają na to nawet w dużym stopniu limity Układu CFE-1. Redukcje sprzętu dotkną zaś wtedy przestarzałych generacji.

Za takim wariantem przemawia również fakt, że do końca nie wiadomo, czy to wszystko, czego dotychczas dokonano jest wynikiem słabości wspomnianego wcześniej establishmentu, czy też uświadamianym przez niego godzeniem się z koniecznymi reformami i zmianami, w tym także w armii właśnie. Prawdopodobnie mają miejsce obydwa zjawiska. W początkowej fazie bowiem, a nawet przed samymi wydarzeniami, które nadal "wstrząsają światem", w dawnej Armii Radzieckiej nie mało było zwolenników zmian, głównie reform, i to przede wszystkim wśród młodszej i średniej kadry, nie mało było też z pewnością za reformami generałów, czego można się obecnie jednak tylko domyślać wobec nierzadko ujawnianych (nawet publicznie) przykładów niedowładu ogniw decyzyjnych byłej Armii Radzieckiej. Zachodzące przemiany, gdy już zaczęły następować, przerzedziły szeregi zwolenników zmian, a lawinowy proces rozkładu, który zaczął im towarzyszyć, i który obserwują, kazał powątpiewać kolejnej, nie małej - być może - grupie w słuszność wcześniejszych zapaleń reformatorskich. Takich skutków bowiem rzeczywiście mało kto się spodziewał. Nic zatem dziwnego, że przyszłość transformacji militarnej na wschodzie, a w tym przede wszystkim w Rosji jest tak trudna do przewidzenia. Tym niemniej jednak była Armia Radziecka została de facto już po-

dzielona. Rosja przejęła wprawdzie kontrolę nad większością sił (szacowaną na prawie 2,5 mln żołnierzy), z których stara się stworzyć Wielką Armię Rosyjską oraz wydzielić Siły Powstrzymywania Strategicznego, ale ma z tym niemałe trudności; głównie dlatego, że stworzenie armii rosyjskiej wiąże się - mimo wszystko - z redukcjami w istniejących pozostałościach byłej Armii Radzieckiej. Tego jakoby nie mogą zaakceptować wojskowi, i to mimo różnorodnych gwarancji, które się im daje.

Jeżeli zaś chodzi o pomysł utworzenia strategicznych sił powstrzymywania, to można go uznać za próbę utrzymania większych sił zbrojnych niż to wynika z możliwości ekonomicznych. Ciężar zaś tego mieliby ponosić partnerzy ze Wspólnoty, mimo że faktyczne dowództwo spoczywałoby w rękach rosyjskich. Partnerzy to widzą i starają się za wszelką cenę przeciwstawić; nie dostrzegają przy tym zagrożeń, przed którymi takie siły strategiczne miałyby ich bronić.

Poza względami finansowymi i koncepcyjnymi istnieje, wcześniej wymieniony, potężny hamulec zmian w postaci oporu konserwatywnej części kadr oficerskich, które w przewidywanych reformach dostrzegają zagrożenie swojej egzystencji i sabotują w różnorodny sposób poczynione już rozstrzygnięcia. Jak by na to nie patrzeć, jest to postawa krótkowzroczna nawet z punktu widzenia tych kadr, ale najbardziej Rosji, gdyż istniejącego stanu nie da się utrzymać na dłuższą metę. Zbyt dużo już zostało zrobione, a trzon sił zbrojnych, stacjonujących w Niemczech i Polsce jest już w niemałej części rozbity. Pogorszyły się bezspornie dość znacznie warunki dyslokacji operacyjnej; wycofywanie wojsk ponadto wpływa niekorzystnie na stan moralno-bojowy sił zbrojnych. Nie jest to możliwe do nadrobienia w krótkim czasie, gdyż w nowych garnizonach najczęściej pogorszą się, i to znacznie, warunki szkolenia. Trzeba będzie zmieniać na znacznie mniej przekonujące założenia, będące przecież podstawą szkolenia wojsk. Chodzi np. o potencjalnego nieprzyjaciela, którego parametry są niezbędne zarówno dla szkolenia pojedynczego żołnierza, jak i

sztabów oraz całych jednostek, związków taktycznych i operacyjnych. Jeżeli wszystkie wymienione problemy nie zostaną rozwiązane, to wojskowi stracą autentycznie wiarę w sens swojego istnienia i motywację do rzetelnej służby w sytuacji, kiedy mało kto będzie przekonany do funkcjonujących ustaleń służących za podstawę działania sił zbrojnych. Nie oznacza to oczywiście, że we współczesnych warunkach nie ma w Rosji powodów do utrzymywania wojska. Powodów jest wiele, tyle, że różnią się diametralnie od przyjmowanych dotychczas założeń i warunków funkcjonowania byłej Armii Radzieckiej. Dotyczy to oczywiście armii rosyjskiej, którą konieczność zmian dotyka w największym stopniu. Poza takimi problemami znajduje się, jak na razie, część sił strategicznych byłej Armii Radzieckiej, np. potężne floty wojenne. Są one obecnie w mniejszym stopniu zagrożone redukcjami. Dość jasno określa się ich przeznaczenie (kontynuacja zapewnienia mocarstwowości Rosji i wynikająca stąd konieczna obecność na wszystkich akwenach). Przewidywane zmiany w mniejszym stopniu dotyczą też chyba innych komponentów sił strategicznych, które w całości zmieniają w zasadzie tylko nazwę (Strategiczne Siły Powstrzymywania) i częściowo zakres zadań. Siły te zresztą interesują w mniejszym stopniu nas, Polaków, więcej jako obywateli Ziemi - na zasadzie: "bliższa ciału koszula". Zagrożenie dostrzegamy przede wszystkim ze strony sił lądowych i powietrznych (tak zwanego lotnictwa frontowego) i tylko części sił morskich - Floty Bałtyckiej; na razie jeszcze wciąż traktowanych, mimo formalnego przejęcia ich przez Rosję, jako była Armia Radziecka. Przesądza o tym ich rozmieszczenie na naszych wschodnich i zachodnich granicach.

Trzecim wreszcie wariantem rozwoju wydarzeń w przyszłości byłoby załamanie się demokratycznych trendów na Wschodzie. Mogłoby to spowodować próby wykorzystania istniejącego niezadowolenia i możliwości sił zbrojnych, wciąż jeszcze niemałych.

Jest to jednak wariant znacznie mniej prawdopodobny w okresie do końca bieżącego stulecia, niż dwa przedstawione

wcześniej. Generalnie bowiem daje się zauważyć, że w Rosji, po ponad siedemdziesięciu latach od czasów ostatnich realnych koncepcji wielkich przeobrażeń (jak np. koncepcji Kiereńskiego), zwyciężył trend na faktyczne reformy i powrót do demokratycznego świata, niezależnie od różnorodnych meandrów, które jeszcze długo tym reformom będą towarzyszyły. I chyba w tym wypadku nie da się odwrócić biegu wydarzeń.

Jeżeli chodzi o siły zbrojne natomiast, oznacza to niechybnie konsekwentne ich podporządkowywanie interesom narodowym, którymi Rosja obecnie chce się kierować, z uwzględnieniem międzynarodowych wysiłków, zmierzających do stworzenia gwarancji bezpieczeństwa zbiorowego. Jeżeli zatem powiodą się zakładane plany stworzenia Wielkiej Armii Rosyjskiej, będzie to armia znacznie mniejsza, przede wszystkim ze względu na możliwości finansowe, ale i występujące oraz dostrzegane potrzeby. Zmianie ulegnie też jej dyslokacja na terenie Rosji, z przewidywanym odsunięciem niemałej liczby wojsk znad naszej wschodniej granicy. Przeobrażenia muszą zatem zająć bardzo daleko i to czasami wbrew interesom stanów osobowych byłej Armii Radzieckiej. Implikować je będą przede wszystkim wymieniane już warunki przewidywanego użycia sił zbrojnych Rosji, wynikające z możliwych do przewidzenia sytuacji. Prognozowane zmiany nie obniżą zdecydowanie możliwości armii rosyjskiej ukończonej w przeważającej części z sił Armii Radzieckiej, która była przecież jednoznacznie przygotowana na zdobycie Europy Zachodniej i rywalizowała skutecznie z siłami NATO, przeciwstawiając im możliwie najnowsze zdobycze techniki, na jakie tylko stać było Związek Radziecki. Czego zaś nie można było uzyskać techniką, nadrabiano liczebnością (w czołgach, stanach osobowych), co odbiło się wyraźnie na poziomie życia społeczeństwa. Ogólny obraz przyszłej armii rosyjskiej może być obecnie przewidywany jedynie na podstawie deklarowanej przez decydentów tego państwa liczby żołnierzy - 1,2 - 1,5 mln. Ograniczenia Układu CFE dotyczą bowiem europejskiej części byłego ZSRR, a ponadto nie jest do końca rozstrzygnięty podział owego limitu między pozostałe państwa

tego obszaru geograficzno-politycznego (państw bałtyckie). Ograniczenia te stawiają w każdym razie Rosję w korzystnym położeniu, nie wymuszającym obniżenia wielkości przyszłej armii rosyjskiej. Nie wiadomo tylko, czy będzie Rosję stać na jeszcze coś więcej. To zatem pozwala przypuszczać, że limity CFE, podobnie jak to ma miejsce w przypadku Niemiec, nie zostaną przez Rosję w pełni wykorzystane, mimo usilnego obecnie dyskryminowania przy podziale sił zbrojnych Ukrainy i innych państw pretendujących do spadku po byłym ZSRR. Część tego spadku, jaką oddziedziczy Rosja nie jest zbyt wielka, jak na państwo tej wielkości, jednak za duża jak na nasze wyobrażenia i możliwości zapewnienia bezpieczeństwa narodowego. Wszystko zależy jeszcze od tego, czego dotyczy ww. liczba, bo jeżeli poza nią miałyby się znaleźć wspomniane strategiczne siły odstraszania, to trzeba stwierdzić, że redukcje w wojskach operacyjnych nie będą zbyt wielkie. Obecnie bowiem wojska operacyjne byłego ZSRR liczą właśnie od 1,6 do 2 mln, a przecież część z nich stacjonuje jeszcze na Ukrainie i w Kazachstanie. Jest to część, która miałaby nie wchodzić w skład armii rosyjskiej. Dość liczne są przy tym inne rodzaje sił zbrojnych (rzędu 0,5 mln.) a siły strategiczne liczą też ponad 200 000 żołnierzy.

W przypadku nie zakłóconej realizacji procesów demokratycznych w Rosji, można być przekonany, że czas pracuje na korzyść optymistycznych wersji przedstawionych prognoz.

Oddzielną kwestią pozostaje sprawa enklawy królewieckiej. Jej istnienie zdaje się być ściśle związane z funkcjonowaniem Floty Bałtyckiej oraz przyszłością państw bałtyckich. Najbardziej prawdopodobne wydaje się, że istniejące tam wojska jeszcze w bieżącym stuleciu nie ulegną redukcji. I to niezależnie od rozwoju wydarzeń w samej Rosji. Będzie to chyba ostatnia z redukowanych części byłej Armii Radzieckiej.

Wizja przyszłych sił zbrojnych Rosji musi uwzględniać bez wątpienia także prognozy co do ich jakości, czyli możliwych zmian w uzbrojeniu i wyposażeniu. Rozwiązania w tym zakresie będą w znacznym stopniu hamowane przez kryzys gospo-

darczy, ale z drugiej strony napędzane przez istniejący kompleks wojskowo-przemysłowy, który traci grunt pod nogami. Głos decydujący będą w tym względzie miały również potrzeby społeczeństwa, w którego interesie leży, aby nie doprowadzić do załamania się wielu gałęzi produkcji i pogłębienia kryzysu. Istniejący przemysł zbrojeniowy będzie jeszcze przez długi okres czasu zapewniał nowoczesność siłom zbrojnym nie tylko Rosji. Przypuszczalne zmiany będą zdążały w kierunku podnoszenia jakości i nowoczesności, w sytuacji radykalnego obniżenia się zapotrzebowania na ilość. Zmiany jakościowe będą jednak polegały głównie na zastępowaniu starych generacji sprzętu i uzbrojenia nowymi. W wielu dziedzinach bowiem przemysł zbrojeniowy osiągnął tam światowe parametry w produkcji uzbrojenia (Mig-29). Nie udało się jednakże, co jest przecież zrozumiałe, w pełni nasycić sił zbrojnych nowoczesnymi wyrobami. Teraz powstają takie możliwości i zostaną one bez wątpienia w pełni wykorzystane.

2.1.2. Ukraina

Przyspieszenie w procesie usamodzielniania się republik byłego ZSRR, jakie nastąpiło po sierpniowym zamachu stanu w Moskwie, wyraziło się w przypadku Ukrainy natychmiastowym za-deklarowaniem tworzenia własnych sił zbrojnych (23.10.1991 - ustawa Rady Najwyższej Ukrainy o tworzeniu narodowych sił zbrojnych). Powołano Państwowy Komitet ds. Obrony i Bezpieczeństwa Ukrainy oraz Ministerstwo Obrony (minister - gen. płk Konstatntin Morozow). W różnorodnych wypowiedziach - mniej lub bardziej oficjalnych - deklarowano, że siły zbrojne Ukrainy liczyć będą od 150 do 420 tys. żołnierzy. Przy czym tworzyć je miałyby dwa zasadnicze komponenty: wojska operacyjne (wojska lądowe, siły powietrzne i marynarka wojenna) oraz tzw. siły obrony narodowej (Republikańska Gwardia Narodowa, wojska obrony pogranicza, siły obrony cywilnej). Sformowania wojsk operacyjnych przewiduje się dokonać w ciągu 4 lat, a rozpoczęcie tego procesu nastąpiło po grudniowym referendum

(1.12.1991). Nieco wcześniej natomiast rozpoczęto tworzenie Gwardii Narodowej, która docelowo ma liczyć 100 tys. ludzi. Faktycznie natomiast istnieją już wojska obrony pogranicza, które przejęto w podporządkowanie władz republikańskich Ukrainy.

Jeżeli chodzi o wojska operacyjne, to mają one być tworzone na bazie jednostek byłej Armii Radzieckiej stacjonujących w granicach republiki. Chodzi tu o jednostki podporządkowane obecnie trzem okręgom wojskowym (Przykarpackiemu - z siedzibą dowództwa okręgu we Lwowie, Kijowskiemu - z siedzibą dowództwa okręgu w Kijowie i Odeskiesmu - z siedzibą dowództwa okręgu w Odessie).

Gwardia Narodowa (GN) ma być dyslokowana w 25 obwodach, na które podzielono obszar Ukrainy. W każdym z obwodów stacjonować ma brygada GN w sile około 2 tys. gwardzistów.

8 października 1991r. przewodniczący Państwowego Komitetu ds. Obrony i Bezpieczeństwa (J. Marczyk) zaprezentował koncepcję doktryny wojennej republiki, która zakłada:

- rezygnację z posiadania broni jądrowej (prawo weta dla jej użycia przez decydentów);
- zachowanie istniejących granic;
- niewysuwanie roszczeń terytorialnych;
- nierozpoczynanie przez Ukrainę działań wojennych.

Przedstawione fakty pozwalają przypuszczać, że zarówno w zakresie koncepcji obronnych, jak i liczebności swoich sił zbrojnych Ukraina dopasowuje się do standardów europejskich (50 mln. mieszkańców i około 320 tys. armia, gdyby nie wliczać sił obrony cywilnej i wojsk obrony pogranicza). Wojska operacyjne Ukrainy mogłyby wtedy mieć następujące proporcje:

- wojska lądowe - ok. 250 000;
- siły powietrzne - ok. 50 - 70 000;
- marynarka wojenna - ok. 30 - 50 000.

Byłoby to zgodne z intencjami Układu CFE-1, gdyż Ukraina właśnie po ustaleniu w Taszkiencie z limitów przydzielonych wcześniej Związkowi Radzieckiemu otrzymała: 4080 czołgów, 5050 BWD, 4040 dział kalibru powyżej 100mm, 1090 samolotów i

330 śmigłowców bojowych.

Oryginalny jest przewidywany przez Ukraińców proces tworzenia ich sił zbrojnych: przez zawłaszczanie sprzętu i uzbrojenia Armii Radzieckiej. Ewentualne przeszkody czynione przez centrum w Moskwie mogą bądź to opóźnić, bądź spowodować jedynie niewielką zmianę ogłaszanych obecnie koncepcji zarówno co do liczby, jak i proporcji składników przyszłych sił zbrojnych Ukrainy⁶. Niepokojące mogą być próby zwiększania tych sił zbrojnych poza deklarowane obecnie wielkości. Za taką alternatywą przemawia dzisiaj przede wszystkim to, że Ukraina będzie się starała za wszelką cenę, aby jej suwerenność została usankcjonowana przez opinię światową. Ma w tych dążeniach wielowiekowe, aczkolwiek nie potwierdzone sukcesami tradycje. Ponadto zasoby sprzętu bojowego znajdujące na terytorium trzech jej okręgów wojskowych dają możliwość posiadania nie tylko 500.000, ale nawet milionowej armii. Jest tam bowiem mniej więcej około 6000 czołgów, w większości (T-72 i T-64), prawie 8000 BWP, 1000 śmigłowców bojowych, 6500 dział powyżej 100 mm i wyrzutni rakietowych oraz bez mała 1000 samolotów bojowych. Jedynym hamulcem powstrzymującym przed tworzeniem tak dużej armii mogą być chyba względy gospodarcze. Nie będą one jednak na tyle wiążące, aby przeszkodzić zwiększeniu deklarowanych obecnie przez władze Ukrainy sił zbrojnych co najmniej o połowę. W rzeczywistości bowiem zarówno Rosja, jak i Ukraina stoją wręcz przed problemem, jak zredukować posiadane armie, nie mają zaś kłopotów w co uzbroić przyszłe, mniejsze prawdopodobnie, siły zbrojne.

Jezeli chodzi o przyszłą strukturę sił zbrojnych Ukrai-

⁶ Już prezydent Gorbaczow w reakcji na pociągnięcia władz republikańskich Ukrainy stwierdził na sesji Rady Najwyższej, że "tworzenie sił zbrojnych oraz próby nacjonalizacji Armii Radzieckiej uznać należy za niebezpieczne i nieodpowiedzialne, niezgodne z konstytucją ZSRR". Centrum w Moskwie jest obecnie chyba takiego samego zdania i w różnorodny sposób stara się nie dopuścić do samowolnego przejmowania jednostek byłej Armii Radzieckiej.

ny, to można przypuszczać, że będzie ona podobna do jednostek byłej Armii Radzieckiej. Oryginalne ukraińskie doświadczenia są bowiem ze zbyt odległej epoki i trudno byłoby je zastosować przy tworzeniu nowoczesnej armii. Siły zbrojne Ukrainy będą ponadto tworzyli generałowie i oficerowie pochodzący bezpośrednio z Armii Radzieckiej. Mają oni w tym względzie określone nawyki i doświadczenia. Narodowe odrębności i oryginalności zostaną prawdopodobnie ulokowane w sferze moralno-motywacyjnej, w kultywowanych tradycyjnie w każdej armii ceremoniach, nie będzie natomiast istotnych nowości w organizacji, a tym bardziej wyposażeniu i taktyce sił zbrojnych.

Jeżeli przyjąć za możliwą opcję około 350-370 tys. wojsk operacyjnych (brakujące do deklarowanej liczby 420 tys. żołnierzy kompletowałyby stany osobowe obrony cywilnej i wojsk obrony pogranicza), to składałyby się one najprawdopodobniej z 10-12 dywizji wojsk lądowych typu radzieckiego (w tym jedna dywizja powietrznodesantowa), 5-7 dywizji lotnictwa, 3-5 dywizji OP. Dywizje wojsk lądowych - byłyby jak na europejski standard - małe, dysponujące jednak stosunkowo dużą liczbą nowoczesnych czołgów, BWP i artylerii. W dziedzinie logistyki byłyby jednak one w dużym stopniu zależne od szczebli nadrzędnych. Nie dysponowałyby one również z pewnością zbyt nowoczesnym sprzętem radiotelegraficznym, co by rzutowało z kolei na ich ograniczone możliwości dalekiego i precyzyjnego rozpoznawania. Natomiast dywizje lotnictwa stanowiłyby dość nowoczesne i liczne (około 200-250 samolotów) związki taktyczne, zdolne do skutecznego wsparcia wojsk lądowych i zapewnienia panowania w powietrzu.

Poza dywizjami zmechanizowanymi bądź pancernymi armia ukraińska może posiadać jeszcze w wojskach lądowych brygady rakiet operacyjnych i taktycznych, obrony powietrznej, inżynierjno-saperskie. Inne rodzaje wojsk i służb jako najwyższy stopień struktury organizacyjnej będą miały prawdopodobnie pułki (łączności) lub bataliony (rozpoznawcze, medyczne, zaopatrzenia itp.).

W wariantcie tym przyjęto, że w przyszłej strukturze sił

zbrojnych Ukrainy pozostaną jeszcze armie jako związki operacyjne składające się z 2 - 4 dywizji wojsk lądowych i armie lotnicze jako związki operacyjne skupiające 2 - 3 dywizje lotnictwa oraz armie obrony powietrznej, skupiające dywizje (samodzielne pułki) lotnictwa obrony powietrznej.

Możliwy jest jednak także wariant, w którym Ukraina - podobnie jak Rosja - może odejść od tworzenia związków operacyjnych typu "armia" na rzecz posiadania 4 - 6 korpusów wojsk lądowych i 1 - 2 korpusów lotniczych (bądź 2 - 5 dywizji lotnictwa bojowego), które skupiałyby większość sił wojsk operacyjnych. Poza tymi korpusami w podporządkowaniu naczelnego dowództwa sił zbrojnych mogą występować pojedyncze związki taktyczne rodzajów wojsk (szczególnie brygady rakiet operacyjnych i obrony powietrznej), co jest również typowe dla doświadczeń Armii Radzieckiej. Za mniej prawdopodobne należy uznać, by usiłowano tworzyć także większe od armii związki operacyjne wojsk lądowych; tym bardziej, że likwidacji ulegnie zapewne oddziedziczony po Armii Radzieckiej podział na trzy okręgi wojskowe, które były w dawnym ZSRR złączkami takich związków operacyjnych jak front.

Szczegółowe proporcje i liczby charakteryzujące przyszłe siły zbrojne Ukrainy są obecnie trudne do precyzyjnego ustalenia. Wychodząc jednak z deklarowanych obecnie przez rząd Ukrainy wielkości, byłaby to armia odpowiadająca mniej więcej liczebnością Bundeswehrze, z tym, że nie byłaby ona z pewnością ani tak nowoczesna, ani tym bardziej mobilna. Część sił tej armii będzie z góry wykluczona z użycia na Europejskim Teatrze Wojny. Należy do niej marynarka wojenna, której funkcjonowanie wiąże się ściśle z Morzem Czarnym.

Trudno w tej chwili przewidywać przyszłe poczynania tego państwa, istniejąca sytuacja jednak zdaje się wskazywać na to, że przy konieczności porządkowania gospodarki i zapobiegnięcia katastrofie ekologicznej⁷ siły zbrojne Ukrainy będą w

⁷ H. Jezierski: Ukraina w atomowej pętli, Życie Warszawy 1991,

rozpatrywanej perspektywie zabezpieczały realizację tych zadań przed próbami różnorodnych interwencji ze strony Rosji. Tym bardziej, że Ukraina ma prawdopodobnie większe szanse osiągnięcia sukcesu gospodarczego niż Rosja, co wzbudza zresztą już teraz najzwyczajszą zawiść tego sąsiada⁸. Rosja z kolei nie będzie się mogła prawdopodobnie przez długi okres czasu pogodzić z utratą Ukrainy, której odejście będzie zresztą poważnie paraliżować jej przedsięwzięcia sanacyjne w gospodarce i życiu społecznym⁹.

2.1.3. Białoruś

Ta republika byłego ZSRR zadeklarowała również niepodległość, z podobnymi jak Ukraina pociągnięciami w zakresie utworzenia własnych sił zbrojnych¹⁰. Trudno jednak dawać jej podobne jak Ukrainie szanse na zrealizowanie tych zamiarów.

nr 276 (14385), z dnia 25.11.

⁸ Potwierdzają to poczynania w dziedzinie międzynarodowych zobowiązań byłego Związku Radzieckiego. Konkretnie Ukrainie zależy na tym, aby w sprawie długu po byłym ZSRR osiągnięte zostało szybkie porozumienie między republikami. Premier Ukrainy Witold Fokin oświadczył w końcu listopada 1991r, że zgodnie z paraflowanym przez Ukrainę traktatem o wspólnocie gospodarczej może ona samodzielnie zacząć rozmawiać o długach ze swoimi zagranicznymi wierzycielami. Ukraina sama spłaci część długów b.ZSRR, Życie Warszawy 1991, nr 276

(14385), z dnia 25.11, s.5

⁹ O tym z kolei świadczą mające miejsce nie tak dawno przecież dramatyczne apele prezydenta Gorbaczowa, który zagroził wtedy rezygnacją ze stanowiska, gdyby nie podpisano nowego układu związkowego. A ponieważ i tak nie wszystkie były republiki go podpisały, dość wyraźnym stało się to, że Gorbaczow już wtedy nie widział szans obejścia się bez Ukrainy. Potwierdzają to zresztą inne ekspertyzy, które po dają znaczenie Ukrainy dla gospodarki tego potężnego terytorialnie państwa.

¹⁰ Powołano własne Ministerstwo Obrony Narodowej - minister, gen Kozłowski.

Wprawdzie Białoruś, tak jak Ukraina, nie ma tradycji samodzielnej państwowości (co by nie umniejszało jej szans), nie ma ona jednak również tradycji walk o niepodległość, a to uznać należy za poważny mankament w tym względzie. Toteż chociaż Białoruś jest większa od Litwy, Estoni, czy Łotwy, a nawet ich razem wziętych, to jednak jej sytuacja jest zupełnie odmienna. Widać to zresztą w postępowaniu "samodzielnych" już przecież władz tej republiki.¹¹ Do powątpiewania o możliwości uzyskania przez Białoruś rzeczywistej niepodległości upoważnia również fakt, że utrata wpływu na Białoruś przez Rosję (czy też wręcz jej utrata jako części terytorium) "odepchnęłoby" to mocarstwo od Europy zachodniej na odległość setek kilometrów. Byłby to dla Rosji początek końca. Dla Polski natomiast byłby to wariant aż nazbyt optymistyczny, aby mógł być prawdziwy. Od sąsiedztwa z Rosją, której Białoruś będzie integralną częścią, nie uciekniemy. Co do tego nie można mieć złudzeń. Nie ma też zatem podstaw do tego, by przewidywać utworzenie samodzielnych sił zbrojnych przez Białoruś do końca tego stulecia.

2.1.4. Litwa

Jako samodzielne już państwo i członek ONZ Litwa utworzy bez wątpienia własne siły zbrojne. Deklaruje to już od 4 marca 1990r. Ich liczebność będzie oczywiście niewielka w porównaniu nie tylko do Rosji, ale i do Polski. Nie powinny one przekroczyć pułapu 30 tys. regularnych żołnierzy. Będą przede wszystkim siły lądowe. Ewentualne bojowe jednostki pływające będą wchodziły w skład straży granicznej i swoimi warunkami oraz możliwościami odpowiadały potrzebom patrolowa-

¹¹ Niezależnie od wyrażonego sceptycyzmu co do utworzenia przez Białoruś własnych sił zbrojnych, w maju 1992r w Taszkencie przydzielono Białorusi limity z sum uzbrojenia przewidzianego wcześniej dla Związku Radzieckiego, a mianowicie: 1800 czołgów, 2600 BWD, 1615 dział kalibru powyżej 100mm, 260 samolotów i 80 śmigłowców bojowych.

nia wybrzeża. W strukturze takich sił zbrojnych wystąpi zapewne 4-5 brygad dysponujących w sumie około 150 czołgami oraz 120 działami powyżej kalibru 100 mm. Wojska lądowe będą dysponowały także prawdopodobnie 2.-3 eskadr śmigłowców bojowych (30-40 sztuk). Litwa może postawić natomiast na silniejszą rozbudowę czegoś w rodzaju obrony regionalnej, bazującej na quasi militarnych jednostkach obrony cywilnej (paramilitarnych). Świadczą o tym ruchy nacjonalistyczne, prawie ze faszyzujące¹². Ruchy te mają zawsze jeden cel: militaryzację społeczeństwa. Gdyby nastąpił taki rozwój sytuacji, to poza realnymi siłami zbrojnymi Litwa dysponowałaby kilkakrotnie liczniejszymi oddziałami paramilitarnymi, których ewentualne przekształcenie w regularne siły zbrojne nie byłoby trudne. Zjawisko oddziaływania w społeczeństwie litewskim wspomnianych grup już obecnie wywołuje niepokój w krajach.... skandynawskich. Stawia to także pod znakiem zapytania jakiegokolwiek prognozowanie co do wielkości i jakości sił zbrojnych Litwy. Proces krzepnięcia takich sił zbrojnych rozpocznie się jednak dopiero po 1994r, kiedy to prawdopodobnie opuszczą Litwę ostatni żołnierze radzieccy. Do końca stulecia natomiast mogłoby nastąpić ukształtowanie litewskich sił zbrojnych z nakreśleniem kierunku kolejnych zmian, wynikających zarówno z doświadczeń początkowego okresu formowania narodowej armii, jak też nowo pojawiających się potrzeb i możliwości.

2.1.5. Niemcy

Państwo to, jako nasz historycznie najstarszy sąsiad, musi podczas formułowania prognoz dotyczących zagrożeń RF brane być pod uwagę w największym chyba stopniu. Jest to wskazane zarówno ze względu na nasze tragiczne doświadczenia ostatnich dziesięcioleci, jak i ze względu na potencjał gos-

¹² For.: Spotkania towarzyskie byłych esesmanów, Polska Zbrojna 1991, 230 (282) Wyd. 2 z 28.11, s.2.

podarczy oraz ludnościowy Niemiec. Jest to bez wątpienia potęga przerastająca skalę europejską, w której na dodatek raz po raz odzywają się - trudne do stłumienia nawet przez radykalnych polityków niemieckich - głosy wyrażające wobec Polski pretensje terytorialne. Ocena założeń, na których podstawie stworzony zostanie przyszły kształt sił zbrojnych Niemiec, nie jest również łatwa ze względu na to, że nie wiadomo, czy składane obecnie deklaracje i podejmowane przedsięwzięcia są wiarygodne i trwałe. Jest to ważne, szczególnie wobec znanych zdolności organizacyjnych i zdyscyplinowania Niemców, którzy, jak należy przypuszczać, są w stanie dość szybko powiększyć swoje siły zbrojne, gdyby zachodziła taka potrzeba lub konieczność. Nie można jednak całkowicie wykluczać trwałości występujących w Niemczech tendencji odprężeniowych; szczególnie wobec ich silnych związków z NATO, które, będąc skutecznym gwarantem bezpieczeństwa europejskiego, ma duży wpływ na poczynania zewnętrzne Niemiec i na politykę odprężeniową w Europie.

Możliwości gospodarcze, naukowo-techniczne i organizacyjne tego państwa są bez wątpienia bardzo duże. Utrzymywanie kilkusetysięcznej armii nie spowodowałoby tam ani teraz, ani tym bardziej w przyszłości większych perturbacji społeczno-ekonomicznych. Jednak od zakończenia drugiej wojny światowej, mimo utrzymywania nowoczesnych i dość licznych sił zbrojnych, państwo to konsekwentnie uczestniczy w realizacji polityki bezpieczeństwa, która zaowocowała osiągnięciem spektakularnego sukcesu społeczno-politycznego w postaci zjednoczenia Niemiec. Obecnie zaś realizowany jest program redukcji¹³ sił zbrojnych do stanu 370 000 żołnierzy, co przy powiększeniu się obszaru i ludności kraju wyzwala olbrzymie możliwości dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego. Niemniej jednak

¹³ "Bundestag niemiecki ratyfikował w czwartek [7 listopada 1991r.] (przyp. mój - J.Z.) głosami wszystkich frakcji układ o redukcji zbrojeń konwencjonalnych w Europie." Polska Zbrojna 1991, nr 217(269) Wyd.2, s.2.

część środków zwolnionych z utrzymywania półmilionowej armii będzie bez wątpienia przeznaczona na modernizację sił zbrojnych¹⁴. Będą to inwestycje, które w jakimś stopniu (może nawet w pełni) zrekompensują skutecznie redukcje ilościowe (czołgi bezzałogowe, nowe systemy stawiania zapór minowych: MLRS, AT-2, DAVID, systemy rozpoznawcze i rozpoznawczo-uderzeniowe). Spowodują one tym samym, że realny potencjał bojowy Bundeswehry będzie bez wątpienia większy niż państwa tej samej wielkości z dawnego Układu Warszawskiego.

Cechą charakterystyczną Bundeswehry przełomu wieków będzie zatem, jak należy oczekiwać, dysponowanie najnowocześniejszym sprzętem w skali światowej. Jedynym konkurentem w tym względzie byłaby chyba dla niej armia Stanów Zjednoczonych, bo w Europie nikt nie zdoła wystawić tak nowoczesnych sił zbrojnych. Dotyczy to, jak wspomniano, wszystkich rodzajów wojsk i uzbrojenia Bundeswehry.

Mimo takich atrybutów funkcjonowanie Bundeswehry ma być najściślej związane z obroną granic państwowych. Zdają się o tym przekonywać zarówno wnioski z oceny okresu po drugiej wojnie światowej, jak i opinie wyrażane przez polityków (i tych będących u władzy, i pozostających w opozycji). Także i inne fakty, jak np. ściśle zespolenie w najbliższej przyszłości wojsk lądowych z dotychczasowymi wojskami OT, zdają się potwierdzać takie przypuszczenia. Sprawą natomiast, która pozostawia co do takich wniosków pewne wątpliwości, jest rozpatrywana obecnie kwestia ujęcia w konstytucji tego kraju zapisu o możliwości użycia Bundeswehry poza granicami Niemiec.

14 "Nowa koncepcja, wobec zmniejszania liczebności sił zbrojnych, przy jednoczesnym zwiększaniu obszaru ich działania i związanych z tym zadań operacyjno-strategicznych, zakłada znaczne podniesienie ruchliwości (manewrowości) wojsk lądowych. Zamierza się to osiągnąć przez stopniowe unowocześnianie wyposażenia technicznego, zmianę struktur organizacyjnych jednostek, zwiększenie elastyczności dowodzenia oraz nową koncepcję uzupełniania jednostek (rozwinęcia mobilizacyjnego). M. Wiatr: Bundeswehra 2000, wyd. AON, Warszawa 1992, s. 10.

Powodem są tu, jak na razie, naciski partnerów z koalicji, którzy żądają, aby Bundeswehra była gotowa w razie konfliktu do wzmocnienia sił tzw. flankowych państw NATO (Norwegii i Turcji). Przeciwstawiają się temu obecnie zarówno politycy, jak i opinia publiczna; ci pierwsi jednak zdają sobie coraz bardziej sprawę z tego, że już dłużej nie sposób opierać się zadaniom sojuszników, którzy - jak to pokazała sytuacja w Zatoce Perskiej - mieli uzasadnione pretensje, oczekując zaangażowania się Niemiec we wsparcie militarne koalicji. Niemcy natomiast ograniczały się do wsparcia finansowego i dyplomatycznego. Uniknęły proporcjonalnego do swojej rangi ponoszenia ofiar, trzymając się ściśle zapisów swojej konstytucji.

Zniesienie ograniczenia konstytucyjnego zabraniającego użycia Bundeswehry poza granicami kraju, aczkolwiek w jakimś sensie zrozumiałe, nie może nie być jednak sygnałem ostrzegawczym dla sąsiadów Niemiec; w tym przede wszystkim dla Polski, mającej najbardziej przykre doświadczenia z tego sąsiedztwa w minionym półwieczu.

Przyszła Bundeswehra, mimo ilościowego zmniejszenia, będzie prawdopodobnie zdolna do bardziej elastycznego reagowania na mogące wystąpić w przyszłości wyzwania - od okresu pokojowego poczynszu, poprzez stan zagrożenia, a na wojnie kończąc. Elastyczność ta będzie się przejawiała nie tylko w sferze zróżnicowanego koncepcyjno-zadaniowego użycia Bundeswehry, ale i w dużych potencjalnie możliwościach jej ewentualnego szybkiego powiększenia. W okresie pokoju bowiem - jak to wynika z publikowanych zamierzeń restrukturyzacyjnych - tylko część Bundeswehry byłaby zdolna do natychmiastowego użycia. Dotyczy to szczególnie wojsk lądowych, z których większość (sic!) byłaby gotowa do działania dopiero po uzupełnieniu, a 1/3 byłaby gotowa do działania dopiero po długotrwałej mobilizacji. Proporcje te potwierdzają, że wojska lądowe, jak na tej wielkości państwo europejskie, będą stosunkowo małe liczebnie, będą jednak mobilne (zdolne do w miarę potrzeb, szybkiego zareagowania, bądź rozwinięcia). Poza tym, mimo iż spaść ma znacznie ich stopień ukończenia i gotowości bo-

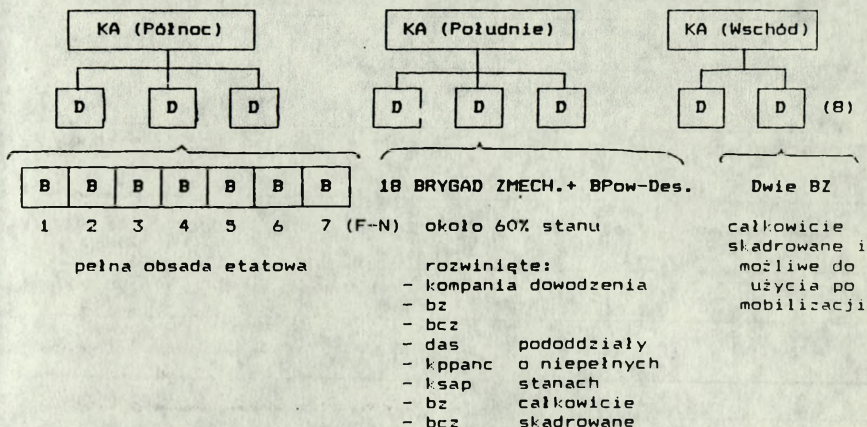
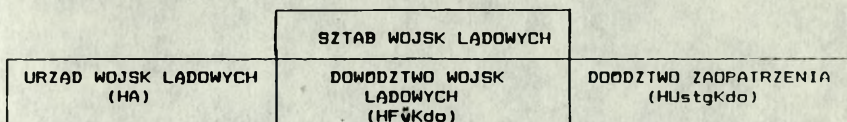
jowej, wzrosnąć mają zadania szkoleniowe i mobilizacyjne¹⁵.

Dotycząca wojsk lądowych "Heeresstruktur 5", opracowana jeszcze przed zjednoczeniem Niemiec, została zmieniona i dostosowana do nowych warunków. Jednak nawet możliwości tak bogatego państwa nie pozwalają na szybkie (prawie natychmiastowe) wprowadzenie tej zmodyfikowanej koncepcji restrukturyzacyjno-redukcyjnej. Zakłada się, że w tym wydłużonym do 4 lat okresie Bundeswehra uzyska, bez zbędnych napięć i zmniejszenia się jej gotowości bojowej, znacznie nowocześniejsze uzbrojenie i wyposażenie wojsk, które zrekompensują zmniejszenie stanów osobowych. Stan Bundeswehry w nowej strukturze przedstawia poniższa tabela.

	Ogółem	Wojska lądowe	Siły powietrzne	Siły morskie
Czas "P"	370 000	255 400	82 400	32 200
Czas "W"	900 000	700 000	ok. 140000?	ok. 60000?

Zasadnicza część sił lądowych Bundeswehry skupiona będzie w trzech korpusach armijnych, z funkcjonowaniem oczywiście określonych instytucji i komórek nadrzędnych. Ogólny układ głównych sztabów i części składowych wojsk lądowych oraz ich struktury w Bundeswerze przedstawia poniższy schemat:

¹⁵ M. Wiatr: Przyszły model Bundeswehry, Polska Zbrojna 1991, nr 77, z dnia 19.-21.04.



Dążyć się będzie w Bundeswehrze do zwiększenia stopnia uzawodowienia, szczególnie na niższych szczeblach dowodzenia. Struktura zawodowa Bundeswehry powinna być taka jak to pokazano w kolejnej tabelce.¹⁶

¹⁶ J.Krebs: Eine Aufgabe wie noch nie, Truppenpraxis 1991, nr 3, s.234.

KATEGORIE SŁUŻBY	R O D Z A J E S I Ł Z B R O J N Y C H			BUNDESWEHRA (w całości)
	WOJSKA LĄDOWE	SIŁY POWIETRZNE	SIŁY MORSKIE	
DŁUGOTERMINOWA (ZAWODOWA)	132 025	57 775	24 200	214 000
KRÓTKOTERMINOWA	119 375	24 025	7 600	151 000
INNE	4 000	600	400	5 000
R A Z E M -	255 400	82 400	32 200	370 000

Przedstawione rozwiązania mogą nastąpić w sytuacji utrzymywania się w Europie trendów do zapewnienia zbiorowego bezpieczeństwa. Mają one wiele szans na spełnienie się. Niemcy - znani ze swego pragmatyzmu i wyważenia jeżeli chodzi o postępowanie polityczno-gospodarcze - bardzo mocno się z tym liczą. Jest to zresztą jednym z warunków skutecznego zrealizowania całego programu integracyjnego. Śmiało realizowane przedsięwzięcia restrukturyzacyjne w siłach zbrojnych tylko to potwierdzają. Wydaje się jednak, że pewne stare koncepcje nie zostały do końca zapomniane. Do momentu zjednoczenia Niemiec Republika Federalna dysponowała około 10,5 mln. rezerwistów, z których prawie 4,5 mln. odbyło służbę wojskową. Na okres "W" planowano rozwinięcie armii liczącej 1300000 żołnierzy. Armia taka miałaby w pełni zabezpieczone uzbrojenie i wyposażenie. Składałaby się jednak, jeżeli chodzi o siły lądowe, z wojsk operacyjnych i obrony terytorialnej, a nie, jak to planuje się w najnowszych koncepcjach restrukturyzacyjnych, w zintegrowanych strukturach. Należy przyjąć zatem, że w wypadku załamania się procesów odprężeniowych, Niemcy mogłyby wrócić do pierwotnych rozwiązań.

W wojskach lądowych byłyby to zatem 3 - 4 korpusy armij-

ne (12 - 15 dywizji, w tym dywizja powietrznodesantowa i piechoty górskiej), z możliwością domobilizowania w ciągu od dwóch do czterech tygodni dodatkowych 2 - 3 korpusów armijnych (6 - 8 dywizji). Niezależnie od tego funkcjonowałyby wojska obrony terytorialnej (chodzi o samodzielne brygady - 6, pułki obrony terytorialnej - 15 oraz kompanie ochrony - 150 i odpowiednio plutony ochrony. Ewentualne odejście od zamierzeń redukcyjno-restrukturyzacyjnych związane byłoby zatem z pozostawieniem podziału na wojska operacyjne i obrony terytorialnej, przy czym wojska operacyjne nie byłyby jednoznacznie przeznaczone tylko do spełniania funkcji obrony terytorium.

Prognozy co do przyszłych sił zbrojnych Niemiec najwięcej właśnie wątpliwości wzbudzają jeżeli chodzi o siły lądowe, które są najliczniejsze i dysponują największym potencjałem.

Pozostałe dwa rodzaje sił zbrojnych Niemiec mają być w przyszłości - jak to już zasygnalizowano - również zrestrukturyzowane i zredukowane.

Jeżeli chodzi o lotnictwo, to, podobnie jak dotychczas, ma ono być zdolne do skutecznej obrony oraz prowadzenia operacji odwetowej. Ponieważ jednak przewiduje się, że jego głównym zadaniem ma być stworzenie korzystnej sytuacji powietrznej, szczególny nacisk położono na obronę powietrzną. Mają ją realizować cztery skrzydła (pułki) lotnictwa myśliwskiego, sześć skrzydeł (pułków) i cztery dywizjony raket plot. Dla realizacji tych zadań przewiduje się zastąpienie przestarzałych już samolotów PHANTOM F-4 nowym sprzętem (najprawdopodobniej Jäger-90). Unowocześnieniu podlegałby również sprzęt skrzydeł lotnictwa myśliwsko-bombowego i transportowego. W sumie, przy utrzymaniu się istniejących trendów, Luftwaffe miałaby liczyć ponad 83 tys. żołnierzy i dysponować 500 samolotami. Niemcy bowiem deklarują zmniejszenie przyznanego im limitu 1050 samolotów o połowę. Z eksploatacji przewiduje się wycofać zaś samoloty ALPHA JET i PHANTOM RF-4E.

Załamanie się procesów odprężeniowych może spowodować w lotnictwie niemieckim przede wszystkim położenie nacisku na zakup nowoczesnego sprzętu (samoloty Jäger-90, zestawy przeciwlotnicze PATRIOT, samoloty wczesnego ostrzegania) i odejście od redukcji Luftwaffe. Byłyby to zatem siły powietrzne dysponujące znowu ponad 1000 samolotów najnowszej generacji i odpowiadającymi im nowoczesnymi środkami obrony powietrznej.

Najmniejszym rodzajem sił zbrojnych Niemiec jest Bundesmarine. Tym niemniej posiada ona w swoim składzie, poza okrętami, lotnictwo morskie (72 samoloty myśliwsko-bombowe, 12 samolotów ŻOP, 5 samolotów WRE, 32 śmigłowce bazowania lądowego i pokładowego). W realizowanych obecnie planach zamierza się zredukować stan sił morskich o prawie jedną trzecią z jednoczesnym zmniejszeniem jednostek pływających i samolotów (17 okrętów, 53 kutry rakietowe i 24 samoloty Tornado). Po reorganizacji zatem Bundesmarine posiadałaby 16-20 fregat rakietowych, 10-14 okrętów podwodnych, 20-30 kutrów patrolowych i ścigaczy, 20-30 trałowców, 15-17 okrętów pomocniczych, 50-60 samolotów Tornado i 35-40 śmigłowców bazowania pokładowego i lądowego. Łącznie z redukcjami planuje się oczywiście unowocześnianie sprzętu pływającego przede wszystkim. Na przykład wprowadzanie fregat rakietowych F-123 zamiast niszczycieli t. Hamburg i fregat F-124 zamiast fregat F-120. Okręty mają otrzymać nowy sprzęt, np. radary t. SMAR, systemy rakietowe t. SEA SPAROW. Już przechodzą modernizację okręty podwodne klasy 206.

Jeżeli chodzi o Bundesmarine, to załamanie się procesów odprężeniowych może spowodować przede wszystkim znaczne jej powiększenie. Istnieją bowiem warunki pełnego wykorzystania baz morskich przejętych po byłej NRD oraz zaistniałyby wtedy prawdopodobnie potrzeby skutecznego panowania Niemców w zachodniej części Bałtyku.

Podsumowując nie można nie stwierdzić, że Niemcy są pierwszym krajem NATO, który przystąpił do redukcji swoich

sił zbrojnych na tak szeroką skalę. Z uwagi na położenie i rolę Niemiec w Europie fakt ten ma decydujące znaczenie w rozwoju procesu odprężenia i budowy wzajemnego zaufania na naszym kontynencie. Tym niemniej wszystkie przedsięwzięcia restrukturyzacyjne podejmowane w Bundeswehrze służą zwiększaniu jej możliwości bojowych. Bundeswehra ma być armią wprawdzie liczebnie mniejszą, lecz sprawniejszą, dysponującą większymi możliwościami działania. Gdyby zaś nie miały się utrzymać panujące trendy, to nie będą również mieli Niemcy trudności z ewentualnym powiększeniem swoich sił zbrojnych.

2.1.6. Czecho-Słowacja

Mimo niewiele odbiegających od Polski limitów uzbrojenia, wyznaczonych Czecho-Słowacji przez układ CFE-1, ma ona znacznie mniej liczne od Polski siły zbrojne. Siły te są jednak o wiele lepiej nasyczone sprzętem i uzbrojeniem. Z ujawnianych zaś obecnie - niezbyt wprawdzie oficjalnych - zamiarów wynika, że Czecho-Słowacja może znacznie zmniejszyć liczebność swojej armii w najbliższych latach (do około 70000 żołnierzy¹⁶). Zamiary te mogłaby, jak się wydaje, powstrzymać chyba tylko secesja Słowacji. Przy podziale obecnego naszego południowego sąsiada bowiem górę wzięłyby bez wątpienia ambicje i rywalizacja między dwiema republikami. Skłaniałoby to do utrzymywania przez nie sił zbrojnych na wyższym poziomie,

16 "W ciągu najbliższych 15 lat Czecho-Słowacja zamierza zmniejszyć liczebność swych sił zbrojnych o 70 tys. żołnierzy. W chwili obecnej (początek 1992 r - przyp. J.Z.) w armii CSRF służy około 160 tys. ludzi, z czego 64 tys. to żołnierze zawodowi. Według przedstawiciela Ministerstwa obrony, pułkownika Jarosława Nemca, w roku 2005 czechosłowackie siły zbrojne powinny liczyć od 80 do 90 tys. żołnierzy. Ponad 60% stanu osobowego mieliby wtedy stanowić żołnierze zawodowi. Łączyć się to będzie ze skróceniem służby zasadniczej do 12 miesięcy. Polska Zbrojna 1991, nr 216 (268), z 7 listopada.

nizby to wynikało z realnych potrzeb (zagrożeń). Czecho-Słowacja jako jedyne państwo otoczenia Polski nie posiada marynarki wojennej. W przyszłości zatem siły zbrojne Czecho-Słowacji składać się będą także w większości z wojsk lądowych. Wyznaczone temu państwu limity pozwalają na utrzymanie istniejącej tam struktury organizacyjnej wojsk. Mogą w nich nadal występować zatem dywizje wojsk lądowych jako duże związki taktyczne, z których łatwo zestawić zarówno dwie armie, jak i dwa, cztery korpusy, aby usprawnić dowodzenie. Poza tymi dywizjami (pancernymi i zmotoryzowanymi) w wojskach lądowych może pozostać jeden związek taktyczny rakiet operacyjno-taktycznych (brygada - z liczbą około 8-12 wyrzutni startowych rakiet o zasięgu 300-500 km) i brygada artylerii - około 90 armat kalibru powyżej 100 mm. W wypadku rezygnacji z brygady rakiet mogą funkcjonować w armii Czecho-Słowacji dwie brygady artylerii (z których jedna byłaby najprawdopodobniej brygadą haubic). Jeżeli chodzi o śmigłowce bojowe, to zostaną one najprawdopodobniej skupione w jednostce typu "pułk"; podobnie utrzymany zostanie pułk przeciwpancerny podporządkowania centralnego. Inne rodzaje wojsk i służb tworzyć będą odpowiedniej wielkości jednostki organizacyjne (nie większe niż pułk).

Siły powietrzne natomiast tworzyć mogą dwie; trzy dywizje, z których jedna, dwie będą dywizjami lotnictwa myśliwskiego, a jedna myśliwsko-bombową (szturmową). Ponadto z ważniejszych jednostek bojowych siły zbrojne Czecho-Słowacji będą mogły posiadać pułk lotnictwa rozpoznawczego, pułk walki radioelektronicznej i pułk lotnictwa transportowego.

Ewentualne redukcje stanów osobowych w siłach zbrojnych tego państwa spowodują najprawdopodobniej skadrowanie pewnej części (być może i większej) jednostek wojsk lądowych. Odpowiednie pociągnięcia mobilizacyjne umożliwią natomiast rozwijanie sił lądowych dopiero w razie potrzeby. Zachowane zostaną zatem niemałe, jak na państwo wielkości Czecho-Słowacji,

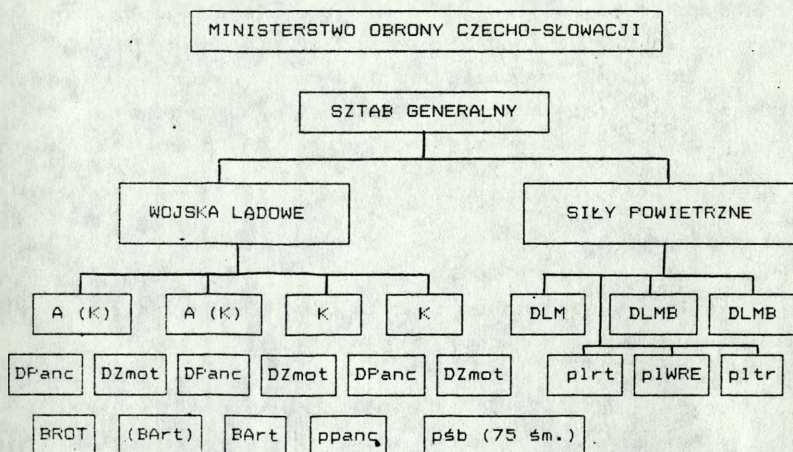
limity uzbrojenia, wyznaczone układem CFE-1, przy zmniejszonym stanie osobowym. Skuteczność sił zbrojnych pozostałaby w takim razie oparta na dwóch czynnikach: po pierwsze - na sprawnym systemie szybkiego mobilizacyjnego rozwinięcia i po drugie - na wysokiej klasie uzbrojenia. Pierwszy z czynników nie jest trudny do osiągnięcia, warunkują go sprawne rozwiązania organizacyjne. Drugi natomiast pociąga za sobą koszty. Środki finansowe na ten cel starano by się prawdopodobnie pozyskać w dużej mierze przez oszczędności powstałe w wyniku zredukowania stanów sił zbrojnych okresu pokojowego.

Proces przechodzenia na armię zawodową planowany jest w trzech fazach:

- faza przygotowawcza - do 1993 r;
- faza decyzyjna - do 1997 r;
- faza realizacyjna do 2005 r.

Nie jest wykluczone, że armia Czecho-Słowacka zostanie w pełni uzawodowiona do końca tego stulecia. Byłaby to jedna z rozważanych obecnie opcji, w której oparta w pełni na zawodowej kadrze armia obywatelaby się bez obowiązkowej służby woj-skowej. Przeszkodą w zrealizowaniu tej koncepcji mogłyby być trudności finansowe.

STRUKTURA PRZYSZŁYCH SIŁ ZBROJNYCH I PODPORZĄDKOWNIA
NACZELNYM ORGANOM KIEROWANIA CZECHO-SŁOWACJI



Pozwiązaniem konkurencyjnym byłoby stworzenie armii częściowo zawodowej. Obowiązkowa służba wojskowa nie obejmowałaby jednak zbyt dużej części społeczeństwa. W tej wersji istniałyby tylko niektóre jednostki uzawodowione w 100%.

Reasumując można stwierdzić, że ogólnie armia Czechosłowacka będzie w najbliższych latach poważnie przebudowywana. Poza zmianami polegającymi na znacznym uzawodowieniu, dokonana zostanie zmiana dyslokacji niemałej liczby jednostek sił zbrojnych z zachodu na wschód. Położony zostanie także bez wątpienia nacisk na podniesienie nowoczesności sprzętu. Są ku temu dobre warunki, gdyż państwo to posiada dobrze rozbudowany przemysł obronny i jest liczącym się eksporterem uzbrojenia.

Poza tym ważne jest także porównanie istniejących aktualnie czynników potencjału siły interesujących nas państw. Jest to zabieg istotny, gdyż czynniki te decydują w rachunku ostatecznym o możliwościach, a w pewnym sensie także o rzeczywistych potrzebach. Niestety tylko wybiórczo stan tych czynników przedstawia się następująco:

		RP	RFN	C-SFR	SWE	WĘGRY	FRA	
Ludność w tys.		liczba	38479	77026	15692	8344	10567	56414
		porównanie	1.0	2.0	0.4	0.2	0.3	1.5
Potencjał wojskowo- ekonomiczny	wg metody ADN ^a	wskaźnik	0.8 ^c 0.6	5.1	1.0	1.1	0.2	3.7
		porównanie	1.0 1.0	6.3 9.1	1.2 1.7	1.4 2.0	0.3 0.4	4.6 6.6
	wg Fucks ^b	wskaźnik	3.2	11.0	1.4	2.0	0.4	10.0
		porównanie	1.0	3.4	0.4	0.6	0.1	3.1
Obszar w tys.km ²		wielkość	313	357	128	450	93	547
		porównanie	1.0	1.1	0.4	1.4	0.3	1.7
Długość granic w tys.km		długość	3.5	5.0	3.4	4.6	2.2	5.6
		porównanie	1.0	0.7	1.0	0.8	1.6	0.6

a - wg tej metody bierze się pod uwagę produkcję energii, przemysł maszynowo-elektrotechniczny oraz chemiczny, a także zależność od importu, nowoczesność produkcji i kierowania gospodarką;

b - Fucks bierze pod uwagę produkcję energii i stali oraz liczbę ludności;

c - w liczniku przy założeniu spadku produkcji w ciągu ostatniej dekady o 13.8%, w mianowniku - o 40%.

		RP	ZSRR ^a	ZSRR ^b	LIT.	B-RUS	UKR.
Ludność w tys.	liczba	38479	192374	288561	3700	10200	51700
	porównanie	1.0	5.0	7.5	0.1	0.26	1.3
Potencjał wojskowo- ekonomiczny wg Fucks	wskaźnik	3.2	47.3	71.0	1.1	2.9	11.9
	porównanie	1.0	14.8	22.2	0.35	0.87	3.7
Obszar w tys.km ²	wielkość	313	5672	22403	65	208	601
	porównanie	1.0	17.8	71.6	0.2	0.66	1.9

a - europejska część ZSRR, dla której przyjęto 2/3 ludności i produkcji;

b - ZSRR w całości.

Wynika z nich niedwuznacznie, że pod względem liczby ludności, potencjału ekonomicznego i wojskowo-ekonomicznego, poziomu i "wydolności" potencjału naukowo-technicznego zdecydowanie ustępujemy obu wielkim mocarstwom /RFN i Rosji/, a w znacznej mierze także Ukrainie.

Pod względem obszaru terytorium państwa możemy się porównywać z RFN, ale nie ze Wspólnotą Niezależnych Państw czy nawet tylko Rosją. Również Ukraina jest od Polski znacznie rozleglejsza.

Pewne walory zapewnia Polsce kształt jej granic oraz ich oparcie o przeszkody naturalne. Są to jednak walory dzisiaj już raczej mało znaczące i w dalszym ciągu tracące na znaczeniu wobec nowoczesnych środków napaści zbrojnej. A z pewnością raczej nie są w stanie zrównoważyć braków we wszystkich innych czynnikach potencjału siły państwa.

Nie możemy też liczyć na ewentualność zmiany sytuacji w tej dziedzinie w przyszłości.

Ocenę tę należałoby prawdopodobnie /w odniesieniu do społeczeństwa/ pogłębić przez ocenę takich bardziej szczegółowych czynników jak: poziom oświaty, tradycje wolnościowe, stan zdrowotny, zwartość i gotowość do walki w obronie suwerenności, związana z tym ofiarność itd. Nie wydaje się aby społeczeństwo polskie w tym zakresie, generalnie rzecz biorąc, górowało w liczący się sposób nad społeczeństwami sąsiadów. Na ogół panuje w polskich sferach wojskowych i politycznych przekonanie o wysokiej gotowości Polaków do walki o swą tradycyjnie pojmowaną suwerenność, gotowości nie liczącej się zupełnie z ofiarami, gotowości na wszystko. Warto zwrócić uwagę na to, że współcześnie zmienia się treść samego pojęcia suwerenności w ogóle, a przez Polaków przede wszystkim młodych w szczególności. Znamienne są wyniki badań socjologicznych, przeprowadzonych przez Ośrodek Badań Prasoznawczych Uniwersytetu Jagiellońskiego na temat: co i jak Polacy końca XX wieku oceniają. Wyniki te

zostały opublikowane w "Polityce" z 26.10.91r. Otóż mówią one wyraźnie, że interesuje nas bardziej UCZCIWOŚĆ, ZDROWIE, MIŁOŚĆ niż NAROD, SUWERENNOŚĆ, PAŃSTWO. Przy tym punktacja wskazuje na to, że pierwsze cenimy 3-4 razy bardziej niż drugie. Bądźmy zatem realistami.

3. PROGNOSTYCZNA CHARAKTERYSTYKA WŁAŚCIWOŚCI MOŻLIWYCH KONFLIKTÓW LOKALNYCH MAŁEJ I ŚREDNIEJ INTENSYWNOŚCI.

3.1. CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA.

Konflikty zbrojne, o małej i średniej intensywności będą, jak można sądzić, w warunkach aktualnie istniejącej i przewidywanej na lata najbliższe sytuacji w Europie środkowej, charakteryzowały się szeregiem właściwości szczególnych, odróżniających je od właściwości wojny w rozumieniu klasycznym.

a/ Przede wszystkim nie muszą one mieć charakteru konfliktu między państwami. Atakujące siły mogą bowiem formalnie nie reprezentować żadnej władzy państwowej, uznanej w sensie prawa międzynarodowego. Mogą to być na przykład:

- ochotnicze, nielegalne lub niezupełnie legalne organizacje zbrojne, reprezentujące określone /również niekoniecznie legalnie istniejące w danym państwie /siły polityczne, w szczególności o zabarwieniu szowinistycznym lub lewackim, dążące do rewanzu, zademonstrowania swego istnienia, wymuszenia pewnych ustępstw np. /terytorialnych/, uzyskania pokłasku i poparcia własnego społeczeństwa dla swej walki o władzę, usiłujące doprowadzić do secesji pewnych regionów itd, itp;

- wojska nie podporządkowujące się żadnej legalnej i rzeczywiście istniejącej władzy państwowej, które wymówiły posłuszeństwo swemu dowódcy lub do których żadna władza legalna się nie przyznaje.

- pospolite bandy rabunkowe lub terrorystyczne.

b/ Szczególną właściwością konfliktów może być w naszych warunkach duża rozpiętość ich rozmachu /i to pod każdym względem: obszaru, uczestniczących sił, stosowanych metod i środków walki, skutków oraz szeroko rozumianych kosztów wojskowych, politycznych, społecznych, ekonomicznych/. Pod względem rozmachu, tego rodzaju konflikty zawsze jednak

wyraźnie ustępować będą wojnom w ich tradycyjnym rozumieniu. Często obejmować mogą swym zasięgiem tylko część /niekiedy niewielką/ obszaru kraju, nawet średniej tylko lub wręcz małej wielkości.

c/ Również pod względem intensywności działań bojowych, ich zdecydowania i bezwzględności konflikty lokalne na ogół wyraźnie ustępować będą wojnom klasycznym. Z tego np. względu mało prawdopodobna wydaje się być realizacja w ramach takich konfliktów dużych operacji powietrznych oraz zmasowanych uderzeń ogniowych na centra przemysłowe i administracyjne, tereny gęsto zaludnione itp.

d/ Do właściwości szczególnych tego rodzaju konfliktów należałoby także zaliczyć dużą intensywność stosowania pozabrojnych metod i środków przemocy, spychających często metody i środki walki zbrojnej na drugi lub dalszy plan, i co za tym idzie, rozległość oraz głębia ingerencji czynnika politycznego /w tym także władz terenowych/ w szczegóły wykonawcze działań.

e/ Wreszcie charakteryzować je będzie duża skala rozproszenia /dekoncentracji/ sił i działań, tzw "ogniskowy" ich charakter oraz wielka zmienność natężenia tych działań.

3.2. CHARAKTERYSTYKA KONFLIKTÓW ZEROJNYCH NAJBARDZIEJ PRAWDOPODOBNYCH W NAJBLIŻSZYCH 3-5 LATACH.

Celowość wyodrębnienia tego okresu jest uzasadniona przede wszystkim dlatego, że jest to okres pozostawania wojsk byłego ZSRR w Niemczech i Polsce, a jednocześnie szczególnych możliwości wybuchu na terenie byłego ZSRR wojny na dużą skalę. W miarę upływu czasu to pierwsze niebezpieczeństwo będzie stopniowo zanikać /zgodnie z umowami do końca 1994r wojska rosyjskie mają zostać z Niemiec wyprowadzone, choć proces ten, realnie rzecz oceniając, może się także opóźnić/.

Podobnie niebezpieczeństwo drugie będzie prawdopodobnie stopniowo malało, ustępując miejsca -przynajmniej na jakiś czas- wysiłkom na rzecz umocnienia nowopowstałych państw, w pierwszym rzędzie w sensie ekonomicznym.

Zatem w okresie najbliższych 3 - 5 lat-w razie wybuchu w Rosji, na Ukrainie lub Białorusi, względnie w całym byłym ZSRR wojny domowej albo innej wojny /np. między Rosją a niektórymi pozostałymi lub nawet większością pozostałych państw postradzieckich/- szczególne zagrożenie dla Polski mogłyby stanowić przede wszystkim siły Zachodniej i Północnej Grupy Wojsk /Z i PGW/ rosyjskich /byłej Armii Radzieckiej/.

Nie można wykluczyć, że siły te lub znaczna ich część, w razie wojny w byłym ZSRR, same zechcą poddać się rozbrojeniu i internowaniu na terytorium państw ich pobytu /do czasu zakończenia działań wojennych/, ewentualnie skorzystać z prawa do azylu. To oczywiście nie stanowiłoby dla tych państw zagrożenia, choć wymagałoby od nich pewnego wysiłku i wydatkowania niemałych środków. Można jednak z dużą pewnością sądzić, że jest to ewentualność mało prawdopodobna. Trzeba raczej zakładać, iż wojska te -na rozkaz z Moskwy lub innego ośrodka władzy, któremu zechcą się podporządkować albo z własnej inicjatywy mogą:

a/ na podstawie opracowanego przez władze zainteresowanych państw poradzieckich, Niemiec i Polski porozumienia i planu -rozpocząć w sposób zorganizowany i planowy masowe, realizowane szerokim frontem przegrupowanie na wschód, celem wzięcia udziału w wojnie;

b/ bez porozumienia z władzami wymienionych państw, a nawet, bez ich zawiadomienia- rozpocząć nielegalny, nie uzgodniony i nie kontrolowany przemarsz przez Niemcy oraz przede wszystkim przez Polskę;

c/ pozostać na miejscu, nie usiłując przynajmniej na razie angażować się w cokolwiek;

d/ ulec rozpadowi według podziału ogarniającego całe społeczeństwo postradzieckie i, co gorsze, zacząć się między sobą bić.

W każdym lub prawie w każdym z tych przypadków wojska postradzieckie mogą wystąpić jako względnie zdyscyplinowana, posłuszna rozkazom dowódców i sprawnie działająca siła albo jako masa formalnych lub nieformalnych grup, oddziałów i związków wojsk o różnym stopniu dezorganizacji i deprawacji, dążących do różnych celów i reprezentujących różne interesy państwowe, grupowe, indywidualne /długofalowe i doraźne/, nie respektująca żadnych prawnych norm postępowania.

Zachodnia i Północna Grupy Wojsk wciąż stanowią potężną siłę. Jeszcze do niedawna Grupy Wojsk Radzieckich, wśród których Zachodnia Grupa była zupełnie nieporównywalnie najsilniejsza, stanowiły potęgę zbliżoną do kontyngentu wojsk, stacjonujących na Ukrainie lub w europejskiej Rosji. Aktualnie Centralna i Południowa Grupy Wojsk nie istnieją. Wskutek procesu wycofywania stan liczebny Zachodniej i Północnej Grupy także wyraźnie zmalał ale wciąż są to wojska górujące nad stacjonującymi na terytorium byłego ZSRR pod względem ukompletowania i stanu gotowości, a także pod względem nowoczesności uzbrojenia i wyposażenia, być może za wyjątkiem lotnictwa.

W najbliższych zatem latach -jeśli wojska te nie ulegną dezorganizacji i rozkładowi, nie rozpadną się na grupy narodowościowe ewentualnie nawet wzajemnie się zwalczające- powinniśmy się liczyć z ich wielką skutecznością bojową ale jednocześnie co najmniej względnym poziomem poszanowania porządku i dyscypliny, a tym samym także interesów naszego społeczeństwa. W czasie ich przemarszu przez Polskę uszkodzeniom mogłyby zatem wówczas ulec raczej tylko drożnia, tabor kolejowy oraz sprzęt i urządzenia komunikacyjne.

Natomiast w drugim wypadku trzeba by się liczyć z poważniejszymi następstwami, tj:

- dużymi stratami ludzkimi i materialnymi w rejonach walk między różnymi, wrogimi sobie zgrupowaniami czy grupami wojsk radzieckich oraz między tymi zgrupowaniami /grupami/ a ewentualnie interweniującymi jednostkami WP, policji, a nawet siłami samoobrony miejscowej ludności;

- przypadkami plądrowania i grabieży, podpalania całych wsi i miast, próbami ściągania siłą wszelkiego rodzaju kontrybucji i okupów, dokonywania na dużą skalę gwałtów i rabunku mienia.

Wraz z zagrożeniem ze strony Północnej i Zachodniej Grup Wojsk. pojawiłoby się zagrożenie ze strony zarówno miejscowych, polskich sił skrajnie nacjonalistycznych /np usiłujących na własną rękę napadać na jednostki wojsk radzieckich lub sprowokować starcia między nimi a naszymi siłami zbrojnymi i porządkowymi/ jak i ze strony nacjonalistycznych sił polskich i państw sąsiednich, usiłujących wykorzystać okazję i możliwie silnie zaakcentować na pograniczach swe istnienie i dążenia.

Odrębną formą zagrożenia w takich warunkach może się stać gwałtownie rosnąca fala uchodźców ze wschodu, z obszarów ogarniętych wojną, a także uchodźców polskich z obszarów ewentualnych walk.

Możliwość takiego rozwoju sytuacji i wynikających zeń zagrożeń bezpieczeństwa Polski wymaga wcześniejszego przemyślenia wszystkich ewentualności, a także przygotowania zarówno politycznych, jak i wojskowych oraz wszelkich innych decyzji i planów działania.

Przede wszystkim należy określić w miarę szczegółowo wszystkie realne wersje wykorzystania sił Zachodniej i Północnej Grup Wojsk przez pozostające przy władzy lub sięgające po władzę elity polityczne na Wschodzie. Następnie sprecyzować możliwe, najbardziej prawdopodobne, a ważne dla planowania strategicznej osłony RP, reakcje i polityczne decyzje zarówno państw Europy i Ameryki, jak i, przede wszystkim, władz politycznych Polski.

Wydaje się, że na uwagę należy mieć przede wszystkim następujące możliwości (scenariusze):

a/ W Rosji lub w ogóle na terytorium byłego ZSRR wybuchu wojna domowa. Wojska radzieckie stacjonujące w Niemczech i w Polsce w całości lub znacznej części, w sposób zdyscyplinowany lub nie, legalnie lub nielegalnie

rozpoczynają swe przegrupowanie.

Przemarsz tych wojsk obejmuje w zasadzie cały obszar Polski oraz w nieznacznym zakresie Niemiec i ewentualnie Czecho-Słowacji. Wykorzystywane są wszystkie rodzaje transportu, włącznie z morskim, ale przede wszystkim jest to przemarsz.

Ewentualność 1: Europa i Ameryka oficjalnie zajmują postawę neutralną. Nieoficjalnie- jeśli jest to wojna między siłami reprezentującymi nurt demokratyczny z jednej a antydemokratyczny z drugiej strony, /jeśli armia poradziecka w zasadzie opowie się za totalitaryzmem/ - sprzyjają tym pierwszym, zapewniając im wszelką pomoc i wsparcie.

W tej sytuacji Polska w porozumieniu z Niemcami nie stawia przeszkód przegrupującym się wojskom, usiłuje jednak w miarę możliwości uporządkować przemarsz wojsk radzieckich w taki sposób aby zapewnić własnemu krajowi maksimum bezpieczeństwa i minimum strat.

Ewentualność 2 /zdecydowanie mniej, jeśli w ogóle prawdopodobna/: państwa NATO, a być może także np. Japonia, Chiny oraz państwa środkowoazjatyckie /w swym własnym, wybitnie i wąsko narodowym interesie/ interweniują zbrojnie w rozwój wydarzeń wojennych w Rosji lub byłym ZSRR.

Prawdopodobieństwo takiego rozwoju sytuacji może być nieco większe i tym większe im:

- a/ większy będzie rozmach i intensywność działań zbrojnych między stronami toczącymi wojnę o władzę i przyszły kształt ustroju Rosji oraz pozostałych republik byłego ZSRR;
- b/ większa część sił zbrojnych Wspólnoty Niepodległych Państw i poszczególnych republik, dysponujących bronią jądrową, opowie się za zwolennikami demokratycznych reform. Od tego bowiem zależy wielkość groźby użycia przeciwko interwentom broni jądrowej oraz /i, lub/ rozrośnięcia się konfliktu do rozmiarów kataklizmu światowego.

Jeśliby zapadła decyzja o interwencji w wydarzenia w Rosji /byłym ZSRR/, wówczas jednym z pierwszych kroków NATO byłaby prawdopodobnie próba internowania Zachodniej Grupy

Wojsk, przynajmniej do czasu ustalenia, jaka część wojsk tej grupy skłonna jest wystąpić po stronie sił demokratycznych. Wówczas ta część wojsk, z pewnym opóźnieniem, niezbędnym dla uregulowań prawnych i organizacyjnych, mogłyby uzyskać możliwość odzyskania uzbrojenia i wyposażenia oraz udania się do swego kraju w celu obrony jego demokratycznego ustroju.

Władze polskie w tych warunkach najprawdopodobniej również zdecydowałyby się na interwencję. Jej celem byłoby niedopuszczenie do ewentualnego wtargnięcia wojsk radzieckich z Niemiec przez Odrę na wschód oraz internowanie Północnej Grupy Wojsk.

Moskwa /władze, liczące na udział tych wojsk w wojnie domowej po swej stronie/ mogłaby uznać ten krok NATO, a przede wszystkim Polski za wrogi, nie przyjąć propozycji internowania i rozpocząć siłą przegrupowanie swych wojsk przez Odrę i dalej na wschód albo, biorąc pod uwagę przewagę sił i położenia wojsk NATO oraz brak szans na skuteczne prowadzenie z nim wojny, wyrazić zgodę na internowanie obu grup wojsk. Jednakże nawet wówczas, w dość beznadziejnej dla tych grup sytuacji, nie należałoby lekceważyć możliwości podejmowania przez nie /w całości lub części/ prób obrony lub przełamania się na wschód, przy wsparciu lotnictwa z terytorium byłego ZSRR, Floty Bałtyckiej oraz przy współdziałaniu potężnego zgrupowania kaliningradzkiego.

Mimo interwencji sił zbrojnych NATO /uderzenie wojsk lądowych paktu od zachodu, podjęcie działań zbrojnych na Bałtyku, silne oddziaływanie z powietrza na całą głębokość terytorium Polski oraz, być może Białorusi, Ukrainy, a nawet Rosji, w tym także mających charakter wsparcia lotniczego działań WP/ sytuacja Polski byłaby trudna. Kraj nasz stałby się polem bitwy /lub wielu ognisk walki/ poważnych jak na nasze możliwości zgrupowań wojsk, z wszystkimi tego i katastrofalnymi skutkami.

b/ Niezależnie od konfliktów wewnętrznych wybuchu w byłym

ZSRR wojna pomiędzy Rosją a Ukrainą, Białorusią lub /i/ Litwą.

W takiej sytuacji Zachodnia i Północna Grupy Wojsk, a także Zgrupowanie Kaliningradzkie, wojska stacjonujące na Litwie, Białorusi i Ukrainie /składające się głównie z Rosjan/, staną prawdopodobnie w swej masie po stronie Rosji, choć pewna część tych wojsk może wypowiedzieć posłuszeństwo i albo podjąć walkę z Rosjanami albo zażądać internowania lub prosić o azyl polityczny /to ostatnie nie dotyczy rzecz jasna Zgrupowania Kaliningradzkiego/. Dla takich warunków prawdopodobne są następujące wersje zachowań innych państw: Ewentualność 1: Europa i Ameryka w sensie wojskowym zachowują neutralność, bowiem ryzyko uwikłania się w wojnę jądrową i narazenia własnego terytorium na atak jądrowy wydaje się być zbyt duże, aby w tego typu konflikt angażować się zbrojnie.

Wobec znacznie trudniejszej decyzji stają w takiej sytuacji władze Rzeczypospolitej. Otóż przemarsz Zachodniej i Północnej Grup Wojsk przez Polskę i ich uderzenie od zachodu na Ukrainę, Białoruś czy Litwę oznacza w istocie opowiedzenie się Polski /zdanien naszym wbrew własnym interesom i woli/, po stronie Rosji. Oznaczać może także, znalezienie się w stanie wojny z najbliższymi nam na wschodzie sąsiadami. Tymi, którzy stanowić mogliby dla Polski -w razie potrzeby, przy korzystnym rozwoju sytuacji- tarczę obróconą na wschód.

Nie przepuszczenie tych wojsk może oznaczać konieczność podjęcia z nimi walki, jak można sądzić bardzo ciężkiej i być może potężnie wspartej uderzeniem Zgrupowania Kaliningradzkiego oraz lotnictwa i marynarki z terytorium Rosji oraz z obszaru Morza Bałtyckiego /użycie w tym celu przez Rosjan broni jądrowej, tym bardziej strategicznej wydaje się, ze względu na reperkusje światowe, być mało prawdopodobne/. Wsparcie Zach. i Płnc. Grupy z terytorium Rosji uzależnione byłoby od tego, czy uznała aby ona chęć zbrojnego zatrzymania jej wojsk idących z zachodu za powód

dostateczny do wejścia w stan wojny z Polską, czy też nie.

Można jednak również zakładać wariant mniej dramatyczny: ograniczenie się Rosji, Ukrainy czy Białorusi do uznania decyzji Polski o przepuszczeniu lub nieprzepuszczeniu wojsk rosyjskich za czyn wrogi ale nie powodujący jeszcze stanu wojny.

Trzeba się również liczyć z tym, że NATO i mocarstwa zachodnie będą się domagały wyrażenia zgody przez Polskę na przemarsz Rosjan ze względu na obawy przed nie kontrolowanymi ich reakcjami i wybuchem wojny, w której musiałyby te państwa wziąć udział.

Niejasna byłaby też postawa Niemiec. Zatrzymanie na Odrze sił Zachodniej Grupy Wojsk i walki z nimi, obejmujące ogniowo także terytorium niemieckie, wcale nie musiałyby być przyjęte przychylnie dla Polski. W interesie Niemców leżałoby raczej szybkie pozbycie się tych wojsk, to znaczy w każdym razie ich przerzut poza Odrę. Uczestnictwo sił zbrojnych Niemiec w walce z Rosjanami na rubieży Odry wbrew stanowisku NATO raczej nie wchodzi w rachubę, choć nie można tego całkowicie wykluczyć.

Ewentualność 2, zdecydowanie mniej prawdopodobna choć wymieniona wśród scenariuszy PENTAGONU opublikowanych w lutym 1992r w prasie amerykańskiej /"New York Times", "Washington Post" wg "Gazety Wyborczej" nr 42 z 19.2.1992r oraz nr.45 z 22-23.2.1992r./: NATO interweniuje zbrojnie po stronie napadniętej Litwy, Białorusi czy Ukrainy. /Jest to wariant bardziej prawdopodobny w przypadku Litwy czy nawet Białorusi niż w przypadku Ukrainy, a to ze względu na mniejszą dysproporcję sił tej ostatniej w zestawieniu z Rosją/. Wojska radzieckie siłą internowane są w Niemczech. Polska broni linii Odry i internuje /ewentualnie siłą/ Północną Grupę Wojsk. Konsekwencje takiego rozwoju wydarzeń byłyby dla Polski identyczne z opisanymi poprzednio. Stałaby się ona terenem bitwy potężnych zgrupowań wojsk NATO i Wojska Polskiego z jednej, a armii rosyjskiej z drugiej strony.

Ewentualność 3, znacznie łatwiejsza dla Polski: wojna wybucha

między Rosją i jednym tylko z naszych wschodnich sąsiadów. Wówczas istnieje możliwość zarówno uczestnictwa w tej wojnie po stronie wybranego racjonalnie partnera, jak i uniknięcia konfliktu zbrojnego przez wymuszenie na wojskach radzieckich przemarszu przez terytorium państwa nie będącego z Rosją w stanie wojny /jeśli oczywiście państwo to się zgodzi/. I tak np. w razie wojny rosyjsko-ukraińskiej kierujemy wojska radzieckie przez Białoruś. Brak zgody na to ze strony Rosji oznaczać będzie dla niej ewentualne wejście Polski do wojny po stronie Ukrainy. Nie wydaje się jednak, aby w tej sprawie upór był dla Rosji korzystny. Propozycja przemarszu przez Białoruś zostałaby zatem raczej przyjęta. Natomiast nie wiadomo jakie stanowisko zajęłaby Białoruś. W każdym razie byłby to dylemat bardziej dla Białorusi niż dla Polski.

Ewentualność 4: Polska formalnie nie wyraża zgody na przemarsz sił Zachodniej i Północnej Grupy Wojsk, ale nie podejmuje z nimi walki zbrojnej, ograniczając się do werbalnych protestów oraz zabiegów, mających na celu zmniejszenie zniszczeń i strat do minimum.

c/ W obu wyżej omówionych wersjach sytuacyjnych wystąpi raczej nieuchronnie zjawisko, które można by nazwać odpryskami sytuacji głównej, a mianowicie: ewentualność różnego, znacznego i bardzo absorbującego nasze siły zbrojne natężenia starć zbrojnych, albo mniejszego i całkiem małego formatu. Starcia te mogą wybuchać zarówno w pobliżu ewentualnych tras przemarszu wojsk radzieckich, jak i na obszarach przygranicznych, zamieszkałych przez różne mniejszości narodowe /w tym także przez mniejszość narodową polską na terytorium np. Litwy, Białorusi, Ukrainy, Czechosłowacji/.

3.3.CHARAKTERYSTYKA KONFLIKTÓW ZBROJNYCH NA PRZEŁOMIE WIEKÓW.

Wyodrębnienie tego okresu wydaje się być uzasadnione przede wszystkim tym, że: wojska radzieckie prawdopodobnie już opuszczają terytorium Niemiec, Polski i państw nadbałtyckich; ostatecznie, a w każdym razie względnie trwale rozwiązany zostanie także problem sił zbrojnych suwerennych państw postradzieckich /narodowe armie lub siły zbrojne Wspólnoty, ewentualnie coś pośredniego/.Oznaczałoby to jednocześnie, że:

- w czasie minionych, a uprzednio już scharakteryzowanych 3-5 lat, mimo ewentualnych perturbacji i przeróżnych zawirowań w polityce międzynarodowej, nie doszło do wojny w Europie na skalę większą niż znane z 1991-92r /Jugosławia, Mołdawia, Kaukaz/;
- w stosunkach międzynarodowych w Europie dominuje w dalszym ciągu /choć w różnych regionach i krajach z różnym natężeniem/ trend ku Wspólnocie Europejskiej i systemowi bezpieczeństwa zbiorowego, ale mimo pewnego zbliżenia się poszczególnych opcji /NATO, KBWE, UZE itp/ przyszły kształt tego systemu jeszcze się dostatecznie klarownie nie zarysował;
- nowe państwa ukształtowały się już i choćby względnie ustabilizowały pod względem politycznym, a problemem głównie absorbującym społeczeństwa i elity polityczne jest w zasadzie i przede wszystkim gospodarka;
- traktaty rozbrojeniowe, podpisane przed 1992r i ewentualne później, są ratyfikowane i mimo opóźnień w zasadzie realizowane, a liczebność poszczególnych armii utrzymywana jest w rozsądnych granicach i nie wskazuje na przygotowania wojenne.

Jest to umiarkowanie optymistyczny scenariusz ogólnego /ogólnoeuropejskiego/ politycznego tła dla interesujących nas konfliktów. Założenie takiego tła wydaje się być o tyle uzasadnione że przyjęcie tła skrajnie optymistycznego lub

skrajnie pesymistycznego eliminowałoby w ogóle potrzebę jakichkolwiek przewidywań.

W dalszych natomiast rozważaniach konieczne będzie uwzględnienie różnych możliwych wersji rozwoju wewnętrznej sytuacji polityczno-społecznej i ekonomicznej zarówno w Polsce, jak i w państwach sąsiednich.

W tak założonych warunkach konflikty zbrojne mogą mieć charakter wyłącznie ograniczony, przede wszystkim wewnętrzny lub przygraniczny o podłożu głównie nacjonalistycznym ewentualnie religijnym albo ekonomicznym. W warunkach Polski mogą one przede wszystkim przyjmować postać konfliktów między pewnymi /także nieformalnymi/ grupami społecznymi, działającymi wewnątrz kraju i u naszych sąsiadów. Rządy natomiast, przynajmniej oficjalnie, mogą występować głównie w roli arbitrów i mediatorów. Taka postawa państw będzie tym bardziej prawdopodobna, im skuteczniejsza i bardziej zdecydowana realizowana okaże się nowa strategia NATO, koncentrująca się na zapobieganiu wszelkim konfliktom oraz ich wygaszaniu; i im powszechniej będzie ona /a w każdym razie jej główne zasady/ uznawana i przyjmowana za własną przez pozostałe państwa europejskie.

Poszczególne państwa, oficjalnie występując w roli arbitrów, mogą jednak de facto angażować się po którejś ze stron, stosując głównie metody i środki niezbrojne i nieformalne.

Nie należy jednak całkowicie wykluczać ewentualności formalnego i oficjalnego uczestnictwa przynajmniej niektórych państw w tego typu konfliktach. Przede wszystkim może to dotyczyć mocarstw oraz państw i narodów o przesadnie wybujałej ambicji i skłonności do kroków niezbyt wyważonych. Generalnie jednak uczestnictwo takie będzie miało raczej charakter ograniczony, a rządy dążyć będą do wygaszania napięć.

Konflikty tego rodzaju mogą zatem mieć charakter wewnętrzny lub międzynarodowy.

a/ Prawdopodobne główne przyczyny i najogólniejsza charakterystyka przyszłych ewentualnych konfliktów wewnętrznych.

Wydaje się, że należy przewidywać kilka możliwych przyczyn takich konfliktów. Bezpośrednimi ich źródłami mogą być:

- spotęgowana do skali nienawiści niechęć pewnych grup społeczeństwa polskiego do niektórych lub wszystkich mniejszości narodowych /cudzoziemców w ogóle/ oraz /i/ wyznawców innej wiary, a także odwrotnie;
- przemożna do granic desperacji chęć oderwania się niektórych regionów kraju od Rzeczypospolitej;
- antypaństwowe wystąpienia pewnych odłamów społeczeństwa, przede wszystkim cierpiących skrajny niedostatek albo z innych względów niezdolnych do akceptowania istniejącej rzeczywistości społecznej.

Powyższe źródła konfliktów nie muszą występować w czystej postaci. Należy raczej oczekiwać, że będą one łączyły się w różne konfiguracje o charakterze mieszanym.

Konflikty, o których mowa, prawdopodobne są tylko wówczas i tym bardziej im dłużej przeciągać się będzie i im bardziej nieudolnie /kosztownie/ realizowana będzie przebudowa gospodarki narodowej, administracji państwowej, życia społecznego w ogóle; im dłużej trwać będzie recesja i im wyraźniej Polska pozostawać będzie w tyle za czołową /i nie tylko czołową/ europejską; a także im bardziej wyrafinowanie, a jednocześnie intensywnie i bezwzględnie prowadzona będzie między różnymi odłami społeczeństwa manipulacja i walka w sferze psychologicznej.

Konflikty na tle narodowościowym i religijnym możliwe są przede wszystkim w regionach w sposób względnie zwarty zamieszkałych przez mniejszości narodowe i wyznaniowe oraz szczególnie odczuwających masowy /choćby tylko sezonowo/ napływ obcokrajowców. W Polsce do najbardziej potencjalnie zagrożonych należą:

- ze względu na mniejszość niemiecką - Śląsk, a przede

wszystkim opolszczyzna;

- ze względu na mniejszość słowacką - Podhale, Pieniny;
- ze względu na mniejszość ukraińską, łemkowską i grekokatolicką - przemyskie, zamojskie i chełmskie;
- ze względu na mniejszość białoruską i prawosławną - Podlasie, białostockie i augustowskie;
- i wreszcie ze względu na mniejszość litewską - suwalszczyzna i ewentualnie częściowo augustowskie.

Masowy napływ uchodźców, poszukujących pracy i zarobku, wyraźnie rzucający na obniżanie się poziomu życia ludności miejscowej /przynajmniej w jej przekonaniach, odpowiednio ewentualnie kształtowanych przez zainteresowane w tym siły polityczne/ grozi przede wszystkim obszarom przygranicznym na wschodzie i na zachodzie /obszar wypadowy do dalszego exodusu na zachód/ oraz wielkim miastom i ośrodkom gospodarczym.

Konflikty na tle narodowościowym i religijnym zwykle narastają stopniowo. Początkowo znajdują swój wyraz w publicznych wypowiedziach przedstawicieli stron. Wypowiedzi te stają się coraz ostrzejsze i coraz silniej nasycone nienawiścią. Dochodzi do różnego rodzaju demonstracji, wreszcie do aktów terroru, zabójstw i grabieży, co prowadzi na ogół bardzo szybko do organizowania się pozaprawnych i nieformalnych struktur zbrojnych i do użycia przez nie broni na znaczną skalę. Klasycznym przykładem może w tej dziedzinie być rozwój wydarzeń w Mołdawii i tzw. Republice Naddniestrzańskiej /sposób formowania się sił zbrojnych tej republiki oraz udział w nich kozaczyzny kubańskiej i dońskiej/.

Konflikty związane z próbami secesji pewnych regionów Rzeczypospolitej aktualnie wydają się być zupełnie nieprawdopodobne. Pewne przesłanki tego rodzaju groźby jednak już istnieją. Wśród nich należy przede wszystkim wymienić:

- nierównomierny poziom rozwoju poszczególnych regionów Polski i wynikające stąd oraz rosnące przekonanie mieszkańców obszarów przodujących gospodarczo o tym, że ich kosztem

utrzymuje się pozostałe, opóźniając skutecznie ich awans europejski;

- różnicująca się regionami skala zniechęcenia, powszechności i natężenia niezaradności, poczucia beznadziei;
- dalekie od zapowiadanego i powszechnie oczekiwanego tempo przebudowy gospodarczej i społecznej Polski oraz wysokie i rosnące koszty tej przebudowy; potęgujące się przekonanie ludności regionów przodujących o niezaradności władz centralnych, wywodzących się zwykle w jej przekonaniu głównie z Polski centralnej;
- narastająca, szczególnie w ośrodkach regionalnych, dążność do radykalnej reformy podziału administracyjnego państwa i związane z tym narastanie argumentów, przemawiających za regionalizacją;
- upowszechnianie się stosowanych w Europie Zachodniej /EWG/ metod rozwoju gospodarczego i społecznego przez rozwój regionów, wyodrębniających się niezależnie od formalnego przebiegu granic państwowych;
- pojawiające się w niektórych regionach patriotyzmy lokalne, konkurencyjne wobec patriotyzmu polskiego;
- coraz powszechniejsze w świecie, przy tym /co ważne/ także w państwach Europy Zachodniej, tendencje do wyodrębniania się i usamodzielniania regionów /ostatnio np. w Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i we Włoszech/.

Można zatem przewidywać, że w sprzyjających warunkach w ciągu kilku lat groźba secesji niektórych regionów Polski stanie się wyraźniejsza i być może wręcz rzeczywista. Dotyczy to przede wszystkim takich regionów i dzielnic jak: Śląsk, Wielkopolska, Pomorze, Warmia i Mazury.

Konflikty tego typu narastają stopniowo i początkowo wcale nie mają charakteru zbrojnego. Nawet w fazie zbrojnej walka wcale nie musi być formą dominującą, a jak uczą doświadczenia najnowsze /np. jugosłowiańskie/ nie musi być też formą najbardziej skuteczną. W świecie współczesnym coraz wyraźniej niezbędna dla walki zbrojnej zaciekłość i bezkompromisowość wręcz stają się anachronizmem,

nie znajdującym zrozumienia u zainteresowanych stron i najbliższych sąsiadów; stają się wręcz hamulcem w poszukiwaniu skutecznych i zadawalających rozwiązań.

Chęć wyodrębnienia się i usamodzielnienia pewnych regionów, a nawet ich secesji i łączenia w organizmy ponadnarodowe nie musi w przyszłości prowadzić do starcia zbrojnego. Jeżeli proces kształtowania się wspólnoty europejskiej będzie postępował, granice państwowe oraz tradycyjnie pojmowany /wywodzący się z epoki romantyzmu/ patriotyzm tracić będą na znaczeniu w odróżnieniu od poczucia wspólnot ponadnarodowych. Wówczas procesy dezintegracyjne państwa wcale nie będą musiały się wiązać z niebezpieczeństwem konfliktu zbrojnego. Wydaje się to możliwe w najbliższym dziesięcioleciu w Europie Zachodniej, ale jest mało prawdopodobne w Polsce i w ogóle w Europie Środkowo-Wschodniej i Wschodniej.

Trzeba natomiast zdawać sobie sprawę z tego, że skuteczne przeciwdziałanie niebezpieczeństwu secesji leży w sferze działalności przede wszystkim gospodarczej, społecznej, edukacyjnej, a nie wojskowej. Działalność w tej ostatniej sferze, jak uczą ostatnie doświadczenia europejskie, gwarantuje bowiem przede wszystkim wielkie zniszczenia i straty, natomiast nie daje wielkich szans na rozwiązanie problemu.

Wreszcie konflikty na tle ekonomicznym i społecznym. Są one stałą częścią krajobrazu politycznego każdego państwa, z tym, że przecież nie zawsze prowadzą do walki zbrojnej.

Aktualnie tego rodzaju wewnętrzny konflikt zbrojny w Polsce nie jest prawdopodobny. Niezadowolonych i nawet zdesperowanych nie brakuje. Strajki, demonstracje, nawet z rękoczynami, są w naszej scenerii państwowej na porządku dziennym. Zdarzają się nawet próby targnięcia się na nietykalność osobistą człowieka piastującego najwyższy w państwie urząd Prezydenta. Strajkujący nierzadko grożą użyciem siły /ostatnio np. w El-Gazie lub przez rolników, domagających się redukcji długów/. Niekiedy siła jest przez

określone grupy społeczeństwa ,i to w sposób brutalny, stosowana /ostatnio np.na Dolnym Śląsku przez zwolenników szowinistycznych poglądów i haseł p.Tejkowskiego i jego partii/. Jednak trudno przy takich rozmiarach incydentu i tej skali użycia siły zastosować tu termin "konflikt zbrojny". Tym niemniej należy przewidywać, że w sprzyjających warunkach mogą zaistnieć okoliczności, w których groźba takich konfliktów stanie się całkiem realna.

Wydaje się, że zarzewiem takich konfliktów zawsze będą przede wszystkim siły skrajnie radykalne, zarówno z prawa, jak i z lewa /jeśli to określenie jeszcze ma sens/. Skrajna prawica, głosząca poglądy ekstremalnie nacjonalistyczne, wręcz nawołująca mniej lub bardziej jawnie do obalenia istniejącego i budowanego porządku prawnego już istnieje. /Także formalnie w postaci partii politycznych i innych prawnie uznanych ugrupowań i struktur/. Istnieją nawet załączki struktur o charakterze zbliżonym do wojskowego lub w jakiś inny sposób zaprawiające się w stosowaniu siły /np.grupy tzw skinów, którymi posługuje się np.p.Tejkowski/. Stan umysłów polskiego społeczeństwa wobec rozwoju sytuacji w kraju jest zdaniem wielu polityków taki, że skrajna prawica może liczyć na wzrastające poparcie.

Skrajna lewica jest praktycznie rozbita, w tym sensie, że ludzie o poglądach radykalnie lewicowych /komunistycznych/, w tym także nie uświadamiający sobie tego faktu, nie dysponują strukturami zdolnymi do kierowania ruchem. W pewnym sensie i w określonych warunkach rolę taką mogą spełniać niekiedy niektóre organizacje związkowe, a także być może Partia X. Doświadczenia eksperymentów komunistycznych są jednak zbyt świeże, aby hasła skrajnie lewicowe trafiły w Polsce na podatny grunt. Zatem w najbliższych latach konflikt zbrojny ze strony skrajnej lewicy i na tle klasowym Polsce z pewnością nie grozi.

Jednak w sprzyjających okolicznościach i warunkach polityczne struktury skrajnej lewicy mogą się zacząć odradzać, kształtować i powodować nie tylko zagrożenia, ale

także spięcia na skalę upoważniającą do stosowania nazwy konflikt zbrojny.

Konflikty opisanego typu nie pojawiają się nagle. Rozwijają się stopniowo, a faza przedzbrojna i pozazbrojne środki i metody walki mają dla ich rezultatów ostatecznych znaczenie decydujące. Wykorzystanie przez władze państwowe sił zbrojnych dla rozwiązania tego rodzaju konfliktu, jeśli w ogóle jest to w państwie demokratycznym i praworządnym możliwe, trzeba uznać za ostateczną i dramatyczną konieczność. Tym bardziej, że może to okazać się zupełnie nieskuteczne i - w rachunku końcowym - obrócić się przeciwko państwu i temu porządkowi, jaki ono reprezentuje.

b/ Prawdopodobne główne przyczyny i ogólna charakterystyka przyszłych ewentualnych konfliktów zewnętrznych.

Lokalne konflikty zewnętrzne, podobnie jak wewnętrzne, mogą mieć za podłoże względy zarówno nacjonalistyczne i ewentualnie religijne jak też ekonomiczne.

Te pierwsze mogą przybierać charakter:

- akcji zbrojnych nieformalnych szowinistycznych grup polskich na tereny państw ościennych, przede wszystkim zamieszkałe przez mniejszość polską, i odwrotnie - grup szowinistów niemieckich, litewskich, białoruskich, ukraińskich, słowackich lub czeskich na przygraniczne obszary państwa polskiego. Akcje te mogą mieć na celu zademonstrowanie istnienia, celów i aspiracji określonych grup społecznych; wyładowanie nadmiaru nienawiści lub udzielenie pomocy ewentualnie walczącym lub cierpiącym rodakom, sprowokowanie incydentu zbrojnego na skalę międzynarodową itp;

- operacji wydzielonych sił zbrojnych państw sąsiednich, mających na celu udzielenie pomocy walczącym lub nadmiernie uciskany rodakom. Tego typu operacja, aktualnie zupełnie nieprawdopodobna, może stać się możliwa przy zmianie sytuacji, szczególnie w warunkach dużej dysproporcji sił

między napadającym a napadniętym oraz utrzymywania się w danym rejonie stanu wysokiej destabilizacji.

Większość konfliktów wewnętrznych, mających tło narowo-religijne, dotyczących mniejszości i narodów ościennych może mieć aspekt zewnętrzny i wywołać zewnętrzny konflikt.

Zewnętrzne konflikty lokalne na podłożu ekonomicznym mogą w przyszłości wystąpić głównie na wschodzie i przybrać charakter:

- niekontrolowanego i masowego napływu przez granicę uciekinierów, szukających schronienia przed głodem albo możliwości zatrudnienia i godziwej egzystencji na zachodzie kontynentu;
- zbrojnych napaści przez granicę dużych band rabunkowych /tylko w warunkach wielkiej dysproporcji poziomu życia w Polsce i u jej wschodnich sąsiadów oraz krańcowego upadku morale społeczeństwa i skuteczności funkcjonowania władzy państwowej - czego też wykluczyć nie można/.

Udział sił zbrojnych w tego rodzaju konfliktach trzeba uznać za możliwy tylko w sytuacjach szczególnych. Generalnie jest to domena stosowania metod i środków pozazbrojnych oraz sił porządkowych. Wojsko może jednak w przypadkach szczególnych wzmocnić te siły, głównie w zakresie rozpoznania powietrznego, patrolowania pewnych obszarów, wzmocnienia ochrony ważnych obiektów. Może być też użyte w celach demonstracyjnych oraz dla blokady pewnych obszarów.

Przejęcie przez siły zbrojne ciężaru walki jest również możliwe, ale wyłącznie wówczas, gdy jej rozmach i intensywność przerośnie możliwości sił pozawojskowych.

3.4.CHARAKTERYSTYKA MOŻLIWYCH ZADAŃ SIŁ ZBROJNYCH.

Lista możliwych zadań Wojska Polskiego w scharakteryzowanych powyżej różnych wersjach konfliktów zbrojnych jest dość zróżnicowana. Niektóre z tych zadań mają jednak charakter na tyle ogólny, że ich realizacja jest

konieczna w każdej lub prawie każdej sytuacji. Do tego rodzaju zadań należą przede wszystkim:

- przeprowadzenie częściowej lub pełnej mobilizacji oraz stopniowe lub alarmowe postawienie sił zbrojnych /a także innych elementów systemu obronnego państwa/ w stan gotowości;
- wzmocnienie ochrony granic państwa, przestrzeni powietrznej oraz zapewnienie skutecznej ochrony ważnym obiektom wojskowym, administracyjnym i gospodarczym;
- udział lub co najmniej zachowanie gotowości do wykonania zadań o charakterze porządkowym;

Poza takimi, rutynowymi i w pewnym sensie pospolitymi zadaniami, w zależności od sytuacji i rodzaju konfliktu może zaistnieć potrzeba:

- wojskowej obsługi transportów kolejowych i morskich oraz obsługi i dozoru przemieszczania kolumn wojsk obcych przez obszar Polski po wyznaczonych w tym celu drogach, a także dozoru przelotów obcego lotnictwa; /w szczególności, w naszej aktualnej sytuacji, chodzi tu rzecz jasna o rosyjskie wojska, lotnictwo bojowe i marynarkę wojenną, stacjonujące w Niemczech i w Polsce/;
- internowania żołnierzy i jednostek wojsk obcych, stacjonujących w Polsce lub usiłujących nielegalnie przedostać się przez obszar Polski; a także przygotowania obozów i obsługi internowanych;

Wszystkie te zadania nie mają charakteru stricte bojowego. Jednak sprawne wykonanie przynajmniej niektórych z nich stanowić może wręcz warunek wstępny skuteczności realizacji /w razie potrzeby/ zadań bojowych, takich jak:

- rozbięcie wojsk obcych, stacjonujących na obszarze Polski, /w razie konieczności, to jest wówczas gdyby nie chciały one dobrowolnie poddać się internowaniu/;
- obrona rubieży Odry ze szczególnym uwzględnieniem kierunków najbardziej prawdopodobnego ruchu /prób przełamania się/ jednostek wojsk obcych z terytorium Niemiec przez Polskę na wschód;
- obrona rubieży granicy polsko - rosyjskiej na kierunkach

możliwego uderzenia zgrupowania kaliningradzkiego, usiłującego ewentualnie współdziałać z wojskami, działającymi z terytorium Niemiec albo próbującego obejść przez obszar Polski pół cypel terytorium Litwy;

- szybka interwencja w rejonach zagrożonych lub będących obiektem napaści, rabunku itd ze strony wojsk obcych /ewentualnie przegrupowujących się przez obszar Polski/, albo ze strony innych, w tym także nielegalnych formacji i uzbrojonych grup, działających na terenie Polski lub z terytorium sąsiedniego państwa /wówczas gdy ze względu na skalę przekracza to już możliwości Policji/;

- obrona powietrzna obszaru kraju /najbardziej zagrożonych obiektów/;

- obrona wód terytorialnych i wybrzeża morskiego;

- realizacja kompleksu zadań wynikających z ewentualnego współdziałania z wojskami NATO i państw sąsiednich, do udostępnienia im swego terytorium i urządzeń infrastruktury włącznie.

W zależności od sytuacji oraz wariantu decyzji strategicznej zadania te mogą być wykonywane jednocześnie /prawie jednocześnie/ lub wybiórczo, a być może nawet kolejno. Niektóre z nich wymagają szerszego omówienia.

a/. Wzmocnienie ochrony granicy państwowej.

Siły zbrojne otrzymać mogą zadanie wzmocnienia ochrony granicy państwowej wówczas, gdy zaistnieje groźba masowego, niekontrolowanego i nielegalnego jej przekroczenia oraz zaistnienia rozruchów w pasie przygranicznym na skalę przekraczającą możliwości Straży Granicznej i Policji Państwowej. W aktualnie istniejącej i przewidywanej na najbliższe lata sytuacji groźba taka wiąże się przede wszystkim z możliwym rozwojem sytuacji na terytorium Rosji, Ukrainy, Białorusi i Litwy. Może to być:

- masowa, samoistna ucieczka mieszkańców tych państw przed wojną, głodem lub prześladowaniami;

- nie kontrolowany przez władze RP, a zatem nielegalny ruch

wojsk rosyjskich z obszaru Niemiec i Polski na wschód, spowodowany wybuchem wojny, połączony z ucieczką ludności z obszaru Ukrainy, Białorusi, Litwy i /lub/ Rosji;

- samoistne lub związane z poprzednio wymienionymi sytuacjami akcje krańcowo nacjonalistycznych sił, zarówno litewskich, białoruskich, ukraińskich, słowackich i czeskich lub niemieckich, jak i polskich, prowadzące do masowego łamania porządku prawnego w rejonach przygranicznych, przede wszystkim tam, gdzie zdaniem tych sił terytorium jest sporne.

W przypadku pierwszym wzmocnieniu podlegać może przede wszystkim ochrona granicy wschodniej, lub wybrane, najbardziej zagrożone odcinki tej granicy; w przypadku drugim - granicy zarówno wschodniej jak też zachodniej i północnej i wreszcie w wypadku trzecim - każdego ze szczególnie zagrożonych odcinków granicy państwa, łącznie z granicą południową i morską.

Jednostki wydzielone do wzmocnienia ochrony granicy państwa powinny być zdolne co najmniej do wykonywania następujących zadań szczegółowych:

1/ Patrolowanie granicy oraz dróg i obszarów w pobliżu granicy. Patrole w zależności od możliwości mogą być piesze /korzystać z lokalnie dostępnych środków transportu w rodzaju rowerów, koni itp/, zmotoryzowane lub śmigłowcowe /powietrzne/. Głębokość obszarów patrolowania zależy od konkretnej sytuacji i wynikających z niej lokalnych decyzji. Problemem szczególnie istotnym staje się sprawna łączność dużej liczby patroli z dowódcami jednostek.

2/ Wystawienie /niezbędnych w konkretnej sytuacji w pasie przygranicznym/ ubezpieczeń. Powinny one być organizowane i pełnić służbę na zasadach zbliżonych do obowiązujących przy ubezpieczaniu postoju wojsk lub w pasie przesłaniania w obronie stałej /podobieństwo to nie dotyczy jednak norm - te w rozpatrywanej sytuacji muszą być zdecydowanie bardziej liberalne/. Problemem istotnym przy organizacji ubezpieczeń są:

- łączność;

- inżynierska rozbudowa stanowisk;
- zdolność poszczególnych elementów do skutecznej opł i oppanc;
- ruchliwość odwodów, ich zdolność do szybkiej i skutecznej interwencji w dowolnym rejonie strefy ubezpieczeń.

3/ Bezpośrednia ochrona i obrona ważnych obiektów w strefie granicznej, takich jak np. mosty i przeprawy; składy, magazyny, hurtownie ważnych dla wojska materiałów; centrale łączności; lotniska, posterunki wykrywania i naprowadzania itp. Załoga ochrony obiektu musi w zasadzie być zdolna do odparcia przeciwnika tak lądowego, dysponującego nawet opancerzonymi wozami bojowymi, jak i powietrznego. Inżynierska rozbudowa stanowisk załogi, skuteczne rozpoznawanie sytuacji wokół obiektu, nieutrudnianie funkcjonowania obiektu, pewna łączność z przełożonymi oraz sąsiadami -to dodatkowe czynniki warunkujące skuteczność ochrony. Konieczność ekonomii sił wymaga, aby wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, zadania tego typu powierzać stałym załogom pracowniczym, dostarczając tylko broń i niezbędny sprzęt, powołując członków tych załóg do sił zbrojnych, wyznaczając spośród nich dowódców lub przydzielając te funkcje właściwym osobom /podoficerom lub bardziej doświadczonym szeregowcom/, ustalwszy formy porozumiewania się i łączności.

4/ Rozpoznanie.

Oczywiste jest znaczenie /nie tylko ale także dla ochrony granic państwa/ wojskowych systemów rozpoznania strategicznego /radioelektronicznego, agenturalnego/. Jednak niezależnie od tego istotnym elementem wzmocnienia ochrony granicy państwa mogą okazać się wojskowe systemy rozpoznawcze, uzupełniające w razie potrzeby działania Straży Granicznej i nakładające się na jej system rozpoznania.

W tej dziedzinie należy mieć na uwadze przede wszystkim rozpoznanie powietrzne, prowadzone z własnego terytorium, ale sięgające w obszar sąsiada. Co prawda WP aktualnie nie posiada środków rozpoznania powietrznego typu AWACS, ale

nawet samoloty rozpoznania pola walki pozwalają sięgnąć na głębokość nawet kilkunastu kilometrów. Tym niemniej sprawą raczej pilną /i to nie tylko, a nawet nie głównie ze względu na potrzeby ewentualnego wzmocnienia granicy państwowej/ jest uzyskanie możliwości:

- korzystania z danych rozpoznania satelitarne i radioelektronicznego NATO;
- ewentualnego odpowiedniego oprzyrządowania któregoś /jednego lub paru/ z samolotów transportowych lub pasażerskich i uczynienia zeń /z nich/ samolotu rozpoznania radioelektronicznego z prawdziwego zdarzenia.

Istotną zaletą systemu rozpoznania powietrznego jest możliwość jego szybkiego uruchomienia /dosłownie w ciągu minut/. Znacznie więcej czasu potrzeba na ewentualne rozwinięcie wojskowych naziemnych systemów rozpoznania pola walki, będących w dyspozycji wojsk lądowych.

Jednostki rozpoznawcze dywizji zmechanizowanych należy wykorzystywać bardzo rozważnie. Co prawda są one znakomitym środkiem dla wykonywania wszystkich zadań związanych z wzmocnieniem ochrony granicy, ale jednocześnie zbyt cennym bojowo, aby ryzykować ich rozproszenie i zużycie przy wykonywaniu zadań w końcu dla wojska drugorzędnych. Jeżeli już taka konieczność zaistnieje, to należy je wykorzystywać tylko przejściowo /np do czasu podejścia innych sił/ oraz wyłącznie w strefach przyszłego ewentualnego działania macierzystych dywizji. W przeciwnym bowiem razie można doprowadzić do sytuacji, w której wówczas gdy zajdzie potrzeba wprowadzenia dywizji /wojsk OW w całości/ do walki, nie będą one miały własnych środków rozpoznania. Przy tym aktualnie jednostki rozpoznawcze dywizji i OW nie posiadają środków o zasięgu znacznie przewyższającym zasięg rozpoznania wzrokowego, a wysyłanie patroli na terytorium sąsiedniego państwa nie jest ani możliwe, ani celowe.

Jednostki wydzielone do wzmocnienia ochrony granicy państwowej ściśle współdziałają z właściwymi jednostkami Straży Granicznej i Policji. Konkretnie decyzje i plany

działania powinny być zatem wzajemnie uzgadniane, i to możliwie zawczasu.

Zapewnianie przez wojsko ochrony obiektom Straży Granicznej i Policji jest niecelowe. Służby te powinny zadania te wykonywać same i własnymi siłami. Powinny one także /w miarę swych realnych możliwości/ zapewnić skuteczne rozpoznanie obszaru i patrolowanie pewnych odcinków granicy oraz dróg przyległych. Wojsko ma tylko uzupełniać te działania, wzmacniać je na kierunkach szczególnie zagrożonych pod względem militarnym, a w razie potrzeby udzielić wsparcia swymi oddziałami lub przez przydział brakującej broni i sprzętu /ewentualnie wraz z obsługą/.

Charakter zadań wskazuje na to, że do ich realizacji należy wyznaczać przede wszystkim pododdziały obrony terytorialnej. Ewentualnie i tylko przejściowo /np. do czasu osiągnięcia gotowości przez jednostki obrony regionalnej i terytorialnej/ mogą z nimi współdziałać pododdziały piechoty i ewentualnie rozpoznawcze, wzmocnione w miarę potrzeb i możliwości bronią plot, ppanc, a także środkami łączności i transportu /dla wyposażenia patroli/.

b/ Wojskowa obsługa transportu i dozorowanie przemarszu wojsk obcych przez obszar kraju.

Ten kompleks zadań obejmuje w szczególności takie prace, jak:

1/ Postawienie całego systemu obrony powietrznej i wojsk lotniczych w stan podwyższonej lub pełnej gotowości oraz zapewnienie wzmocnionej kontroli przestrzeni powietrznej. System powinien jednak działać elastycznie: każde naruszenie przestrzeni powietrznej kraju nie może automatycznie powodować uwikłania Polski w wojnę. Z drugiej jednak strony, żadne naruszenie tej przestrzeni i prawa nie może pozostać bez konsekwencji.

2/ Przystawienie, stosownie do konkretnych potrzeb i możliwości, nawet całego dostępnego transportu kolejowego i morskiego, a także samochodowego na wykonanie zadań

związanych z realizacją w trybie pilnym przerzutu wojsk radzieckich przez obszar Polski na wschód. /Chodzi o militaryzację transportu, uruchomienie wojskowych komend stacji i portów, uruchomienie wszystkich niezbędnych i awaryjnych rejonów przeładunkowych, w miarę możliwości wspólne operacyjne i techniczne planowanie przemarszu wojsk i przewozu ładunków w sposób gwarantujący respektowanie interesów Polski: jej neutralności, możliwej do osiągnięcia w danych warunkach skali ochrondy drożni i urządzeń drogowych, kolejowych itp./

3/ Zapewnienie przewodników i konwojentów, ułatwienie kontaktów z polskimi władzami centralnymi i lokalnymi;

4/ Zapewnienie przy współpracy Policji i Straży Granicznej patrolowania dróg i obszarów przyległych do tras przemarszu oraz bezpośredniej ochrony ważnych obiektów drogowych /kolejowych itp/ oraz wszystkich innych ważnych obiektów usytuowanych w pobliżu tych tras. Obiekty te powinny być zawczasu pieczołowicie dobrane. Wybierać należy obiekty najważniejsze z wojskowego, administracyjnego, gospodarczego i społecznego punktu widzenia i tylko te, którym nie jest w stanie zapewnić ochrony policja, Straż Graniczna oraz miejscowe, lokalne siły samoobrony. Rozrzutność w tym względzie, nawet uzasadniona, w praktyce grozi całkowitym rozproszeniem wysiłku i bezproduktywnym zużyciem całości sił zbrojnych.

5/ Zorganizowanie zarówno na szczeblu centralnym, jak i co najmniej OW odwodów zdolnych do szybkiego reagowania w rejonach, gdzie taka reakcja zbrojna lub porządkowa okaże się konieczna. Z oczywistych względów do składu tych odwodów należy wydzielać jednostki dysponujące znaczną skutecznością bojową oraz najwyższą ruchliwością. Trzeba także zapewnić im silną OPL oraz wsparcie lotnicze /na żądanie: rozpoznanie, osłonę z powietrza, transport, wsparcie ogniowe/. Szczególnie przydatne w tym celu mogą być śmigłowce.

6/ Zapewnienie sprawnego napływu informacji z całego obszaru przy wykorzystaniu zarówno środków administracji lokalnej,

jak i Policji oraz wszystkich środków masowego przekazu.

c/. Internowanie Północnej Grupy Wojsk rosyjskich /byłej Armii Radzieckiej/.

Prawa i obowiązki internujących oraz internowanych, a także tryb dokonywania procesu internowania szczegółowo określają przepisy międzynarodowego prawa wojennego.

W ujęciu całościowym, łącznie z przewidywanym stawianiem przez internowanych zbrojnego oporu, proces internowania obejmować może cały kompleks zadań. Wśród nich przede wszystkim należy wyróżnić problematykę związaną z przekazaniem zainteresowanym ostatecznej decyzji o ich internowaniu.....

Internowanie odbywać się musi oficjalnie i w majestacie prawa. Decyzja władz państwowych musi być oficjalnie przekazana dowódcy całości wojsk oraz dowódcom garnizonów wraz z uprzedzeniem o konsekwencjach odmowy poddania się internowaniu /konsekwencje te polegają - jak powszechnie wiadomo - na zastosowaniu siły wobec stawiających opór/.

Decyzję tę powinni przekazać podlegającym internowaniu oficerowie wysokiej rangi, na przykład: Pełnomocnik Rządu, dowódcy OW lub rodzajów sił zbrojnych, dowódcy dywizji. Dobrze, jeżeli są to osoby znające dowódców jednostek, które mają internować, i im znane. Oficerom tym powinni towarzyszyć adiutanci wraz z niezawodnymi środkami łączności osobistej, a w pobliżu powinny oczekiwać ekipy przygotowane do przejęcia uzbrojenia jednostek, ich wyposażenia wojskowego, budynków i urządzeń, łączności, dokumentacji itd oraz niezbędne do wystawienia koniecznych wart i posterunków ochronnych oraz utrzymania ciągłości funkcjonowania wszelkich, przede wszystkim bytowych urządzeń.

Dowódcom internowanych jednostek należy umożliwić porozumienie się z przełożonymi. Dlatego czas przekazania decyzji o internowaniu dowódcom wszystkich szczebli oraz rządowi państwa, którego siły podlegają internowaniu, powinien być zsynchronizowany.

Dążyć należy do uzyskania zaskoczenia. Jednostkę nie przygotowaną do stawiania oporu łatwiej zmusić do poddania się internowaniu. Dlatego zgadzając się na zawiadomienie przełożonego nie wolno jednocześnie dopuścić do ogłoszenia alarmu i podjęcia prób osiągnięcia przez daną jednostkę gotowości bojowej. Próby takie muszą być udaremnione natychmiast i z całą surowością, do użycia broni /także ciężkiej/, przygotowanych w tym celu odwodów/ włącznie.

W praktyce osiągnięcie zaskoczenia może być bardzo trudne. Podlegający internowaniu mogą zostać uprzedzeni lub sami, na podstawie oceny rozwoju sytuacji, przewidywać taką ewentualność. Decydując się na stawianie oporu, mogą postawić podległe wojska w stan gotowości bojowej. Może to dotyczyć całości zgrupowania, jakiejś jego części lub wręcz pojedynczych garnizonów.

Postawienie wojsk w stan gotowości bojowej może oznaczać:

- samo jej osiągnięcie z pozostaniem wojsk w garnizonach, w gotowości do wymarszu w rejon alarmowy lub do stawiania zbrojnego oporu na miejscu;
- wyprowadzenie wojsk w rejon alarmowy, a ewentualnie także ich koncentrację w obszarze względnie zwartym, oraz przyjęcie ugrupowania do dalszych działań /zorganizowanie postoju ubezpieczonego, zajęcie okrężnej obrony lub tp/;
- rozpoczęcie, bez uprzedzenia władz polskich, wprost z garnizonów lub rejonów alarmowych albo po uprzedniej koncentracji, przegrupowywania wojsk na wschód lub na zachód /w celu połączenia się z Zachodnią Grupą Wojsk/.

W takich warunkach realizacja procesu internowania może być znacznie utrudniona od samego początku, to jest od doręczenia zainteresowanym decyzji władz polskich o internowaniu. W niektórych wypadkach decyzja o internowaniu może być zastąpiona ultimatum, w którym powinno się znajdować bezwzględne żądanie zaprzestania nielegalnych poruszeń i złożenia broni, pod groźbą rozpoczęcia działań zbrojnych i spowodowania wybuchu wojny.

Internowanie obcych wojsk polega, generalnie rzecz

biorąc, na:

- złożeniu przez te wojska broni, inaczej mówiąc na ich rozbrojeniu;
- przejęciu przez internujących całego wojskowego technicznego wyposażenia tych wojsk, wszystkich urządzeń technicznych, w tym także lotnisk, koszar, warsztatów sprzętu wojskowego, systemów łączności, systemów obsługi tych urządzeń itd;
- zapewnieniu internowanym możliwie znośnych warunków pobytu w miejscach internowania, w tym także ochrony osobistej, a jednocześnie uniemożliwieniu im wzięcia udziału w wojnie po którejkolwiek stronie;
- zapewnieniu warunków do przechowania przejętego sprzętu i zasobów w stanie nienaruszonym w celu zwrócenia go po ustąpieniu stanu wojny.

Rozbrojenie w warunkach garnizonowych polegać może na przekazaniu przez internowanych wszystkich magazynów broni, garaży i hangarów wraz z przechowywanym w nich sprzętem bojowym i transportowym oraz specjalnym; arsenałów wraz z zapasami amunicji, min i materiałów wybuchowych; magazynów paliw /wszystkich typów z raketowymi włącznie/ i smarów, a także sprzętu luzem, znajdującego się poza pomieszczeniami magazynowymi i warsztatowymi /na powietrzu/. Przejmujący sprzęt bojowy i zapasy natychmiast wystawia własne warty, a następnie przystępuje do przejmowania formalnego w oparciu o dokumentację, dokładne i komisyjne sprawdzenia stanów itd.

W warunkach polowych rozbrojenie jednostek podlegających internowaniu przebiegać może nieco inaczej. Sprzęt ciężki przekazywany powinien być po uprzednim zgromadzeniu go w parkach polowych. Zapasy materiałowe - na transporcie i przy sprzęcie. Sprzęt lekki /broń strzelecka i tp/ - najwygodniej, gdy jest składany na zbiórkach pododdziałów.

Należy pamiętać, że składanie broni /poddawanie się rozbrajaniu/ jest zawsze dla każdego żołnierza przeyciem nadzwyczaj ciężkim, na ogół wręcz z pogranicza hańby. Dlatego

proces internowania musi być realizowany w sposób zdecydowany, ale wyjątkowo kulturalny. Nie wolno dać odczuć internowanym pogardy czy choćby cienia satysfakcji z ich klęski. Nie wolno narażać ich godności i honoru żołnierskiego.

d/. Rozbicie zgrupowań wojsk obcych, stacjonujących na obszarze kraju. Ich internowanie przy użyciu siły.

Jest wielce prawdopodobne, iż jednostki podlegające internowaniu nie wyrażą na to zgody i stawiać będą zbrojny opór. W takiej sytuacji rezygnacja z wymuszenia posłuchu, a zatem i ich internowania byłaby rozwiązaniem najgorszym. Zatem przystępując do akcji trzeba w pobliżu przygotować dostatecznie silne odwody, pozostawiając je do dyspozycji oficera dokonującego internowania.

Wielkość i skład tych odwodów zależą od konkretnej sytuacji, a w szczególności od:

- wielkości i charakteru jednostki podlegającej internowaniu;
- konkretnego położenia zarówno tej jednostki, jak i wojsk dokonujących internowania.

Internowaniu podlegają wszystkie jednostki wojskowe obcego państwa. Jeśli proces ten odbywa się w garnizonach, to mogą to być garnizony różnych rodzajów sił zbrojnych, wojsk i służb. Już z tego tylko tytułu ich zdolność do stawiania oporu zdecydowanie musi się różnić. Również ich wielkość może być bardzo różna.

Niektóre garnizony mają ponadto właściwości zupełnie szczególne. Do takich należy zaliczyć np bazy morskie i lotnicze, węzły łączności, wyodrębnione dowództwa, wyodrębnione składy i magazyny itd. Zależnie od tych właściwości dobrane powinny być siły i skład odwodu. Powinien on wyraźnie górować nad możliwościami bojowymi jednostki podlegającej internowaniu. Zatem w zależności od konkretnego przypadku potrzebne mogą być w tym celu siły od kompanii piechoty do wzmocnionej dywizji. Przy internowaniu

jednostek specjalnych w skład tych sił powinny być wydzielone również pododdziały o danej specjalności.

Siły internującego powinny zostać rozwinięte na stanowiskach w pobliżu lub wręcz wokół garnizonu, tak aby na sygnał móc zaatakować, zdecydowanie udaremniając ewentualną próbę stawienia zbrojnego oporu. Trzeba przy tym zwracać uwagę na środki zabezpieczające przed rażeniem własnych sił oraz przed spowodowaniem nadmiernie dużych strat wśród okolicznej ludności, a także zniszczeń w okolicznej zabudowie. Jednak nie należy z ostrożnością przesadzać. Doświadczenia pamiętnej interwencji wojsk UW w Czechosłowacji uczą, że gwałtowne wtargnięcie do garnizonu nawet stosunkowo niewielkich sił mniej kosztuje /w sensie możliwych strat/ niż kunktatorstwo.

Pamiętając o roli zaskoczenia unikać należy nadmiernie wczesnego rozwijania sił w pobliżu garnizonu. Nieuchronnie prowadzi to bowiem do utraty zaskoczenia.

W praktyce uzyskanie zaskoczenia może jednak być trudne. Jednostki podlegające internowaniu mogą zawczasu, uprzedzająco i bez porozumienia z władzami polskimi, zostać postawione w stan pełnej gotowości i wyprowadzone z garnizonów.

Jeśliby zatem nie doszło do zgody na internowanie w sposób niejako dobrowolny, a jednostki podlegające internowaniu /wszystkie lub niektóre/ zdecydowane stawiać opór wyszły samowolnie z garnizonów, wówczas mogą zaistnieć następujące co najmniej ewentualności:

- Koncentracja /przy przestrzeganiu zasad postępu ubezpieczonego/ całości lub części wojsk podlegających internowaniu na wybranym, jednolitym terytorialnie obszarze /np. poligonie/; ze względu na dyslokację wojsk PGW zarówno na Śląsku, jak i na Pomorzu wydaje się mało prawdopodobne ich skoncentrowanie w jednym miejscu. Należy raczej przewidywać dwa takie rejony, np. poligon Borne Sulino i Świątoszów. W miarę wycofywania się wojsk rosyjskich z Polski liczba garnizonów będzie malała i wówczas prawdopodobieństwo jednego

rejonu koncentracji będzie coraz większe;

- Zajęcie przez wojska w rejonach koncentracji obrony okrężnej;

- Rozpoczęcie po koncentracji lub wprost z rejonów alarmowych marszu ubezpieczonego na wschód /w straży przedniej Zachodniej Grupy Wojsk, trzeba bowiem zakładać, że działania Północnej i Zachodniej Grup. byłyby zsynchronizowane/ lub na zachód /dla połączenia się z Zachodnią Grupą, a przedtem ułatwienia jej forsowania Odry/.

Istnieje także możliwość, że jednostki zdecydowane stawić opór osiągną gotowość bojową w garnizonach, ale nie zdążą ich opuścić. Zajmą zatem stanowiska obronne wokół swych garnizonów, w oparciu o ich zabudowania oraz o zabudowania pobliskich miejscowości. Miejscowa ludność - jeśli dotyczyłoby to garnizonów miejskich - byłaby w takiej sytuacji narażona na szczególne niebezpieczeństwo.

We wszystkich sytuacjach musiałoby nieuchronnie dojść do regularnej walki, przyjmującej postać natarcia na doraźnie zorganizowaną obronę okrężną /ewentualnie w mieście/, albo do boju spotkaniowego.

Dla realizacji takiego zadania konieczne może okazać się użycie sił rzędu co najmniej dwóch wzmocnionych i silnie wspartych z powietrza dywizji przeciwko każdemu z dywizyjnych zgrupowań wojsk. W warunkach wysokiego na ogół stopnia skadrowania jednostek WP nie jest to łatwe. Uprzednio należałoby rozwinąć te jednostki do pełnych stanów i doprowadzić je do pełnej sprawności bojowej. Tego skrycie nie da się zrealizować. Działanie takie jest zatem realne tylko w określonej sytuacji polityczno-militarnej w Polsce i w Europie oraz po uprzednim odpowiednim rozwinięciu sił WP. W innych warunkach próba jego realizacji może doprowadzić do kompromitacji.

Oddzielny problem stanowi lotnictwo wojsk podlegających internowaniu. Mało prawdopodobne, aby pozostało ono na dotychczasowych lotniskach, poza rejonami koncentracji. Samoloty, które nie będą mogły pozostać w tych rejonach muszą

próbować przebazowania albo na wschód /ewentualnie częściowo nad morzem/ albo na zachód, na lotniska Zachodniej Grupy. Mało prawdopodobne, aby w momencie, gdy zapadnie decyzja o internowaniu lotnictwo to uzyskało zgodę na takie przebazowanie. Zatem albo samoloty zostaną przez obsługi lotnisk zniszczone, albo podejmą próbę nielegalnego przelotu, ryzykując starcie zbrojne, a nawet wywołanie wojny. To drugie rozwiązanie wcale nie byłoby nieprawdopodobne w przypadku chęci sprowokowania wojny przez zainteresowane państwo. Wówczas elementy naziemne jednostek lotniczych zostałyby włączone w skład zgrupowań wojsk lądowych. Bazy morskie natomiast mogłyby zaryzykować ewakuację okrętów i najcenniejszego personelu oraz urządzeń do portów na wybrzeżu bałtyckim Rosji.

e/. Bezpośrednie współdziałanie WP z siłami zbrojnymi NATO w procesie internowania sił Zachodniej Grupy Wojsk. Obrona granic.

Zachodnia Grupa Wojsk rosyjskich stacjonuje na terenie wschodnich Niemiec. Na obszarze tym znajdują się dwie niemieckie dywizje, utworzone na bazie byłej Armii Ludowej NRD. Od granicy polskiej oddzielają ZGW tylko słabe siły Grenzschtzu. Jeżeliby wojska tej grupy /z inicjatywy własnej czy też na rozkaz/ zdecydowały się przeciwstawić zbrojnie internowaniu, wówczas osłaniając się od zachodu mogłyby spróbować przełamać się na wschód, przez Odrę, w celu połączenia się z siłami głównymi wojsk rosyjskich.

Nie należy zakładać z góry, że wojska NATO będą działały bardzo zdecydowanie. Kto wie, czy skrycie nie będą one dążyły do tego, aby przede wszystkim pozbyć się Rosjan i jak najszybciej wypchnąć ich za Odrę. Sytuacja Polski, podejmującej się internowania Północnej Grupy Wojsk rosyjskich byłaby w tych warunkach co najmniej trudna. Szczególnie aktualnie, kiedy są to siły w porównaniu z WP zdecydowanie mocniejsze.

W miarę upływu czasu i wycofywania się Rosjan z Niemiec

sytuacja Polski będzie oczywiście ulegała stopniowej poprawie. Jeżeli proces ten przebiegać będzie planowo, to - biorąc za podstawę ustalone w porozumieniu z Niemcami terminy wycofywania radzieckich dywizji - do końca 1992r potencjał ZGW obniży się prawdopodobnie o około 28%, a do końca 1993r o dalsze 34%.

Rosjanie lub w ogóle nasi wschodni sąsiedzi, wobec próby internowania ich ZGW, ze względu na swą sytuację / stan wojny domowej, wojna między poszczególnymi państwami poradzieckimi/ być może nie zechcą zaryzykować na dodatek wojny z NATO. Mogą jednak zaryzykować szybkie wyjście ZGW z Niemiec za Odrę i pogwałcenie w ten sposób w jakimś sensie /przede wszystkim formalnym/ suwerenności Niemiec. Tym bardziej mogą zaryzykować pogwałcenie suwerenności Polski, przegrupowując swe wojska na wschód przez jej terytorium, nawet w warunkach zdecydowanego sprzeciwu.

Z uwagi na nadmiar zadań do wykonania na swym terytorium nasi wschodni sąsiedzi nie będą może w stanie interweniować w Polsce siłami lądowymi. Z jednym wyjątkiem - zgrupowania kaliningradzkiego. Wydaje się, że tylko w przypadku wojny Rosji lub Białorusi z Litwą zgrupowanie to /jeśli nie w całości, to w znacznej części/ uderzyłoby prawdopodobnie wprost na wschód, nie naruszając terytorium Polski. W każdej innej sytuacji może ono być wykorzystane pośrednio do udzielenia pomocy Zachodniej i Północnej Grupom Wojsk; pośrednio, gdyż prawdopodobnie głównym celem tego zgrupowania byłoby możliwie szybkie jego użycie w wojnie na terytorium Białorusi, Ukrainy lub Rosji. Uderzenie na pld.-wsch., w kierunku np. Gołdap - Białystok, lub także nieco bardziej na zachód, przez Bartoszyce - Ostrołękę, pozwala zarówno omijając Litwę szybko wkroczyć na Białoruś lub Ukrainę, jak też odciążyć wojska Zachodniej i Północnej Grupy. Ponadto w każdych warunkach należy mieć na uwadze być może bardzo nawet silne ich wsparcie przez lotnictwo.

Flota Bałtycka dysponuje m.inn. około 150 samolotami bombowymi Tu-16, 22 i 26, które może wykorzystać także do

atakowania celów naziemnych. 15 AL /Ryga/ posiada około 150 samolotów Mig-23, i 27 oraz Su-17. Oba te zgrupowania, aby nie naruszyć suwerenności państw nadbałtyckich mogą zostać przegrupowane na lotniska obwodu kaliningradzkiego lub na obszar Białorusi i stamtąd wspierać swe wojska w Polsce. Ponadto w Smoleńsku stacjonuje 46 ALS z ponad 300 samolotami Tu-16 i 22M; w Mińsku natomiast 26 AL z około 340 samolotami Mig-21,23 i 29, Jak-28, Su-24 i 25 oraz śmigłowcami Mi-24. W Mińsku stacjonuje też 2 ALOP, dysponująca 150 samolotami Mig-23 i 25. Rzecz jasna znaczna ich część może być zmuszona do przebazowania się na wschód oraz do wykonywania innych zadań, ale z ewentualnością ich udziału w działaniach zbrojnych w Polsce zawsze trzeba się poważnie liczyć.

Również Flota Bałtycka Rosji /Wspólnoty/ może swymi okrętami nie tylko uczestniczyć w przegrupowaniu sił Zachodniej i Północnej Grupy Wojsk, ale także intensywnie niepokoić polskie wybrzeże.

Zatem decyzja o internowaniu Północnej Grupy Wojsk pociągać musi za sobą zawsze konieczność jednoczesnej co najmniej silnej osłony granic, przede wszystkim zaś granic zachodniej i północnej.

Osłona granic najbardziej zagrożonych /zachodniej i z rosyjską enklawą królewiecką/ na zasadach zaproponowanych w punkcie a/ niniejszego rozdziału /traktującym o sposobach wzmocnienia ochrony granicy państwa/ może /z pewnością/ okazać się niewystarczająca. Trzeba by zatem w takiej sytuacji mówić raczej o konieczności zapewnienia obrony granicy zachodniej /przede wszystkim/ oraz północnej.

Granica zachodnia w linii prostej od Zalewu Szczecińskiego do Żytawy liczy około 300 km. Zakładając konieczność obrony stałej - doraźnie zorganizowanej na szerokim froncie w oparciu o Odrę i Nysę Łużycką - trzeba mieć w pierwszym rzucie co najmniej 6 dywizji.

Tempo rozwoju wydarzeń i przewaga stanu gotowości wojsk Zachodniej i Północnej Grupy /polskie dywizje muszą otrzymać uzupełnienia/ mogą spowodować, że zorganizowanie obrony na

Odrze i Nysie stanie się niemożliwe. Pozostanie zatem forma obrony ruchowej /wariant bardziej optymistyczny/ lub stoczenie jednej wielkiej lub raczej wielu mniejszych bitew i walk, nierzadko w okrążeniu, często o charakterze spotkaniowym. Odbływałyby się one na naszym terytorium, z wszystkimi tego dla kraju konsekwencjami w postaci masowych zniszczeń i strat wśród ludności.

Lądowa granica północna nie ma oparcia o przeszkody naturalne. W linii prostej liczy sobie około 200 km. Bardziej dogodna do obrony jest niewątpliwie rubież jezior warmińsko-mazurskich, odsunięta o około 50-70 km na południe od granicy. Jednak rubież ta ma już około 300 km w linii prostej. Z tym, że - ze względu na prawdopodobne kierunki uderzenia zgrupowania kaliningradzkiego - być może wystarczyłoby zamknięcie tylko tych kierunków. W tym celu trzeba jednak co najmniej trzech dywizji w pierwszym rzucie.

Do tego trzeba ponadto dodać siły niezbędnych odwodów operacyjnych i strategicznych, siły potrzebne dla wzmocnienia ochrony pozostałych odcinków granic państwa oraz innych ważnych obiektów itd.

W sumie najskromniej licząc potrzeby wynikające z konieczności przeciwstawienia się wojskom Zachodniej i Północnej Grupy oraz zgrupowania kaliningradzkiego zamykają się w operacyjnych wojskach lądowych liczbą trzynastu dywizji. Zatem przeciwstawienie się zsynchronizowanym działaniom Zachodniej i Północnej Grupy Wojsk oraz zgrupowania kaliningradzkiego wojsk rosyjskich /Wspólnoty Niepodległych Państw/ byłoby dla WP zadaniem bardzo trudnym, jeśli w ogóle wykonalnym, szczególnie wówczas, gdyby wojska NATO zachowały się podobnie jak Francuzi i Anglicy w 1939r.

Jednakże równie prawdopodobna wydaje się ewentualność zdecydowanej akcji NATO. Być może przewidywania i scenariusze opracowane ostatnio przez Pentagon, a wśród nich scenariusz wojny rosyjsko - litewskiej, nie są absolutnie wiarygodne /szczególnie w kwestii ingerencji USA w taką wojnę/. Nie upowaznia to jednak do całkowitego zwątpienia w możliwości

zdecydowanego uczestnictwa państw NATO w konflikcie. W takiej zaś sytuacji Polska mogłaby liczyć - w każdym razie w pierwszej fazie konfliktu - na silne wsparcie lotnictwa i marynarki wojennej tych państw, a także na pomoc w zakresie pewnych typów uzbrojenia /np. broń plot/, wyposażenia /np. środki łączności i rozpoznania/, danych z rozpoznania satelitarnego itd. Wsparcie to i pomoc, aby mogły przynieść pożądane rezultaty, wymagałyby określonych wysiłków także ze strony polskiej. Wśród niezbędnych w tym celu przedsięwzięć trzeba przede wszystkim wymienić:

- udostępnienie lotnisk /pasy startowe, hangary i miejsca postoju samolotów, magazyny i warsztaty, zapewnienie bezpośredniej ich ochrony, zapewnienie bezpośredniej OPL lub przygotowanie stanowisk OPL dla sprzętu oraz ukryć dla stanu osobowego, zapewnienie warunków bytowych, sprawnego dowozu zaopatrzenia itd, itp/;
 - udostępnienie portów morskich wraz z obsługą i ochroną;
 - zapewnienie obsługi transportów kolejowych i drogowych;
 - uruchomienie i w niezbędnym zakresie obsługa łączności międzysojuszniczej;
 - wymiana i uruchomienie pracy oficerów kierunkowych /łącznikowych/;
- itd, itp.

f/.Udział wojsk w wewnętrznych i zewnętrznych konfliktach lokalnych na tle narodowościowym, religijnym, ekonomicznym oraz dla przeciwdziałania secesji niektórych regionów.

Na wstępie wypada powtórzyć myśl, że siły zbrojne nie są najskuteczniejszym środkiem dla zapobiegania i trwałego rozwiązywania takich konfliktów. Doświadczenia ostatnich lat wskazują raczej, że wręcz przeciwnie.. Użycie w tym celu sił zbrojnych może przynieść w najlepszym przypadku efekt doraźny, którego na ogół nie równoważą poniesione koszty /w tym straty i zniszczenia/ i który nie pozostaje w żadnej proporcji wobec radykalnego pogorszenia w ten sposób sytuacji konfliktowej między wrogimi sobie siłami społecznymi. Tym nie

mniej może zaistnieć konieczność użycia wojska. Wydaje się, że można wyodrębnić dwie odmienne sytuacje i dwa różne rodzaje celu wykorzystania wojska w tego typu konfliktach.

Po pierwsze - może to być działanie mające zapobiec rozwojowi wydarzeń w kierunku niebezpiecznym, prowadzącym do wybuchu walk między zwaśnionymi stronami.

Po drugie - może to być działanie mające na celu doprowadzenie do uspokojenia, do przerwania walk i przystąpienia stron do jedynie racjonalnego postępowania - a mianowicie do rozmów i wspólnego znalezienia jakiegoś trwałego rozwiązania.

W sytuacji pierwszej działanie wojsk ma zdecydowanie charakter pomocniczy. I jest dopuszczalne tylko wówczas, gdy siły MSW nie są w stanie sprostać realnie istniejącym koniecznościom. Może ono przede wszystkim obejmować:

- przejęcie w rejonie zagrożonym konfliktem pod bezpośrednią ochroną szczególnie ważnych obiektów;
- objęcie patrolowaniem szczególnie ważnych dróg, rejonów, obiektów;
- demonstracyjne przemarsze wojsk przez obszary szczególnie zagrożone, demonstracyjne koncentracje wojsk, ćwiczenia, przeloty lotnictwa itp;
- podjęcie przez wojsko działalności rozpoznawczej w rejonach zagrożonych /na lądzie i z powietrza/.

Wszystkie tego rodzaju przedsięwzięcia powinno w zasadzie poprzedzić wprowadzenie w danym regionie stanu wyjątkowego oraz pełne poinformowanie społeczeństwa o tym, jakie prawa i obowiązki - w związku z sytuacją - nakłada się na siły zbrojne.

W sytuacji, gdy już doszło do walk zbrojnych między zwaśnionymi stronami, i to na skalę uzasadniającą wkroczenie wojska /z prawem użycia broni,/ wówczas poza zadaniami typowymi dla sytuacji pierwszej może zaistnieć konieczność:

- wydania przez władze wojskowe zarządzenia w sprawie złożenia przez walczące strony broni, z podaniem terminu, miejsc składowania zdawanej broni, sankcji wobec

lekceważących to zarządzenie /jednocześnie powinno się poinformować miejscowe społeczeństwo o uprawnieniach wojskowych władz prokuratorskich i sądowniczych oraz ewentualnie o uruchomieniu instytucji sądów polowych/;

- udzielenia siłom porządkowym pomocy /np. w postaci zapewnienia im bezpośredniej ochrony/ przy poszukiwaniu broni /nielegalnych arsenałów/ oraz ściganiu ukrywających się uzbrojonych grup;

- rozbicia /przy użyciu - na niezbędną w danej sytuacji skalę - broni/ odmawiających złożenia broni i walczących z sobą grup zbrojnych oraz oddania jeńców w ręce sprawiedliwości;
- oczyszczenia terenu walk z min, niewypałów, porzuconej broni itd.

Sytuacja może być zdecydowanie bardziej skomplikowana wówczas, gdy liczebność i uzbrojenie walczących z sobą stron okażą się zbliżone do usiłujących przywrócić spokój wojsk, albo, gdy dojdzie do użycia wojsk sąsiednich państw w celu udzielenia pomocy swym rodakom. Wówczas działania mogą przybrać charakter regularnego starcia na skalę być może nawet operacyjną, z użyciem broni ciężkiej, lotnictwa bojowego i uzbrojonych śmigłowców.

Jak uczą najnowsze doświadczenia, w żadnym wypadku nie wolno dać się ponieść emocjom. Kontynuowanie z uporem akcji zbrojnych nie daje żadnych szans rozwiązania problemu. Za wszelką cenę należy powstrzymać niekontrolowany rozwój wydarzeń i doprowadzić do rozpatrzenia problemów spornych drogą rokowań i przy wykorzystaniu pełnego poparcia organizacji międzynarodowych /KBWE, NATO, ONZ i jej agend/.

WNIOSKI KONCOWE:

1. Rozwój sytuacji polityczno - militarnej w Europie i świecie wskazuje na to, że w latach najbliższych napad zbrojny na Polskę z jakiegokolwiek strony - jako napad zamierzony i mający na celu choćby czasowe zniewolenie Rzeczypospolitej, narzucenie Jej nie chcianej formy rządów czy opanowanie terytorium - jest bardzo mało prawdopodobna.

Jednakże:

a/ tak długo - jak długo utrzymywać się będzie w Polsce nie ustabilizowana i w mniejszym lub większym stopniu kryzysowa sytuacja /przede wszystkim w dziedzinie gospodarki, stosunków społecznych i wewnętrznych, / stan sprawności bojowej Wojska Polskiego i całego systemu obronnego Polski nie będzie zadowalający, a to stanowi zawsze czynnik zachęcający do napadu /nawet mało sensownej/.

b/ tak długo, jak długo utrzymywać się będzie w Europie wschodniej - (szczególnie w państwach postradzieckich) niestabilna sytuacja a jednocześnie stacjonować będą w Niemczech oraz w Polsce wojska rosyjskie - istnieć będzie groźba uwikłania Polski w konflikt, wbrew jej interesom i woli, i to wcale nie wskutek napadu zbrojnego ze wschodu. Jest to istotny i bardzo konkretny problem strategiczny Polski lat 1992-1994 (a jeśli wycofanie Zachodniej Grupy Wojsk rosyjskich z jakichś względów się opóźni może być to problem nawet 1995 roku, a kto wie czy nie następnych). W miarę wycofywania tych wojsk problem ten stopniowo będzie oczywiście tracił na znaczeniu, jednak aktualnie jego waga jest dla Polski znaczna, choć nie zawsze dostatecznie dostrzegana w Europie zachodniej i Ameryce.

2. Europa i świat znajduje się w pewnym sensie w punkcie zwrotnym. Jeśli trendy rozwojowe - zmierzające ku zacieśnianiu współpracy, rozbrojeniu, budowie ponadnarodowych systemów bezpieczeństwa, oraz ponadpaństwowych wspólnot na

skale europejską, czy nawet "od Vankouver do Władywostoku" - osłabną może nastąpić szybkie odrodzenie się tendencji nacjonalistycznych w ich skrajnej postaci oraz ich decydującego wpływu na rozwój sytuacji polityczno militarnej.

Na ile ewentualność taka jest prawdopodobna świadczy aktualna sytuacja nie tylko w państwach zwanych postkomunistycznymi, ale także w zachodniej części kontynentu.

Wybuch skrajnych nacjonalizmów w większości państw postkomunistycznych możliwy jest w każdej chwili. Z tym, że wobec bardzo złej ich kondycji ekonomicznej i społecznej mogą z tego tytułu na razie wynikać głównie problemy militarne natury wewnętrznej. Wyjątek stanowią jedynie byłe państwa wielonarodowe, takie jak Jugosławia /co już od wielu miesięcy jest faktem/ lub ZSRR /co też w niektórych regionach tego byłego mocarstwa już się stało/. Tam bowiem napięcia narodowościowe są tak silne, że rozsądek jest skutecznie tłumiony.

Polsce ze strony bezpośrednich sąsiadów w najbliższych kilku latach napaść nie grozi. Zbyt wiele mają oni kłopotów sami ze sobą - z własną ekonomiką, ustrojem politycznym, sytuacją życiową własnego społeczeństwa. Zbyt silne są ich uzależnienia od państw rozwiniętych, aby mogły ryzykować utratę sympatii i poparcia w świecie..

W Europie zachodniej z kolei, ze względu na jej kondycję ekonomiczną i doświadczenia, a także na głęboko zakorzenione w społeczeństwach tamtejszych państw przekonania oraz na stan rozbudowy struktur ponadnarodowych /NATO, EWG, UZE/ i wynikające stąd powiązania i zależności - GWALTOWNA EKSPLOZJA skrajnych nacjonalizmów na skalę zdolną zerwać istniejące powiązania i zależności, doprowadzić do zmiany elit politycznych i rzeczywistego zagrożenia sąsiadom napaścią zbrojną jest po prostu niemożliwa.

Tak więc zagrożenie z tego tytułu może współcześnie i w

najbliższych latach zaistnieć dla Polski (a także ewentualnie ze strony Polski), tylko w wyjątkowo sprzyjających okolicznościach. Takie zaś okoliczności mogą powstać przede wszystkim na skutek całkiem możliwego dziś i w najbliższych latach wybuchu wojny na wschód od naszych granic i w związku zdyslokacją Zachodniej i Północnej Grupy Wojsk rosyjskich. Wówczas - niejako przy okazji - mogą zaistnieć w wielu regionach Polski i w pobliżu jej granic warunki zdolne przyspieszyć konflikt zbrojny na tle narodowościowym, religijnym lub ekonomicznym; konflikt niekoniecznie, a nawet nie przede wszystkim międzypaństwowy. Przeciwnie - rządy państw zainteresowanych mogą wspólnie usiłować konflikt taki wygasić. Oby skutecznie.

3. Wycofanie wojsk rosyjskich z Niemiec i z Polski radykalnie zmieni sytuację. Przestaną istnieć warunki, zdolne powodować niekontrolowane wybuchy konfliktów zbrojnych wbrew rozsądkowi i woli zainteresowanych państw. Jeżeli rozwój skrajnych nacjonalizmów /w tym tzw. fundamentalizmów na tle religijnym/ nie przekroczy granic tego rozsądku - to zagrożenie militarne bezpieczeństwa RP i jej sąsiadów w tym obszarze wygaśnie.

Jednak sytuacja może w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych i na przełomie wieków rozwinąć się mniej korzystnie. Skrajne nacjonalizmy i fundamentalizmy na tle religijnym mogą narastać. Mimo wysiłków i upływu lat kryzysy ekonomiczne i inne mogą nie zostać przełamane, a nawet pogłębiać się. Zatem przesłanki wybuchu konfliktów na tym tle mogą się umocnić. I to stanowi podstawę konieczności przewidywania zagrożenia bezpieczeństwa RP, zarówno ze strony bezpośrednich sąsiadów, jak i ze strony wewnętrznych sił i ruchów społecznych. Jest to jednak tylko jedna z ewentualności.

Tłem konfliktów, o których mowa może być nienawiść narodowa i /cóż za paradoks/ religijna, przemożna chęć społeczeństw niektórych regionów RP do oderwania się od

macierzy, względnie nienawiść zwana do niedawna klasową: grup społecznych gorzej lub źle sytuowanych oraz biedoty do warstw materialnie uprzywilejowanych. Doświadczenia 45 lat realnego socjalizmu w miarę upływu czasu mogą się w świadomości społecznej zacierać, skłaniając do nowych prób poszukiwania "sprawiedliwości społecznej" metodami pozaprawnymi.

4. Lata dziewięćdziesiąte i przełomu wieków - to zatem lata albo braku zagrożeń militarnych, albo ich ograniczenia do skali konfliktów małej lub co najwyżej średniej intensywności, mierzonej na skalę możliwości Polski. Nie oznacza to, że nie może z tego wyrosnąć konflikt zbrojny na skalę europejską czy nawet światową. Oczywiście jest to możliwe, ale na tyle mało prawdopodobne, że nie należy takiej ewentualności brać za podstawę praktycznych poczynąń w dziedzinie budowania systemu obronnego państwa.

5. Konflikty lokalne o małej i średniej intensywności w warunkach Polski współczesnej i jej najbliższego otoczenia odznaczać się będą szeregiem szczególnych właściwości, przez wiele lat nie branych w procesie przygotowania naszych sił zbrojnych pod uwagę. Niezależnie od wszystkich innych słabości Wojska Polskiego, wynikających zarówno z przeszłości, jak i dnia dzisiejszego - zaniedbania w dziedzinie poznania właściwości takich konfliktów oraz w dziedzinie praktycznego przygotowania sił zbrojnych na taką ewentualność mogą być w skutkach równie groźne, jak zaniedbania w zakresie nowoczesności uzbrojenia i wyposażenia wojsk, ich organizacji, wyszkolenia i morale.

6. Można sądzić, że groźba napaści zbrojnej w wielkim stylu - a zatem wojny o dużej intensywności, przy stosunkowo niekorzystnym rozwoju sytuacji polityczno - militarnej w Europie i świecie - może zaistnieć ze wschodu za co najmniej 15, a z zachodu nie wcześniej jak za 8-10 lat.

Ze wschodu napast taka potencjalnie może zagrozić Polsce jedynie ze strony Rosji lub Ukrainy /jeżeli w rezultacie zachodzących zmian staną się one państwami agresywnymi/. Inni sąsiedzi z tego kierunku raczej nie reprezentują realnych

możliwości zagrożenia bezpieczeństwu RP nawet w dającej się przewidzieć przyszłości. Natomiast mogą - rzecz jasna - wziąć udział w agresji w charakterze sojuszników głównego napastnika.

Napaść Rosji na Polskę siłami lądowymi jest możliwa raczej tylko w sojuszu co najmniej z Białorusią lub Ukrainą; ewentualnie z obydwooma tymi państwami. Jednak sprzeczności istniejące dziś między Rosją i Ukrainą wydają się raczej wykluczać nawet na przyszłość ich sojusz przeciwko Polsce. Bardziej prawdopodobny wydaje się być sojusz antypolski Rosji z Białorusią. W sumie jednak zarówno Białoruś, jak i Ukraina z równym prawdopodobieństwem i w sposób całkowicie naturalny stanowią mogą dla Polski strefę bezpieczeństwa, bufor i tarczę obronną przed ewentualną napaścią ze strony Rosji. Polska polityka zagraniczna powinna uczynić wszystko, co możliwe, aby tak się stało, jeśli w ogóle zagrożenie ze strony Rosji wystąpi. Sprawą naszej polityki zagranicznej jest także aby Rosja była w razie potrzeby czynnikiem powstrzymującym agresywne zamiary Ukrainy wobec Polski.

Można, wydaje się, oceniać, że po tym, co się stało, w ostatnich 5 latach, w dającej się przewidywać przyszłości ewentualność odrodzenia się ZSRR albo wielkiej imperialnej Rosji, obejmującej wszystkie wschodnioeuropejskie oraz północnoazjatyckie narody i zamieszkałe przez nie ogromne terytoria, jest praktycznie niemożliwa i ewentualności takiej raczej można dziś nie brać pod uwagę.

Z zachodu napaść na Polskę stałaby się możliwa tylko wówczas, gdyby rozpadły się lub całkowicie utraciły swe znaczenie zachodnie i europejskie ponadnarodowe struktury, a Niemcy (co najmniej Niemcy) przekształciły się w państwo imperialistyczne, ponownie usiłujące budować swą wielkość drogą zbrojnych podbójów. Jest to scenariusz mało dziś prawdopodobny, ale możliwy. Potęga ekonomiczna Niemiec, mimo przejściowych raczej trudności (związanych głównie z wchłonięciem NRD), skłania do przypuszczeń, że, o ile zmiany

takie nastąpią, to gotowość do agresji zbrojnej potrafią Niemcy osiągnąć stosunkowo szybko. Jest to jednak tylko jedna z najmniej prawdopodobnych ewentualności. Znacznie lepsze efekty mogą, i jak uczy doświadczenie lat powojennych, potrafią Niemcy uzyskiwać dla swej wielkości i dobrobytu metodami pokojowymi.

7. Jeśli już jednak dojdzie w przyszłości /najwcześniej za lat 8-10-15/ do napaści zbrojnej na Polskę ze strony któregoś z sąsiednich mocarstw, a zatem - jeśli dojdzie do wojny na dużą skalę - to należy się liczyć z tym, że będzie to wojna NOWOCZESNA, inna od powszechnie przyjmowanego stereotypu (działania strony atakującej bardziej będą w takiej wojnie przypominać "Pustynną Burzę" niż "Operację Bagration").

Po pierwsze - różnice mogą dotyczyć celów wojny. Mało prawdopodobne, aby chodziło o zabór państwa, pełną aneksję jego terytorium, fizyczne wyniszczenie społeczeństwa lub jego przekształcenie w neoniewolników itp. Bardziej prawdopodobne jest - wobec obecnego i przyszłego stanu ekonomiki światowej, nauki i techniki - że celem napaści, mogą, na przykład, być: uzyskanie dostępu do rynku oraz zasobów naturalnych ofiary napaści, wymuszenie zmiany rządu i kierunku dotychczasowej polityki wobec agresora itp. Zwróćmy uwagę na fakt, że utrzymywanie siłą kolonii jest współcześnie zupełnie nieopłacalne. A nawet wchłonięcie NRD, przyjmowane początkowo przez Niemców z euforią, po kilku miesiącach, gdy okazało się, ile to kosztuje, wywołało nie tylko ogromne (nawet dla takiego mocarstwa/ wydatki, ale także masowe strajki i wręcz powszechne niezadowolenie. A kto wie czy w przyszłości nie spowodują wręcz zmiany całej struktury i garnitury elit politycznych w Niemczech.

Po drugie - w perspektywie 10 - 15 lat można oczekiwać dalszego gwałtownego postępu we wszystkich dziedzinach, w tym także w środkach i metodach walki. W szczególności: chodzić tu może o wzrost skokowy roli i intensywności wykorzystania na potrzeby walki zbrojnej środków i metod walki psychologicznej

(przede wszystkim przy dużej dysproporcji sił i możliwości w zakresie gospodarki, nauki, techniki, poziomu życia społeczeństwa). Psychologiczne "natarcie" może stanowić jeden z podstawowych czynników decydujących o powodzeniu napaści zbrojnej. Zwróćmy uwagę na zmiany w mentalności społeczeństwa polskiego i nie tylko polskiego. Tradycyjne pojmowanie patriotyzmu, suwerenności narodowej i wszystkich najwyższych do niedawna wartości ulega raczej nieodwracalnym zmianom. Nie można tego nie brać pod uwagę.

Zakładać także należy szczególną rolę przymusu pozazbrojnego. Wielkie mocarstwa mają w tej dziedzinie szczególne możliwości i nie omieszkają z nich w każdej sytuacji skorzystać (m.inn. przez wywieranie nacisków na inne państwa, postronne wobec danego konfliktu).

Scenariusz napaści zbrojnej może mieć charakter uderzenia z zaskoczenia lub "wpełzania w wojnę", ale nawet w tym drugim wariantcie musi w pewnym momencie nastąpić pora ZMASOWANEGO UDERZENIA. Chyba, że już w tej fazie dojdzie do zakończenia działań przez osiągnięcie porozumienia stron.

W fazie poprzedzającej właściwe uderzenie nowoczesność sił zbrojnych (z wyjątkiem systemów rozpoznania) może nie mieć tak istotnego znaczenia. Jednak w momencie, gdy dojdzie do uderzenia na pełną skalę, znaczenie decydujące dla dalszego przebiegu i wyników wojny będzie miała nie liczebność sił zbrojnych, a ich nowoczesność. Nieprofesjonalne, nienowocześnie zorganizowane, uzbrojone w przestarzałą broń, źle wyposażone, pozbawione zwartego i sprawnie funkcjonującego zaplecza nawet liczebnie duże siły zbrojne nie będą w stanie stawić skutecznego oporu.

Warunkiem wstępnym skutecznego oporu jest dziś i w dającej się przewidzieć przyszłości zdolność sił zbrojnych do przeciwstawienia się zmasowanemu natarciu psychologicznemu, elektronicznemu oraz zmasowanemu uderzeniu z powietrza. Brak takich możliwości skazuje dziś wysiłki w dziedzinie przygotowania wszystkich innych rodzajów sił zbrojnych i wojsk na niepowodzenie. Niebranie tego faktu pod

uwagę może prowadzić do sytuacji, w której wojna zakończy się sukcesem napastnika już po pierwszym zmasowanym uderzeniu - bez użycia przezeń wojsk lądowych i przy pełnym zaprzepaszczeniu przez obrońcę całego wysiłku przygotowanie wojsk lądowych (poza wojskami OPL!) do wojny.

Tylko skuteczność odparcia zmasowanego uderzenia radioelektronicznego i powietrzno - raketowego może zapewnić broniącemu się szansę nadalsze prowadze działań wojennych, ale i wówczas jego wojska lądowe muszą mieć zapewnioną OP i wsparcie własnego lotnictwa.

Na terytoriach utraconych, o ile społeczeństwo polskie uzna to za racjonalne, będą mogły być prowadzone przez nawet długi okres czasu działania partyzanckie, raczej jednak głównie o charakterze dywersyjnym i terrorystycznym wobec wrogich sił i struktur. Klasyczna partyzantka wobec nowoczesnych środków rozpoznania, łączności oraz rażenia siły żywej nie ma szans. Równie otwarcie trzeba powiedzieć, że działania takie są dla kraju i narodu bardziej niszczące niż dla przeciwnika. O ich racjonalnej skuteczności decyduje bardziej sprzyjający bieg wydarzeń (powodujący rewizję celów ze strony przeciwnika i jego dobrowolne wycofanie się), niż zbrojny opór partyzantów. Świadczą o tym, wbrew pozorom i powszechnym przekonaniom, doświadczenia zarówno Algierii i Wietnamu, jak Afganistanu, Irlandii Północnej, Kraju Basków czy Korsyki.

8. Napaść zbrojna mocarstwa na kraj znacznie słabszy może w przyszłości w ogóle ograniczyć się do uderzenia z powietrza lub morza i podyktowania warunków.

9. Nowoczesne siły zbrojne należy budować stosownie do PRZYSZŁYCH ewentualnych potrzeb i możliwości. To, co dziś jeszcze uchodzi za choćby względnie nowoczesne, za lat 15 będzie prawdopodobnie mało wartościowe. Przede wszystkim dotyczy to uzbrojenia i wyposażenia, konstruowanego z wykorzystaniem osiągnięć elektroniki i innych młodych, prężnych nauk, tak charakterystycznych dla współczesności.

SPIS TRESCI

WSTĘP	
1. NIEZBROJNE ZAGROZENIA BEZPIECZENSTWA NARODOWEGO ..	
1.1. ZAGROZENIA GOSPODARCZE	
1.2. ZAGROZENIA WEWNĘTRZNE	
1.3. ZAGROZENIA EKOLOGICZNE	
2. ZAGROZENIA POLITYCZNO-MILITARNE BEZPIECZENSTWA RP	
2.1. OCENA I PROGNOZA POTENCJAŁÓW MILITARNYCH WYBRA- NYCH PAŃSTW	
2.1.1. ROSJA	
2.1.2. UKRAINA	
2.1.3. BIAŁORUS	
2.1.4. LITWA	
2.1.5. NIEMCY	
2.1.6. CZECHO-SŁOWACJA	
3. PROGNOSTYCZNA CHARAKTERYSTYKA WŁAŚCIWOŚCI MOŻLIWY KONFLIKTÓW LOKALNYCH MAŁEJ I ŚREDNIEJ INTENSYWNOŚĆ	
3.1. CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA	
3.2. CHARAKTERYSTYKA KONFLIKTÓW ZBROJNYCH NAJBARDZIEJ PRAWDOPODOBNYCH W NAJBLIŻSZYCH 3-5 LATACH	
3.3. CHARAKTERYSTYKA KONFLIKTÓW ZBROJNYCH NA PRZEŁOM WIEKÓW	
3.4. CHARAKTERYSTYKA MOŻLIWYCH ZADAŃ SIŁ ZBROJNYCH ..	
WNIOSKI KOŃCOWE	

Druk AON nr 643/WW

